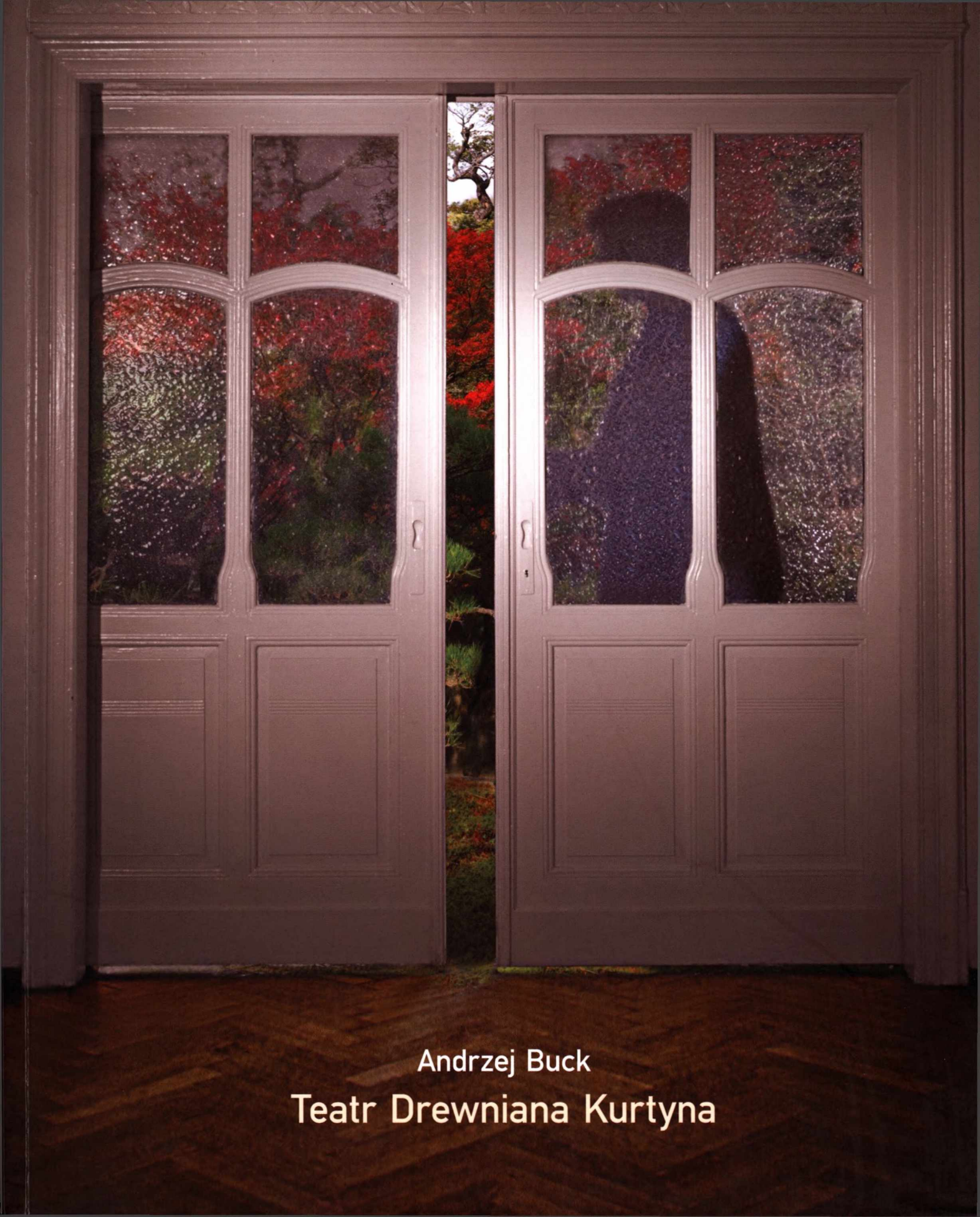




Andrzej Buck
Teatr Drewniana Kurtyna

**Teatr Drewniana Kurtyna
Żarskiego Domu Kultury
(1978-2008)**

Andrzej Buck

**Teatr Drewniana Kurtyna
Żarskiego Domu Kultury
(1978-2008)**

**Żarski Dom Kultury
Żary 2008**

*Niech się więc aktorowie śpieszą czym prędzej,
Idź, zaleć im to i obchodź się z nimi przyzwicie.
Niechaj im na niczym nie zbywa;
Znajdują się bowiem między nimi ludzie,
Których szanować należy.
Oni są żyjące kroniki wieku swojego
I lepiej byłoby dla ciebie
mieć po śmierci niepochlebny nagrobek,
niżeli za życia złą o tobie perorę.*

W. Szekspir: Hamlet

Przekład: W.Bogusławskiego, 1798

Słowo Burmistrza Miasta Żary

„Teatr Drewniana Kurtyna” Żarskiego Domu Kultury jest zjawiskiem wyjątkowym, daleko wykraczającym swoim znaczeniem poza granice „prowincjonalnych” Żar. 30 lat działalności, 33 premiery (jak dobrze policzyłem), setki młodych ludzi, którzy w tym teatrze zaczęli swoją przygodę z aktorstwem i ze sztuką - to niezaprzeczalny dorobek zarówno teatru jak i pomysłodawcy, dyrektora, animatora i reżysera wszystkich spektakli - Romana Krzywotulskiego.

Zadziwia przy tym odwaga w doborze repertuaru teatru. Właściwie nie było w nim przedstawienia sztuk klasycznych. Młodzi ludzie przeważnie preferowali i nadal wolą awangardę: Ionesco, Witkiewicza, Gombrowicza, Mrożka. W środowisku niedużego miasta, gdzie gusta odbiorców kształtuje klasyczne wychowanie, szkoła i media takie propozycje niejednokrotnie wywołują poruszenie i publiczną debatę, a czasem nawet sąd nad teatrem.

Tak było choćby w 1994 roku po wystawieniu sztuki Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica”, gdy kilku radnych miejskich domagało się wyciągnięcia sankcji wobec dyrektora Żarskiego Domu Kultury za prowokacyjne i obrazoburcze ich zdaniem treści przedstawienia.

Najważniejszym dorobkiem „Teatru Drewniana Kurtyna” jest upowszechnianie kultury teatralnej zarówno wśród ludzi młodych, których teatr przyciągnął jako aktywnych uczestników, jak i w całym środowisku Żar. To również dzięki ich działaniom w niektórych kręgach mieszkańców naszego miasta ukształtowała się moda na „chodzenie” do teatru.

Minęło 30 lat działalności teatru. Pierwsi aktorzy mają już dorosłe dzieci, niektórzy być może już wnuki ale nadal będziemy czekać na kolejne premiery i spektakle, bo wszystko co najlepsze jeszcze przed nami.

Roman Pogorzelec

18 listopada 2008 r.



Słowo od Profesora Janusza Deglera

Najlepszą nagrodą dla pedagoga są sukcesy jego uczniów. Satysfakcja bywa większa, jeśli uczniowie pamiętają o nauczycielu i chcą podzielić się z nim swoją radością. Przydarzyło mi się to wiele razy. Niektórzy spośród licznych moich magistrantów niespodziewanie lub po uprzednim umówieniu przez telefon zjawiali się w pokoju 133 w Instytucie Filologii Polskiej na placu Nankiera, aby porozmawiać o swojej pracy, odniesionych sukcesach, albo – co też się zdarza – zwierzyć się z doznanych zawodów i niepowodzeń. Nieraz ten pierwszy kontakt staje się początkiem odnowionej znajomości, podtrzymywanej przez kolejne spotkania lub wymianę korespondencji.

Czternaście lat temu zatelefonował Roman Krzywotulski. Ucieszyłem się, bo dobrze go pamiętałem jako bardzo zdolnego studenta, czego potwierdzeniem była praca magisterska o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu napisana na moim seminarium. Opowiedział mi o swoim Teatrze Drewniana Kurtyna i zaprosił na nowe przedstawienie – sztukę *Jan Maciej Karol Wścieklica* Witkacego. Byłem zaskoczony wyborem tego właśnie dramatu, który w swojej długiej i dość burzliwej historii scenicznej nigdy nie był grany przez teatr amatorski. Po sztuki Witkacego chętnie sięgały po roku 1956 zespoły amatorskie, zwłaszcza studenckie, ale były to przeważnie utwory, które rzadko pojawiały się w repertuarze teatrów profesjonalnych, a więc *Mątwą*, *Pragmatyści*, *Nowe Wyzwolenie* lub *Szewcy* (w okresie cenzuralnego zakazu grania tego dramatu). Natomiast *Wścieklica* zrobił karierę w teatrze zawodowym, bo to najbardziej realistyczna sztuka Witkacego, daleka od jego teorii Czystej Formy, bez elementów absurdu i fantastycznej psychologii, z logicznie poprowadzoną akcją o wymowie politycznej, dającą się łatwo aktualizować.

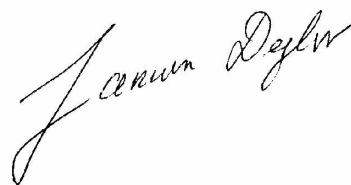
W latach dwudziestych tytułową postać kojarzono z Wincentym Witosem, dzięki czemu cieszyła się wielkim powodzeniem, a warszawski Teatr im. Fredry, w którym odbyła się prapremiera (25 II 1925) odbył z nią triumfalne tournée ogólnopolskie. Podobną popularność zyskała w latach siedemdziesiątych (kilkanaście premier). Może dlatego, że nie brakowało wtedy u władzy osób z awansu społecznego, którym słoma wyglądała z butów. Zaproszenie do obejrzenia *Wścieklicy* przyjąłem ochoczo, bo Roman Krzywotulski nie omieszkiał przekazać mi informacji, że radnych oburzyło wystawienie tej sztuki z okazji święta niepodległości. Zawsze cieszą mnie takie reakcje, bo świadczą o żywotności Witkacego.

Uzgodniliśmy, że podczas pobytu w Żarach pokażę swoją kolekcję plakatów do sztuk Witkacego, wygłoszę o nim wykład i oczywiście obejrzę spektakl, którego byłem niezmiernie ciekaw. Reżyser i aktorzy nie sprawili mi zawodu. Przeciwnie. To było dobre przedstawienie, zagrane prościutko i – jakby powiedział Konstanty Puzyna – „po Bożemu”, bez tzw. pomysłów reżyserskich, które zazwyczaj szkodą Witkacemu, z sensem i umiejętnym wycuciem humoru oraz ironii. Zespół Drewnianej Kurtyny potwierdził opinię wielu krytyków, że amatorzy niejednokrotnie lepiej sobie radzą z graniem postaci Witkacowskich niż profesjonaliści. Dzięki temu nie zagubiło się zasadnicze przesłanie sztuki, odsłaniającej mechanizm funkcjonowania demokracji, który może wynieść do władzy ludzi pokroju głównego bohatera, ale jednocześnie potrafi zmienić go w bezwolną marionetkę manipulowaną przez sprytnych graczy politycznych. Po roku 1989 byliśmy świadkami podobnych karier i często ich żałosnego końca. Trudno zatem dziwić się rajcom miejskim, że się oburzyli na *Wścieklicę*.

Odtąd z zainteresowaniem śledzę, dzięki systematycznym kontaktom z Romanem Krzywotulskim i przekazywanym materiałom, działalność Teatru Drewnianej Kurtyny. Podziwiam konsekwencję w doborze repertuaru. Zespół bowiem nie idzie po linii najmniejszego oporu. Wybiera sztuki trudne, rzadko pojawiające się na scenach profesjonalnych, jak choćby jednoaktówki Mrożka i Ionesco, *Iwona, księżniczka Burgunda* Gombrowicza, *Wizyta starszej pani* Dürrenmatta czy *Drugi pokój* Herberta. Wymagało to z pewnością nie tylko pokonania wielu trudności, może nawet przekraczających możliwości zespołu, ale także odwagi. Nie bez racji jednak wielki reformator teatru Edward Gordon Craig powiedział: „Racje może mieć zawodowiec, ale dokonać czegoś może tylko amator, gdyż swojej sprawie oddany jest do końca”.

Właśnie tego oddania do końca swojej sprawie życzę całemu zespołowi Teatru Drewniana Kurtyna z okazji pięknego jubileuszu. Życzę odwagi w pokonywaniu kolejnych trudnych zadań i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonych celów. I obiecuję, że jeśli znowu wystawią Witkacego na pewno przyjadę na premierę.

30 listopada 2008 r.





NIE TYLKO TEATR RÓWNIEŻ POEZJA

Rozmowa z Romanem Krzywońskim,
twórcą i reżyserem
Teatru Drewniana Kurtyna,
dyrektorem Żarskiego Domu Kultury

Jak doszło do powstania Teatru Drewniana Kurtyna?

To wiąże się z moim pojawieniem w Żarskim Domu Kultury. A także z szeregiem wcześniejszych okoliczności i przypadków. Do żarskiego liceum poszedłem kierując się przede wszystkim zainteresowaniami wybitnie matematyczno-fizyczno-chemicznymi. Tu przez przypadek zetknąłem się z żywym teatrem. Od najmłodszych lat namiętnie obcowiałem z teatrem radiowym i teatrem telewizji, zarówno w jego wydaniu poniedziałkowym jak i czwartkowym. Do tego dodać należy magiczne wieczory z Kabaretem Starszych Panów. Tak naprawdę to były moje pierwsze „rekolekcje teatralne”.

Kiedy byłem w pierwszej klasie liceum ogłoszono konkurs na klasowy program kabaretowy, który miał być zaprezentowany w trakcie szkolnej imprezy noworocznej. Moja wychowawczyni profesor Ewa Obtulowicz w czasie ferii zimowych, na kilka tygodni przed ową imprezą, złamała nogę na nartach i ja musiałem doprowadzić prace nad kabaretem do końca. Impreza noworoczna, konkurs kabaretów bez naszej pani, jedna z głównych nagród, to początek stałego kabaretu szkolnego pod nazwą „Satyryczek” prowadzonego przeze mnie do matury.

Moja polonistka, profesor Kononowicz, zainspirowała nas do wydawania gazetki literacko-artystycznej. Nazwaliśmy ją „Pinokia” i wkrótce zaczęliśmy publikować jeszcze w języku rosyjskim i francuskim, tym samym zdobywając uwagę i sympatię profesorów od języków obcych.

Ku zadowoleniu koleżanek i kolegów z klasy część lekcji języków obcych umykała nam na dyskusjach dotyczących naszych przekładów „Pinokia” na te języki.

W czwartej klasie, na zajęciach fakultatywnych z języka polskiego, spotkałem się wreszcie bezpośrednio z legendą żarskiego liceum, profesorem Romanem Bojanowskim.

Tacy - ludzie autorytety (profesorowie Kononowicz i Bojanowski) pokazali mi, że zjawiska w kulturze i literaturze są nie do zaszufładowania i należy na nie spoglądać wielopłaszczyznowo.

Muszę też wspomnieć o dyrektorze naszego liceum, pani Sukiennik. To ona doceniła moją działalność w szkolnym kabarecie i wysłała mnie na „naukę teatru” do Dwuletniego Studium Kultury Mowy i Małych Form Teatralnych przy Wojewódzkim Domu Kultury w Zielonej Górze. Wykłady i warsztaty prowadzili m. in. Jacek Małecki i Tadeusz Malak.

Tak więc przed maturą otrzymałem już dyplom instruktora teatralnego w ruchu amatorskim. Nastąpiła całkowita reorientacja moich zainteresowań. Po ukończeniu liceum poszedłem na studia polonistyczne. Wtedy pojawiło się po raz pierwszy marzenie o pracy z młodzieżą.

Co prawda Profesor Janusz Degler usiłował zrobić ze mnie nauczyciela akademickiego na polonistyce zielonogórskiej, kierując po studiach do Profesora Wojciecha Pasterniaka, ale nic z tego nie wyszło.

Wtedy otrzymałem propozycję pracy

Zespół kabaretu „Satyryczek”
na dziedzińcu Liceum
Ogólnokształcącego w Żarach
- rok 1971





Roman Bojanowski w czasie spektaklu TDK, w sali kameralnej Żarskiego Domu Kultury



na stanowisku instruktora do spraw teatru w Żarskim Domu Kultury. Skierowali mnie tam panowie Ryszard Kochanowski i Janusz Werstler z Urzędu Miasta.

Mój pierwszy dyrektor Lech Kubiak z sympatią przyglądał się moim poczynaniom teatralnym.

Wtedy to wszystko się zaczęło. Już na samym początku pracy, we wrześniu 1977 roku zostałem poproszony przez dyrektora ŻDK i nauczycielkę języka polskiego Elżbietę Laskowską o pomoc w przygotowaniu uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela. Część uczniów przygotowujących przedstawienie zaczęła przychodzić do mnie na zajęcia popołudniowe w Żarskim Domu Kultury. Późną jesienią do grupy dołączyli przystąpi przez pana Bojanowskiego chłopcy, którzy sądzą, iż przyszli na próbę kabaretu. Niektórzy z nich wzięli udział w Konkursie Recytatorskim organizowanym na przełomie stycznia i lutego 1978 roku. Z tych młodych ludzi w przyszłości powstał Teatr Drewniana Kurtyna.

Od profesora Romana Bojanowskiego na pierwsze zajęcia przyszli: Tadeusz Matkowski, Mirosław Małachowski. Potem pojawiły się pierwsze dziewczyny: Violetta Müller, Anna Grodz, Małgorzata Moskwa a po nich Agata Karmolińska i Jolanta Hawelka. Później dotarli jeszcze Bogusław Czarny i Romuald Pożarski. Tak ukształtował się pierwszy skład zespołu.

Studiowałaś we Wrocławiu, czy miało to wpływ na Twoje decyzje życiowe i zawodowe?

Na początku lat siedemdziesiątych, kiedy trafiłem na polonistykę wrocławską, miasto tętniło studenckim życiem kulturalnym. Istniało mnóstwo teatrów i kabaretów, festiwale, no i oczywiście Teatr Jerzego Grotowskiego. Przypominam sobie krótki epizod z kabaretem na pierwszym roku, sromotną klęskę naszego filologicznego kabaretu w turnieju międzyuczelnianym oraz „rozmowy istotne” nie tylko na temat wydarzeń teatralnych, z Leszkiem Niedźwiedziem, Piotrem Łazarkiewiczem i spoza naszej paczki, nieodżałowanym Jackiem Znamierowskim - on od początku był wiernym uczniem twórcy Laboratorium. Pamiętam świąteczny klimat wykładów profesora Czesława Hernasa i profesora Władysława Czaplińskiego oraz fascynujące zajęcia z teatrologii z profesorem Januszem Deglerem. To wtedy dotknąłem teatru we wszystkich jego odsłonach.

Oprócz Laboratorium Grotowskiego, swój najlepszy okres przeżywał wtedy Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego, Teatr Współczesny, Teatr Polski i Kalambur. Ten ostatni był przecież organizatorem nie tylko festiwali teatrów polskich, ale przede wszystkim światowych festiwali teatru otwartego. Moje pierwsze spotkanie z Teatrem „Cricot”, Tadeuszem Kantorem, z Peterem Brookiem, z teatrem Eugenio Barby oraz Sceną Plastyczną KUL Leszka Mądzika odbyło się właśnie wtedy, w czasie studiów polonistycznych. Chłonałem te wszystkie niesamowite wydarzenia a później starałem się przekazać ich klimat i sens swoim wychowankom.

Czy Żary, zanim powstała „Drewniana Kurtyna”, miały tradycję teatralną?

O ile wiem, zaraz po wojnie powstało kilka teatrów przy zakładowych domach kultury. Prekursorką tych teatrów poezji, była pani Wilhelmina Kokot. Prowadziła grupy teatralne przy Żarskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego i przy Zakładzie Tkanin Dekoracyjnych „Dekora”. Jednym z wychowanków Pani Wilhelminy był Waldemar Dybalski, później najstarszy aktor grający w Teatrze Drewniana Kurtyna dwie ważne role. Innym powojennym instruktorem był Wilhelm Faryniarz prowadzący teatr poezji przy Żarskich Zakładach

Odzieżowych. Takie grupy teatralne istniały w wielu innych zakładach pracy w Żarach.

Skąd wzięła się nazwa Teatr Drewniana Kurtyna?

To proste. Wielokrotnie już o tym mówiłem. W budynku ŻDK przy ulicy Wrocławskiej, wówczas w 1978 roku, istniała tylko jedna sala w której można było grać spektakle. Kameralna, secesyjna przestrzeń, przedzielona drewnianymi, rozsuwanymi drzwiami. Tych drzwi używaliśmy właśnie jako jednej z kurtyn w pierwszym przedstawieniu. Zresztą nazwa była nieco aluzyjna i nawiązywała do ówczesnie funkcjonującego w Europie pojęcia „żelazna kurtyna”.

Pierwszą premierą naszego teatru był „Hamlet” oparty na dramacie Wiliama Szekspira, ale również na tekstach Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Stanisława Wyspiańskiego i Jeremiego Przybory. Jak zapewne pamiętasz u Gałczyńskiego tekst zawsze zaczynał się słowami: „Teatrzyk Zielona Gęś ma zaszczyt przedstawić...”. W naszym przypadku zabrzmiało to nieco ironicznie „Teatr Drewniana Kurtyna ma zaszczyt przedstawić...”

Powiedziałeś: „zawsze chciałem pracować z młodzieżą”. Jaki to miało i ma wpływ na kształt Teatru Drewniana Kurtyna?

Moja praca z grupą młodzieży ma charakter „belfersko-pedagogiczny”.

To praca nauczyciela literatury, wychowawcy, logopedy, instruktora teatralnego, czasem terapeuty a na końcu reżysera. Kształt grupy, stan osobowy, wrażliwość i ciekawość świata, świadomość literacka i umiejętności sceniczne, a także wiek moich wychowanków, są wyznacznikiem przebiegu procesu edukacyjnego i ostatecznej koncepcji przygotowywanego przedstawienia. Te czynniki niejednokrotnie decydowały o wizji artystycznej i ideowej spektaklu. To także kwintesencja tego co ja przeżyłem, co czytam, co oglądałem w czasie studiów we Wrocławiu... później i teraz... Nie mam wcześniej przygotowanej linii repertuarowej.

Dlaczego ciebie zainteresował teatr amatorski?

Praca z młodzieżą wymaga stałej gotowości intelektualnej, zrozumienia, pewnego typu wrażliwości zwanej otwartością, pozytywnej energii, odwagi i uczciwości. I stąd pewnie mój wybór, łączący teatr z pedagogiką. Ponadto fascynuje mnie człowiek, a w szczególności młody, wrażliwy człowiek, gotowy przeżyć przygodę intelektualno-artystyczną, która w przyszłości może mu pomóc lepiej rozumieć siebie i swoich bliskich. Amatorski Teatr Drewniana Kurtyna był i jest dla mnie rozwiniętym kołem polonistycznym. Dlatego sięgamy po teksty trwale tkwiące w naszej świadomości, wzbudzające emocje, otwierające naszą wrażliwość i świadomość literacką. Zajęcia w teatrze to nie tylko praca nad spektaklem, ale przede wszystkim interesujący sposób spędzania wolnego czasu w grupie, warsztaty, dyskusje, ćwiczenia, etiudy a także imprezy. Nasze (moje i zespołu) myślenie o teatrze czerpiemy z poezji i tradycji teatru poetyckiego, zatem teatru metaforycznego, w którego istocie nie ma do końca zamkniętych kreacji aktorskich. Natomiast konstrukcje, nawet jeśli związane z projektami okolicznościowymi, są zawsze budowane świadomie. W latach dziewięćdziesiątych teatr amatorski, alternatywny i studencki, powrócił do tekstu dramatycznego, jako do fundamentu przedstawienia. W „Drewnianej Kurtynie” byli dojrzały scenicznie aktorzy i wówczas zdecydowaliśmy się zrobić spektakl „Na pełnym morzu” Sławomira Mrożka. Był to rok 1993.



Zatem w teatrze współpraca z młodzieżą to był Twój zasadniczy cel?

O tym już wspominałem. Moja praca z zespołem to proces, który zakłada osiągnięcie pewnego etapu dojrzałości intelektualnej a następnie efektu artystycznego. Spektakl jest zawsze finałem procesu pedagogicznego i też pewnie efektem ukrytej w mojej świadomości ambicji, by aktualnie realizowane przedstawienie było dojrzsze od wcześniejszych. Stale poszukuję nowości.

Najpierw powstał jako pierwszy w waszym repertuarze „Hamlet” Szekspira, Wyspiańskiego, Przybory i Gałczyńskiego, potem - nazwijmy to - była twórczość Herberta i zrobiliście dwa przedstawienia w 1979 i 1980, wreszcie potem - Białoszewski i Słonimski. Czyli cały czas był to teatr poetycki?

W „Hamlecie” mówiliśmy o młodych ludziach w wieku dojrzewania, ich problemach (Hamlet i świat dorosłych - rodzice i gry z Poloniuszami, problemy erotyczne - wątek Ofelii, niepokoje egzystencjalne - motyw grabarzy, te wątki tam się pojawiają). Z kolei tekst Wyspiańskiego był inspiracją do pytań: czym jest teatr, podobnie parodie Hamleta u Przybory i Gałczyńskiego. W tym spektaklu pojawiły się przeróżne konwencje teatru dramatycznego: konwencja „teatru w teatrze” a także poetyka teatru otwartego. Widzowie znaleźli się pośród aktorów i zostali sprowokowani do uczestnictwa w spektaklu.

Potem, rzeczywiście - używając Twojego określenia - przez trzy lata „siedzieliśmy w Herbercie”, czego efektem stały się dwa przedstawienia. Byliśmy jako teatr poetycki, jednymi z pierwszych, którzy grali Herberta.

Co decydowało, że w tym czasie realizowałeś formułę teatru poetyckiego?

Wyznawałem wówczas pogląd, iż z młodymi ludźmi nie powinienem robić przedstawień opartych na tekstach dramatycznych, które wymagają warsztatu aktorskiego. Młodzi ludzie to przecież aktorzy - nazwijmy to - przypadkowi, nieprzygotowani. Stąd w teatrze poetyckim, który tworzyłem, zawsze byli bohaterowie cząstkowi, niepełni, przedstawiciele myśli, idei, problemu. To wydawało się oczywiste i interesujące, zgodne z konwencjami teatru alternatywnego. Takie miałem przeświadczenie. Dopiero później zweryfikowałem swój pogląd.

Nasza pierwsza realizacja dramatyczna zbiegła się w czasie z tendencją jaka zaczęła dominować w teatrze offowym na początku lat dziewięćdziesiątych.

Zatem, i Ty i Twój Teatr, szybko przeszliście drogę od teatru poetyckiego do teatru dramatycznego. Świadomie?

Tak, bo literatura dramatyczna łączy w sobie wszystko co najlepsze, m.in. etap dojrzałej dramaturgii światowej, losy człowieka z drugiej strony. Nurt - groteskowo komediowy, nurt dramatu absurdu, który nas zainteresował, był wyraźną kontynuacją wcześniejszych realizacji poetyckich. Jest w nim zawarta olbrzymia doza humoru i tragizmu, co szczególnie odpowiada młodzieży.

Ten nurt stwarza dużo możliwości w pracy warsztatowej, na etapie analizy i interpretacji tekstu oraz w działaniach scenicznych. Młodzi chętnie podejmują wyzwanie groteski i dramatu absurdu.

Jak wygląda Wasza praca, jak powstaje przedstawienie?

W naszej pracy odbywa się przyśpieszona droga edukacyjna. Musimy dokonać szybkiego przeskoku do współczesności, który wynika z dorobku tej dramaturgii i ona tego od nas wymaga. Cały czas czerpię korzyści z tego, że na swej drodze miałem wspaniałych nauczycieli. Nauczono mnie otwartości w spojrzeniu na świat i dorobek



intelektualny człowieka.

Dzieła z kręgu teatru absurdu, są otwarte na myślenie o człowieku. A to jest niezmiernie ważne. Próbuję uświadomić to również moim wychowankom.

Ale przecież teksty dramatu, o jakich mówimy, które wybierasz z zespołem, łatwiej byłoby robić z aktorami dorosłymi, by nie rzec, profesjonalnymi?

Zgoda, potrafię to sobie wyobrazić. Takie myśli pojawiały się na różnych etapach mojej pracy. Ale przecież to miejsce, w którym jestem, w którym pracuję, ono decyduje. Z młodymi ludźmi jest może trudniej ale chyba ciekawiej. To, co robią w teatrze, nie wynika z przymusu.

Całkiem inny problem stanowi naturalna rotacja w zespole wynikająca ze szkolnego procesu edukacyjnego.

Wybierając Mrożka, Gombrowicza, Ionesco czy Różewicza stawiasz sobie duże wyzwanie artystyczne.

Chodzi ci o proces zrozumienia? On na początku naszej pracy nad tekstem i spektaklem często nie istnieje. Pojawia się bariera interpretacyjna. Wtedy odbywamy wspólną drogę ku nieznanemu. Podporą jest ciekawość i wrażliwość młodzieży, moja konsekwencja i cierpliwość. Oczywiście następuje po drodze wiele kolizji i wypadków, wynikających ze zderzenia z tekstem, z własnymi umiejętnościami i ograniczeniami fizycznymi. Bywało tak, że pracowałem z grupą bierną, nastawioną na szybki efekt i wtedy nie była to twórcza droga, ale karkołomna wspinaczka.

Jak to się dzieje, że dzisiaj młodzi chcą nadal pracować w Teatrze?

Nie wiem. Przecież na początku naszych spotkań tytuł zawsze jest nieokreślony. Pracujemy, ale wiemy, że efekt pokażemy dopiero wówczas, kiedy będziemy gotowi. Tu nie może występować presja czasu. Niekiedy w grupie pojawia się presja emocjonalna, na przykład presja domu. Pytanie: kiedy my wreszcie coś zagramy? I wtedy pozostaje jedynie kwestia zaufania, zaufania do mnie, jako do człowieka i ich przewodnika.

Mroźek, Dürrenmatt, Ionesco, Witkacy to klasycy współczesności, których teksty najczęściej proponuje Teatr Drewniana Kurtyna. Dlaczego nie brutalisci czy „pokolenie porno”?

Dlaczego nie brutalisci? To proste. Wiele współczesnych dramatów nie nadaje się do realizacji z młodzieżą, choćby ze względów etycznych. Ponadto używa poetyki naturalistycznej, która wymaga udziału dorosłych aktorów. Natomiast klasyczny repertuar dramatu absurdu daje możliwość łączenia problemów jakie stawiają brutalisci, z dojrzałością literacką jaką daje „klasyka współczesności”.

Jest to materiał literacki poruszający te same problemy co brutalisci, tylko barwniejszy artystycznie. Sam zresztą nie lubię dosłowności, potocznego realizmu. Groteska natomiast jest metaforą. Absurd też.

Tobie szczególnie odpowiada Witkacy. Dlaczego?





Oczywiście, jest we mnie fascynacja Stanisławem Ignacym Witkiewiczem. Jego teksty zachowują klasyczną budowę dramatu z wszelkimi aluzjami i poezją. Jest tragizm a jednocześnie humor. „Stąd moje myślenie o Witkacym, nieustanne myślenie Witkacym”. Z punktu widzenia reżysera uważam, że nie należy go w procesie scenicznej realizacji udziwniać.

Kostium, estetyka nie ma przecież nic wspólnego z aktualnością jakiegokolwiek spektaklu. Kostium nie stanowi problemu. A tak myślą niektórzy reżyserzy. Wynika to z niewiary „z błędnego przeświadczenia, że tekst nieco starszy nie może być nośny, aktualny. A przecież odpowiednio rozegrane sensory i symbole dają ową nośność. Dowodem nasza realizacja „Jana Karola

Macieja Wścieklicy” z 1994 roku, która wywołała niezwykle emocje w społeczności żarskiej.

Pewien dziennikarz pisał: „Teatr Drewniana Kurtyna może być znakomitym eksperymentem edukacyjnym. Bez wielkich pretensji i ambicji artystycznych stać się mądrą i dowcipną przygodą.”

Nasz teatr jest nie tylko eksperymentem edukacyjnym i przygodą ale również przedsięwzięciem artystycznym. Przedstawienia posiadają zapewne różne wady, ale w każdym z nich pojawia się również duża doza artyzmu i aktualności. Dzięki stosowanej poetyce, czasowi realizacji i odnośnikom do rzeczywistości nasze spektakle znakomicie trafiały do publiczności, np. Edek był odczytywany jako Lepper, który zaprasza nas wszystkich do „Tanga”, „Królik” pojawia się jako obraz rodziny polskiej z lat dziewięćdziesiątych z metaforą do stanu wojennego, a przecież mógłby to być tylko spektakl bulwarowy. „Iwona” natomiast, to historia młodej dziewczyny w wieku dojrzewania, zbuntowanej przeciwko dworskiej rzeczywistości, a jednocześnie próba refleksji nad innością.

Staram się nie udziwniać, nie spłycać idei i formy zaprojektowanej przez autora, jedynie dostosowywać do potrzeb teatru. Stan osobowy zespołu stanowił niejednokrotnie impuls, inspirację do niezwykle rozwiązań inscenizacyjnych co poszerzało nośność przedstawienia.

Amatorski teatr ma swoje prawa, m. in. to, że młodzi do wakacji zdają matury, zdobywają indeksy i potem rozjeżdżają się.

To najsmutniejszy moment w pracy z zespołem. Ale taka jest logika współpracy z młodzieżą. Przypomina mi to wyjazd dzieci z domu rodzinnego.

Jak przebiega nabór do zespołu?

W TDK coś takiego jak casting, w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, nie istnieje. Do zespołu przyjmowani są wszyscy zainteresowani w wieku licealnym. Członkowie teatru czasami przyprowadzają swoje koleżanki i kolegów a bywa też, że młodsze rodzeństwo. Akceptowani są wszyscy, którzy zdecydowani są systematycznie, dwa razy w tygodniu, uczestniczyć w zajęciach, są przy tym wrażliwi, pracowici, chętni do pracy w zespole i nie mają problemów z nauką w szkole. Wady wymowy i nieśmiałość nie stanowią tutaj przeszkody.

W pracy z młodzieżą fascynujące są chwile, kiedy niezdarne, nieśmiałe dziecko, na scenie przeistacza się w postać dojrzałego człowieka. Wtedy najlepiej widać czym jest prawdziwa wrażliwość i jaką siłę stanowi wyobraźnia. Znikają bariery fizyczne, młodzieńczy wiek, naiwne spojrzenie i pojawiają się dojrzały ludzie z ich problemami i emocjami.

A formułowanie obsady do spektaklu, w jaki sposób się to odbywa?



To bardzo skomplikowany „moment” trwający czasem kilka tygodni. I nie tylko artystyczny aspekt odgrywa tutaj istotną rolę, względy wychowawcze są równie ważne. Pomagają w tym etiudy, zabawy ruchowo-interpretacyjne a czasem testy psychologiczne obejmujące działania plastyczne i językowe.

A praca z recytatorem. Jak ona przebiega? Kiedy ta praca staje się sztuką?

Od początku istnienia zespołu członkowie Teatru Drewniana Kurtyna biorą udział, nie bez powodzenia, w krajowych konkursach recytatorskich (Spotkania z Literaturą Świata w Lesku, Zaduszki Poetyckie w Poznaniu, Centralne Przeglądy Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, Ogólnopolskiego Konkursu „Sacrum w Literaturze” w Częstochowie).

Najmłodszy stażem kandydaci na aktorów, przychodzą śladem przetartym przez rodzicielstwo lub kolegów. Wcześniej próbują swych sił w regionalnych i wojewódzkich konkursach recytatorskich. Nasze spotkania nie ograniczają się tylko do prób przygotowujących premiery. To przede wszystkim przekazywana wiedza o teatrze i literaturze, wiedza i umiejętności warsztatowe, historia teatru, czytanie różnych tekstów. To wszystko sprawia, że zespół dojrzewa do przedstawienia.

Udział członków zespołu Teatru Drewniana Kurtyna w konkursach recytatorskich, jest ich pierwszym podstawowym obowiązkiem. Traktuję to jako warsztat, ważne doświadczenie w pracy i kontakcie z widzem.

Nie wszyscy moi podopieczni chcą być aktorami. Na scenę zawodową trafiają nieliczni...

Mógłbyś wymienić kilku?

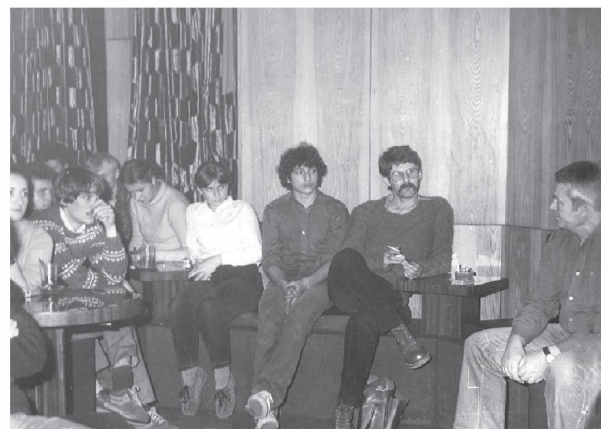
Marek Brand, Irek Kozioł, Marek Lis-Orłowski, Jolanta Hawełka, Iwona Chołuj...

Ale wracając do istoty. Amatorski zespół uczy przede wszystkim dyscypliny i odpowiedzialności. To umiejętności niezbędne w każdym zawodzie. Przyszły prawnik, menedżer, nauczyciel znakomicie potrafi odnaleźć się w zawodzie, jeśli potrafi występować przed publicznością. Zresztą zespół nie tworzy się od razu, to rezultat długotrwałej pracy. Zauważmy, że w teatr bawią się przyszli budowlancy, psychologowie, bankowcy, prawnicy czy lekarze.

Czy w Twoim przypadku możemy mówić o jakiejś metodzie, metodzie Krzywotulskiego. Na czym ona polega?

Moja metoda zakłada umiejętne łączenie funkcji edukacyjnej teatru z funkcją artystyczną. O tym już wcześniej wspomniałem - uczestnik naszych działań artystycznych musi chcieć chłonać wiedzę teatralną i literacką, musi poddać się procesowi dochodzenia do efektu jakim jest spektakl teatralny. Musi się nieustannie doskonalić uczestnicząc w działaniach parateatralnych, w warsztatach, dyskusjach, m. in. o tym czy nasz spektakl ma „koństrukcję”, wreszcie mierzyć się w kolejnych edycjach Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. To nasze działanie zakłada uczestnictwo w procesie, czyli czymś co trwa. To też umiejętność bycia i pracy w zespole.

Wrażliwość estetyczną członków Teatru Drewniana Kurtyna kształtują



Irena Jun i Roman Krzywotulski
w czasie wojewódzkiego
przeglądu OKR - Żary 2001



Od lewej, Piotr Dehr, Roman
Krzywotulski, Lech Śliwonik,
Jan Głowinkowski, Jan Janusz
Tycner - OKR Słupsk 2003

Wigilia TDK - Żary 2001

coroczne edycje OKR-ów, czyli eliminacji miejskich, powiatowych i wojewódzkich Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego?

To jedna z najstarszych imprez amatorskich w kraju. Ostatnio mieliśmy 52. edycję. To również bardzo piękna idea. Dzięki niej młodzi ludzie poznają literaturę, kształtują piękną mowę i interpretują naszą rzeczywistość poprzez ulubione przez siebie teksty literackie. Oczywiście uczestnictwo w OKR-ach zachęca i mobilizuje do nauki sztuki recytacji. Recytacji rozumianej jako „żywa mowa” do odbiorców.

Uczestnicy biorący udział w tym konkursie występują w czterech kategoriach: w turnieju recytatorskim, turnieju poezji śpiewanej, turnieju „wywiedzione ze słowa” oraz teatrach jednego aktora.

Muszę tu wspomnieć o dobrych duchach tej imprezy. To m.in. Irena Jun, aktorka, prof. Zdzisław Dąbrowski i prof. Lech Śliwonik, wykładowcy Akademii Teatralnej w Warszawie. Z nimi od lat współpracuję.

Co sądzisz o tezie: recytator to człowiek wrażliwy?

Nasz konkurs to znakomita szkoła, ucząca wrażliwości i kultury literackiej. Kształci gust i wrażliwość młodych ludzi, daje umiejętność formułowania własnych myśli, umiejętność prezentowania się na scenie. Te umiejętności są niezwykle przydatne w życiu. Młodzież ze sceny manifestuje swoje poglądy, kontrowersyjne upodobania do przekazów literackich. Jeszcze niedawno sięgała do tekstów wydawanych w tak zwanym „drugim obiegu”. Dzisiaj, na szczęście nie jest to już potrzebne.

Pomówmy teraz o „konkurencji”, a tak serio o Twoich wychowankach, którzy podjęli trud „samodzielnego” tworzenia?

Pojawienie się takiej „konkurencji” jest zawsze ukoronowaniem mojej pracy belferskiej. W grudniu 1984 roku powstał „konkurencyjny” zespół założony przez członków Teatru Drewniana Kurtyna Mariusza Pękałę, Marka Branda, Jacka Szabrowa i Marka Lisa pod nazwą „Iron i Jego Majdan”. Stało się to na Festiwalu Poezji Romantycznej w Zakopanem. Działał on do września 1988 roku uczestnicząc w festiwalach i przeglądach, zdobywając w tym czasie równorzędne nagrody (przeegląd wojewódzki



w Świebodzińce).

W marcu 1985 roku powstała opcja feministyczna „Irona” a mianowicie „Babski Majdan” utworzony przez trzy członkinie Teatru Drewniana Kurtyna, Renatę Wojciechowską, Urszulę Dynowską i Wiolettę Pakońską. Pierwsze przedstawienie zostało pokazane podczas obchodów Dnia Kobiet.

W 1988 roku dokumenty Teatru Drewniana Kurtyna, odnotowują aktywność Piotra Olszewskiego, który wówczas zrealizował nagrodzony na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim swój pierwszy monodram pt. „Szczęście”. Po tym nastąpiły kolejne akcje parateatralne i instalacje realizowane przez niego przez następne kilka lat. Ostatnia znalazła swoje miejsce wśród najlepszych dziesięciu spektakli amatorskich teatru jednego aktora na Festiwalu Jednego Aktora w Zgorzelcu. Podobną aktywność wykazywał Jacek Szabrow.

Jesienią 1993 rozpoczął swoją działalność „Teatrzyk Nieświeży Wół” inspirowany osobą i tekstami Iwony Fuszary. Kiedy Teatr Drewniana Kurtyna zrobił spektakl „Na pełnym morzu”, wspomniany teatrzyk przygotował inscenizację „W pełnym biegu”, a po niej następne.

Niektórzy członkowie TDK wyrażają swą aktywność twórczą w przedsięwzięciach okolicznościowych, jednorazowych działaniach artystycznych związanych z życiem teatru czy też Żarskiego Domu Kultury.

Taką cykliczną, tradycyjną, wręcz legendarną „okolicznością”, jest Wigilia w Teatrze Drewniana Kurtyna, której początków nie pamiętają najstarsi członkowie teatru. W czasie Wigilii jednym z „istotnych”, jak mawiał Witkacy, darów serca, są spektakle teatralne przygotowywane przez różne pokolenia członków teatru. Wigilia, to uroczysty festiwal teatralny, w czasie którego zwycięzcami są wszyscy uczestnicy.

Natomiast zupełnie inny przypadek to sytuacja, kiedy byli członkowie mojego teatru tworzą własne grupy jako instruktorzy teatralni. Tak właśnie działo się z grupami teatralnymi prowadzonymi w ŻDK filia Kunice przez Mariolę Sznajkart, grupą teatralną „A ja nie wiem...” założoną przez instruktora ŻDK Przemysława Kaźmierskiego czy też grupami prowadzonymi poza ŻDK przez Grzegorza Krausego i Jarosława Piersiałę.

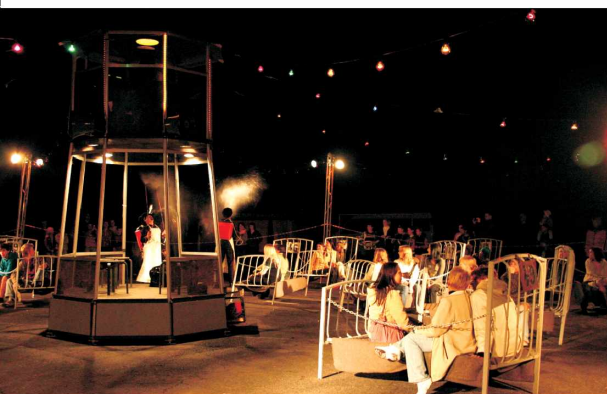
Waszej działalności zarówno teatralnej jak i recytatorskiej niekiedy towarzyszyła działalność gazetowa ?

To prawda. Gazeta „Głatwa” stanowiła nową formę aktywności teatru skierowaną do młodzieży z terenu miasta. Co to jest głatwa, to nieco kłopotliwe dla niektórych pytanie rozjaśniali sami redaktorzy, pisząc: głatwa to po prostu słówko wprowadzone przez Stanisława Ignacego Witkiewicza dla określenia swojskiego stanu - kaca. Właśnie głatwa miała wyprzeć kaca w myśl zasady Mikołaja Reja, iż „Polacy nie gęsi i swój język mają”. Kilka lat później pojawiła się „Kłatwa”.

Twoim kolejnym dzieckiem teatralnym, po Teatrze Drewniana Kurtyna, są „Międzynarodowe Plenerowe Spotkania ze Sztuką”. Jaki jest cel tego projektu?

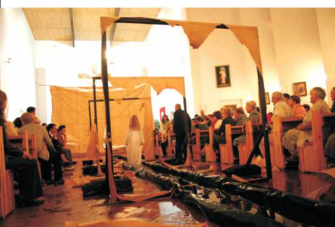
Głównym celem projektu jest wspieranie i popularyzacja działalności artystycznej twórców oraz realizatorów współczesnej sztuki. Jemu podporządkowane są cele szczegółowe jak animacja kulturalna społeczności lokalnej, podnoszenie świadomości konieczności kontaktu ze sztuką w życiu codziennym, zaspokajanie potrzeb i aspiracji kulturalnych mieszkańców naszego regionu, umożliwienie kontaktu z wybitnymi twórcami i autorami w dziedzinie sztuki teatralnej, plastycznej, muzycznej, fotograficznej,





Teatr Strefa Ciszy
Teatr Biuro Podróży
- Żary 2006

Scena Plastyczna Kul
Leszka Mądzika - Żary 2006



choreograficznej. Przybliżanie najciekawszych trendów i idei we współczesnej sztuce.

Projekt jest realizowany corocznie w sierpniu?

Żarski Dom Kultury od kilku lat organizuje Międzynarodowe Plenerowe Spotkania ze Sztuką w trzecim tygodniu sierpnia. Na stałe wpisały się te dni w życie miasta. Z roku na rok zainteresowanie imprezą stale rośnie. To fenomen, który każe wychodzić mieszkańcom z domów i wędrować do artystów na deptak lub innym razem do parku, lub w jeszcze inną przestrzeń naszego miasta.

To już dziewięć lat minęło?

Dwadzieścia lat temu zaprosiłem Dyrektor Alinę Obidniak wraz z Jeleniogórskim Festiwalem Teatrów Ulicznych do Żar. Po kilku latach współpracy sam zacząłem organizować odrębny Festiwal Teatrów Ulicznych. W 2000 roku do festiwalowego programu dołączyłem Międzynarodowy Plener Malarstwa i Rzeźby i to był początek nowej imprezy, której zakres jest nieograniczony, bo „sztuka” nie zna granic. Z roku na rok powiększa się zakres proponowanych form i dyscyplin sztuki. Ostatnie lata obejmują, oprócz teatru i plastyki w różnych jej odmianach, muzykę orkiestrową, jazz, piosenkę poetycką, folk, taniec i fotografię. (Od trzech lat przeprowadzana jest także akcja fotograficzna „24 sierpnia ... w Żarach”. Uczestnicy akcji fotografują w tym dniu życie miasta i jego mieszkańców. Prace są wystawiane w witrynach sklepów). Wzbogaceni doświadczeniami z lat poprzednich, dzięki poszukiwaniom, eksperymentom, różnorodnym próbom konstrukcji programu oraz podejmowaniu ryzykownych decyzji programowych, wypracowaliśmy bardzo interesującą formułę i nadaliśmy Międzynarodowym Plenerowym Spotkaniom dojrzałą i klarowną formę.

Co jeszcze proponujecie widzom?

Sztukę wybitnych autorów, spektakle, koncerty budzące największe zainteresowanie widzów jak również krytyków w minionym roku. Publiczność biorąca udział w spotkaniach, w nurcie teatralnym, obejrzała m. in.: Teatr Modrzejewskiej z Legnicy, Lubuski Teatr z Zielonej Góry, czy Teatr Polonia z Warszawy oraz mnóstwo innych doskonałych i wielokrotnie nagradzanych teatrów i spektakli trwale wpisanych w historię polskiej sceny. Spotkania corocznie wzbogacane są o spektakle zaliczane do zjawisk offowych czy alternatywnych (widowiska Sceny Plastycznej KUL w Lublinie, Teatr Stajnia Pegaza z Sopotu, Usta - Usta, Continuo, Teatr Snów, Teatr Formy, Teatr Zielony Wiatrak, Teatr Terminus a quo) oraz tzw. spektakle uliczne (Biuro Podróży z Poznania, Strefa Ciszy, KTO z Krakowa, AKT z Warszawy, Teatr Nicoli, i inne). Występują też teatry dla najmłodszych (Teatr Kubika, Teatr Wielkie Koło, Teatr na Walizkach, Teatr Pinezka, Teatr Malutki i inne). Na scenie muzycznej koncertowały np. Kroke, Andre Ochodlo czy Robert Kasprzycki.

Jaka jest podstawowa idea Plenerowych Spotkań ze Sztuką?

W tegorocznej edycji została zachowana, wypracowana przez lata, idea przewodnia przedsięwzięcia: integracja sztuk i spotkanie artystów wielu dziedzin sztuki.

Dlatego w Żarach gościły wybitne spektakle, koncerty „twórców - legend” oraz tych mniej znanych, ale posiadających artystyczne sukcesy, poszukujących własnych estetycznych i ideowych ścieżek. W opozycji do tych wydarzeń pokazane zostały zdarzenia me-

tateatralne, metaplastyczne i metamuzyczne. Obejrzenie tak zestawionych ze sobą spektakli, koncertów, wystaw czy też udział w warsztatach i wystawach, umożliwia widzom odpowiedź na wiele pytań, i co jest ważne, pozwala w sposób twórczy i uczestniczący wypełnić czas.

Dlaczego podczas Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką dominują zajęcia warsztatowe?

Rzeczywiście, jednym z ważnych elementów programu Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką są warsztaty. Zazwyczaj są to warsztaty orkiestr dętych, warsztaty komiksu, Międzynarodowy Plener Malarstwa i Rzeźby z udziałem artystów z Niemiec, Rosji, Węgier, wystawy poplenerowe w Salonie Wystawowym ŻDK, warsztaty tańca współczesnego, akcje fotograficzne, warsztaty origami i teatralne. Pozwalają one biorącym w nich udział aktywnie uczestniczyć, nabywać i rozwijać swoje umiejętności, a zatem twórczo spędzać wolny czas.

A widzowie, czy dopisują ?

Każda kolejna edycja gromadzi coraz większą liczbę widzów i uczestników w różnych przestrzeniach widowiskowych. Liczną grupę uczestników tego corocznego wydarzenia stanowią nie tylko mieszkańcy Żar, województwa lubuskiego, lecz również osoby przyjeżdżające z województw ościennych, specjalnie po to, by stać się świadkami zjawisk artystycznych.

Kiedy np. w 2000 roku otrzymaliście nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki przyznawaną w konkursie „Bliżej teatru” , rzeczywiście poczułeś się bliżej teatru?

Bardzo cenię sobie współpracę z Towarzystwem Kultury Teatralnej, które jest organizatorem tego konkursu.

W 2005 roku przyjąłeś propozycję Dyrektora Lubuskiego Teatru by współorganizować „Przegląd Współczesnego Dramatu”, który to w 2008 przyjął nazwę „Rewizje”?

To była interesująca propozycja, widziałem w niej szansę na kolejne działanie, które sięgając do poprzedniego pytania można było określić „bliżej teatru”. Zresztą podczas 9 edycji „Rewizji” z satysfakcją oglądałem spektakle wg scenariuszy byłego wychowanka „Drewnianej Kurtyny”, Ireneusza Koziola. Koziół w pewnym momencie mocno współpracował z Lubuskim Teatrem, gdzie Piotr Łazarkiewicz wystawił jego debiut publikowany w „Dialogu” pt. „Spuścizna” czy zamówiony przez dyrektora Teatru „Pokropek”. Tłumaczył też na potrzeby inscenizacji teatralnej tekst grupy młodych niemieckich dramaturgów „Halo nazi”. Zresztą współpraca z Lubuskim to ciąg nieustannych kontaktów i wzajemnie realizowanych pomysłów za czasów dyrekcji duetu: Matuszewski i Tomaszewicz a później Andrzeja Bucka. Warto wspomnieć o realizowanej wówczas idei tzw. Stałej Sceny Lubuskiego Teatru w Żarach, mającej w moim mieście bogatą tradycję, na której prezentowano większość premier teatru zielonogórskiego.

Masz jeszcze wiele innych pielęgnowanych pomysłów, wymieńmy je chociaż.

Koncert NYSJE z Nowego Jorku - Żary 2007



Od prawej Roman Pogorzelec burmistrz Żar, Leszek Mądzik



Zespół Lubuskiego Teatru z Zielonej Góry na scenie żarskiej, spektakl „Pokropek” Ireneusza Koziola, reż. Piotr Łazarkiewicz - Żary 2007



Profesor Janusz Degler
w Salonie Wystaw Artystycznych
ŻDK - Żary grudzień 1994



Trudno powiedzieć, które z realizowanych przez ŻDK zadań jest mi najbliższe. Wszystkie traktuję z jednakową uwagą, chociaż wiadomo, że niektóre wymagają większej. Do nich należy niewątpliwie Salon Wystaw Artystycznych, Miejska Międzyszkolna Orkiestra Dęta i Żarski Uniwersytet Trzeciego Wieku, który też jest moim najmłodszym dzieckiem.

A co Roman Krzywotulski robi poza Teatrem?

Czytam Petera Brooka, „Dialog”, „Teatr”, „Scenę”..., lubię dobrą muzykę, podróże, długie spacerzy i spotkania z rodziną i przyjaciółmi...

„Przystanek teatralny Żary” to określenie niewątpliwie ciepłe, charakteryzujące atmosferę żarskich wydarzeń kulturalnych?

Ten przystanek, jak to nazwałeś, zawsze jest otwarty dla naszych byłych wychowanków i wszystkich zainteresowanych problemami kultury.

Pod koniec naszej rozmowy nie mogę nie zadać tego pytania: Profesor Janusz Degler w Twoim życiu?

To ważne pytanie! Pisałem u Niego pracę magisterską z Witkacego (Struktura dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza). Jest on jednym z najwybitniejszych teatrologów w Polsce. Wywarł olbrzymie piętno na mojej osobowości. Przyjechał do Żar na spektakl Teatru Drewniana Kurtyna „Jan Karol Maciej Wścieklica”, wtedy był gościem honorowym „święta teatru”, uświetnił też otwarcie wystawy „Witkacy w plakacie polskim”, polecił nas poznańskiej „Witkacjadzie” (Dni Stanisława Ignacego Witkiewicza na Zamku -1995), na której byliśmy jako jedyny zaproszony teatr amatorski, wśród takich teatrów i twórców jak Wrocławski Teatr Lalek ze spektaklem Wiesława Hejno czy Stary Teatr z Krakowa oraz inne.

Nie sposób nie wspomnieć w tej rozmowie o Twojej przyjaźni artystycznej z Leszkiem Mądzikiem, twórcą Sceny Plastycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, znakomitym autorem plakatów i wielu wystaw fotograficznych.

Leszek Mądzik jest stałym gościem i przyjacielem Żar. Jego teatr zaprezentował u nas prawie wszystkie przedstawienia. Jego wystawy fotograficzne i wystawy plakatu niezmiennie pojawiają się w naszych galeriach. Szczególnie cenię sobie jego pracę z moją młodzieżą teatralną z „Drewnianej Kurtyny” w 2002 roku, kiedy przygotował widowisko „Parawany” podczas naszych Międzynarodowych Plenarowych Spotkań ze Sztuką.



Zresztą artyści nie tylko polscy chętnie śpieszą do Żar. Oczywiście najmiłszymi gośćmi są byli członkowie zespołu Teatru Drowniana Kurtyna.

Na przykład często bywa u nas Irek Grin, dzisiaj Krakowianin, autor literatury sensacyjno-szpiegowskiej oraz Marek Brand, dramaturg i aktor z Gdańska. Kilkakrotnie również wystąpiła Iwona Chołuj aktorka pracująca w teatrze w Częstochowie. W 2003 roku i 2005 moja córka Dominika, przyjechała razem z warszawską grupą teatralną La M.ort, z którą zaprezentowała spektakl jednego widza „Wszystko zamiast” oraz spektakl „Następni”.

W jednym z wywiadów powiedziałeś: „władza stwarza nam klimat”. To prawda?

Tak, bowiem większość finansów naszego Żarskiego Domu Kultury, to finanse pochodzące od samorządu miejskiego. Dla nas pieniądze są bardzo ważne ale o wiele ważniejszy jest klimat otaczający przedsięwzięcia kulturalne realizowane w naszym mieście, to znaczy jasno sprecyzowane zadania i duże zainteresowanie ich realizacją okazywane przez burmistrzów Romana Pogorzałca i Franciszka Wołowicza. Naszym obowiązkiem wobec miasta i jego mieszkańców jest przede wszystkim edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury.

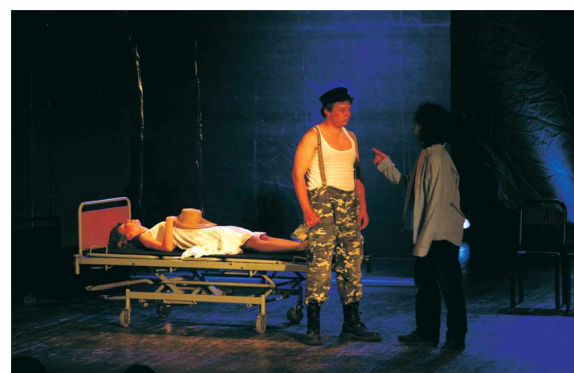
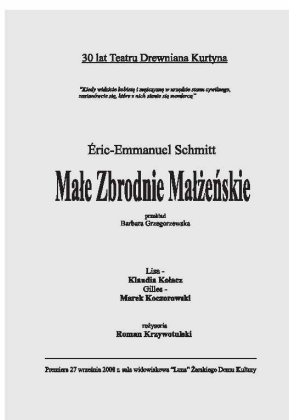
Jakie są najbliższe plany Twojego Teatru?

Przez najbliższych kilka miesięcy będziemy grać „Sen Józia”, „Małe zbrodnie małżeńskie” oraz pracować nad warsztatem. Ponadto będą trwały przygotowania do najbliższej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego oraz Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Literatury Religijnej „Sacrum w literaturze”. Jaki będzie następny spektakl i kiedy? Nie wiem!

Plakat Międzynarodowych
Plenerowych Spotkań ze Sztuką,
- Żary 2006
autor projektu Leszek Mądzik

Teatr La M'ort z Warszawy
i Roman Krzywotulski w sali
widowiskowej "Luna" Żarskiego
Domu Kultury

Rozmawiał: Andrzej Buck



POTRZEBA TEATRU

Poszukiwanie tożsamości
dla teatru amatorskiego



Poszukiwanie tożsamości dla teatru amatorskiego

Bardzo często Teatr to nie tylko przestrzeń, budynek, to przede wszystkim tworzący go ludzie. I ci młodzi, których pokolenia przewinęły się przez zmieniający swój skład, zespół. I instruktor, reżyser, leader zespołu. Młodzi mają własny teatr, i zazwyczaj są z tego powodu zadowoleni. Bez względu na to, czy jest to teatr szkolny, studencki to na ogół spełnia on kryteria teatru amatorskiego (ze względu na brak elementu zarobkowania jako celu). Ale najważniejsze jest to, że taki teatr może być i często jest głosem pokolenia, wielu pokoleń, staje się w takim przypadku teatrem alternatywnym. Z tych powodów Miasto, w którym istnieje taki teatr, swój teatr kocha. Posiada też z tego korzyść, często staje się znanym ośrodkiem teatralnym.

Myślę:

Teatr jest sposobem rozmowy ze światem.

Teatr jest sposobem rozmowy z większą ilością osób, nie tylko z najbliższymi.

Teatr powstał z ciekawości Człowieka, Świata i tajemnicy kreacji.

Teatr jest życiem, chwilą, jest TU i TERAZ.

Publiczność trzeba traktować serio.

Nie należy do końca wpisywać się w tembr jej oczekiwań. Nie należy starać się ją zadowolić.

Należy być dla niej.

Teatr to wspólnota ludzi, sceny, widzów.

Wspólnota emocji i widzów.

Kiedy myślimy o teatrze amatorskim, do tego istniejącym w niewielkim mieście, pojawia się stereotyp prowincjonalizmu. Zadajemy sobie pytanie: Czy prowincjonalizm to synonim zaściankowości i parafianśszczyzna? Uważam, że prowincjonalizm rozpoznaje się w aspekcie mentalnym. Mówi się, że prowincjonalizm to zamknięcie się we własnym światku, w ciasnych opłotkach, w których miernoty urastają do miary mocarnych herosów, a drobne wypadki mają rangę zdarzeń dziejowych.

Regionalizm to otwarcie na szerszy świat, to drzewo głęboko wrośnięte w rodzimą glebę, ale jego korzenie rozciągają się daleko.

Prowadząc w Żarach Teatr Drewniana Kurtyna Roman Krzywotulski stara się przede wszystkim czerpać z tego drugiego pojęcia i dlatego nieustannie mówi o tradycji.

Warto może przytoczyć w tym miejscu cytaty z tekstu red. Danuty Piekarskiej pt. „Nie ma złej drogi, (jeśli cel prawdziwy)?” Píše ona: „Sporo lat temu w pewnym gminnym miasteczku spotkałam sfrustrowanego przedstawiciela inteligencji. Który bardzo ubolewał nad tym, że z powodu charakteru i miejsca swej pracy musi żyć w oddaleniu od centrów kultury. W związku z czym nie może uczestniczyć w najciekawszych wydarzeniach. Spytałam ile razy był w teatrze podczas pięcioletnich studiów. Zapadło kłopotliwe milczenie. Wyszło na to, że średniej długości tramwajowa trasa też była nazbyt odległa - niby upragnionemu celowi.

Z Żar do Zielonej Góry jest całkiem spory kawałek drogi. A jednak na każdej zielonogórskiej premierze spotkać można mniej lub bardziej (przeważnie bardziej) liczną grupę



miłośników teatru, którzy przyjeżdżają (...).

O tym, że nie ma złej drogi, (jeśli cel prawdziwy); przekonuje także druga już teatralna wizyta „Drewnianej Kurtyny” w Zielonej Górze: zespół Żarskiego Domu Kultury prowadzony od lat przez Romana Krzywotulskiego wystąpił (...) z drugą już premierą Sławomira Mrożka. (...) tym razem z „Serenadą” (...).

(...) Wiem, że obu partnerom poniedziałkowego spotkania - i widzom, i wykonawcom - udało się okiełznać mit złej drogi, który niezależnie od fizycznych odległości funkcjonuje jako tyleż proste, co fałszywe usprawiedliwienie.” (Gazeta Lubuska 28 kwietnia 1994).

W ostatnim czasie, ale też i wcześniej, coraz częściej istotną rolę w polskim życiu teatralnym odgrywają małe miasta. Grupy alternatywne, amatorskie w nich istniejące pełnią rolę centrum teatralnego nie tylko dla środowiska lokalnego, ale odgrywają też znaczącą rolę w teatrze ogólnopolskim.

Czy Teatr Drewniana Kurtyna jest teatrem amatorskim?

„Teatr amatorski to ogół prac teatralnych podejmowanych przez ludzi nie będących zawodowcami, zarówno w znaczeniu zarabiania na życie pracą w teatrze, jak i posiadania odpowiedniego wykształcenia, zwłaszcza potwierdzonego uznawanymi powszechnie certyfikatami. Precyzyjne wyznaczenie granicy pomiędzy teatrem zawodowym a teatrem amatorskim jest trudne (...).

Także współcześnie odróżnienie teatru amatorskiego od teatru zawodowego, zwłaszcza działającego poza instytucjonalnym teatrem dramatycznym (teatr alternatywny), bywa bardzo trudne. Dlatego też często przyjmuje się dodatkowe kryteria, związane z motywacją pracy w teatrze amatorskim, którą opisuje się jako działalność podejmowaną dla przyjemności w czasie wolnym. Tak rozumiany, może stanowić zarówno rodzaj towarzyskiej zabawy (theatre de societe), jak i sposób na wyrażenie nieznanego innego wyjścia emocji, poglądów i wyobrażeń, w obu przypadkach odgrywając ważną rolę w kształtowaniu ludzkich postaw.” - pisze Dariusz Kosiński w swoim „Słowniku teatru”.

Z pewnością Teatr Drewniana Kurtyna od momentu powstania jest zespołem ludzi, których motywacja działania mieści się nie w osiąganiu celów merkantylnych, lecz w potrzebie zmierzenia się z teatralną interpretacją dzieł literackich.

Jaka była sytuacja w polskim teatrze w dniu, kiedy powstał Teatr Drewniana Kurtyna? Przypomnijmy, iż jest to rok 1978. Okres, kiedy teatr otwarty związany z tzw. drugą Reformą Teatru w Polsce przeżywał apogeum swojego rozkwitu. Jest to czas rozwoju zjawiska znanego pod nazwą teatr studencki. Zjawiska bardzo wówczas popularnego.

Teatr studencki, który był formą podejmowania działalności przez studentów szkół wyższych.

W znaczeniu węższym, historycznym jest to odmiana teatru alternatywnego, który rozwijał się w Polsce w 2 poł. XX wieku. Jego istnienie wiąże się z ograniczeniem życia intelektualnego i kulturalnego. Teatr studencki zapewniał zespołom pewien margines swobody artystycznej i politycznej, dzięki któremu właśnie w ich ramach możliwe było podejmowanie problematyki politycznej i prowadzenie odważnych eksperymentów teatralnych. Ten konglomerat eksperymentu teatralnego i nonkonformizmu politycznego

zapewniał teatrowi studenckiemu wyjątkową pozycję.

Jeśli zatem nie chcemy traktować Teatru Drewniana Kurtyna jako grupy stricte amatorskiej, a tego rzeczywiście nie chcemy, wówczas należy sięgnąć w opisie zjawiska również do sytuacji w ówczesnym teatrze studenckim. A teatr studencki wówczas to - jak wspomniałem - tzw. teatr otwarty, rewidujący przestrzeń teatralną, osobę aktora i funkcje teatru. Teatr studencki spełnia pewne kryteria pojęcia „teatr amatorski”, ale również, często na pierwszym miejscu, stawia sobie za cel osiągnięcie sukcesu artystycznego.

W latach 70 - tych istniały takie teatry: Kalambur we Wrocławiu, Teatr 77 w Łodzi, Pleonazmus i Teatr STU w Krakowie, Teatr Ósmego Dnia w Poznaniu, Scena Plastyczna KUL w Lublinie i inne, osiągające sukces artystyczny, pomimo że tworzyli je amatorzy.

Teatr Drewniana Kurtyna spełnia też warunki pojęcia teatr szkolny. Teatr szkolny to z kolei ogół działań teatralnych podejmowanych w związku z edukacją na poziomie podstawowym i średnim. W jego obrębie można wyróżnić dwa typy:

- odmianę teatrów amatorskich działających przy instytucjach oświatowych oraz prace teatralne stanowiące część procesu kształcenia i wychowania. Różni je stopień przymusowości uczestnictwa: w biegunowym przypadku odmiany pierwszej panuje dobrowolność, zaś w przeciwnym krańcu odmiany drugiej uczestnictwo w powstawaniu przedstawień stanowi jeden z obowiązków uczniów. Niezależnie od tych różnic działalność teatru szkolnego ma specyficzny charakter związany z celami edukacyjnymi i wychowawczymi, uznawanymi za nadrzędne wobec celów artystycznych.

Przeglądając powyższe definicje należy uznać, że Teatr Drewniana Kurtyna to konglomerat teatru amatorskiego, teatru artystycznego, teatru studenckiego i szkolnego. A może także należałoby rozważać go przez pryzmat definicji teatru alternatywnego.

Spoglądając na Teatr Drewniana Kurtyna jako na instytucję i przynależne jej miejsce, zauważyć trzeba, że wiele podobnych teatrów powstałych po roku 1989 roku korzysta z gościnności lokalnych ośrodków kultury i domów kultury. Tak postępując zespół zapewnia sobie salę prób i scenę. Musi jednak podporządkować się określonej programowi pracy ośrodka.

Nieco historii...

Właśnie minęło trzydzieści lat, kiedy żaraniec Roman Krzywotulski pojawił się w swoim rodzinnym mieście i zaczął poszukiwać pracy nauczyciela w liceum. To mu się jednak nie udało.

Trafił do Żarskiego Domu Kultury i tu w sierpniu 1977 roku zaczął pracę na stanowisku instruktora do spraw teatru (miał ku temu przygotowanie i dyplom instruktora teatralnego). Już na samym początku pracy, we wrześniu 1977 roku, został poproszony przez dyrektora ŻDK Lecha Kubiaka o pomoc w przygotowaniu uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela. Część uczniów przygotowujących przedstawienie zaczęła przychodzić na zajęcia popołudniowe w Żarskim Domu Kultury. Późną jesienią do tej grupy dołączyli uczniowie przysłani przez pana Bojanowskiego. Sądziło się, iż przyszedł na próbę kabaretu. Część z nich początkowo wzięła udział w Konkursie Recytatorskim organizowanym na przełomie stycznia i lutego 1978 roku. Z tych młodych ludzi w przyszłości powstał Teatr Drewniana Kurtyna.

Teatr nie powstał przypadkowo. W Żarach istniała już tradycja teatralna. Po wojnie

powstało kilka teatrów przy zakładowych domach kultury. Prekursorką teatrów poezji była tu Wilhelmina Kokot, która prowadziła teatralną grupę przy ZTD „Dekora”. Jednym z członków tego zespołu był Waldemar Dybalski, późniejszy najstarszy aktor grający w Teatrze Drewniana Kurtyna wiele ról. Innym powojennym instruktorem był Wilhelm Faryniarz prowadzący teatr poezji przy Żarskich Zakładach Odzieżowych. Takie grupy teatralne istniały przy wielu zakładach pracy w Żarach.

W obszarze lubuskim próżno szukać teatru podobnego do Teatru Drewniana Kurtyna.

Co prawda podobne poszukiwania artystyczne dotyczyć mogą z pewnością w pewnym stopniu „Teatru Terminus a quo” Edwarda Gramonta z Nowej Soli i gorzowskiego Teatru „Kreatury” Przemysława Wiśniewskiego. Ten pierwszy, podobnie jak i drugi, dzisiaj zaliczane są do nurtu teatru alternatywnego, choć opierały się na amatorach.

Teatr Drewniana Kurtyna powstał - jak już pisałem - w 1978 roku. Pierwszy zespół tworzyli: Tadeusz Matkowski, Mirosław Małachowski, Mirosław Goszczyński. Potem pojawiły się pierwsze dziewczyny (Violetta Müller, Anna Grodz, Małgorzata Moskwa a później Agata Karmolińska i Jolanta Hawelka). Potem dotarli jeszcze Bogusław Czarny i Romuald Pożarski.

W archiwum twórcy teatru znajduje się sztrafja, gdzie odnajdujemy następującą treść: Otwarcie amatorskiej sceny teatralnej ŻDK i data 26 maja 1978. Osobiście przyjmuję to jako początek istnienia Teatru.

Główną siłą napędową artystycznej i organizacyjnej egzystencji Teatru Drewniana Kurtyna jest z jednej strony młodzież żarskich szkół średnich, z drugiej jego twórca i jedyny reżyser, Roman Krzywotulski. Bez obecności obu elementów nie byłoby przez trzydzieści lat oryginalności tego Teatru.

Nieustannym dążeniem „Teatru Drewniana Kurtyna” jest chęć wykształcenia wyraźnego profilu artystycznego, co jest zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym i twórczym. Już w 1983 roku dziennikarz „Słowa Żarskiego” podpisujący się Zb. K. pisał:

„Jego (TDK przyp. autor) dążenia do wykształcenia wyraźnego profilu artystycznego doprowadziły do tego, że za punkt wyjścia przyjął on utwory poetyckie, przekształcane - za pomocą żywego słowa - w zwarte formy dramatyczne. Tak, więc możemy mówić o teatrze poezji działającym w Żarach. (...). Hamlet (bezkrwawy dramat z trzema odsłonami kurtyny w siedmiu obrazach) i dalej:

W przyszłości planuje dalsze doskonalenie form przekazu teatralnego, na co ma wpłynąć wzbogacenie wyposażenia technicznego i zasobu rekwizytów, jakimi dysponuje teatr. Nie są to jednak sprawy najważniejsze, choć nie można ich zaliczyć do błahych.

Najbardziej istotnym jest, bowiem poszukiwanie miejsca człowieka, zwłaszcza młodego, we współczesnym, pełnym rozterek i konfliktów świecie, wyrażane przez słowo, słowo będące ekspresją, wypowiedzianego na deskach tekstu. Świadomość ważności propozycji wobec rzeczywistości, jaką jest wypowiedź teatralna Teatru Drewniana Kurtyna, sprawia, że skupiła ona grono w pełni zaangażowanych w jej działania ludzi, a także zapewniła sobie znaczącą grupę stałej i oddanej publiczności.”

Wyrażane przez Romana Krzywotulskiego przekonanie, że teatr jest tak naprawdę trochę na wyższym poziomie kołem polonistycznym, odegrało w dziejach tego teatru istotną rolę, określając jego koncept organizacyjny i artystyczny. Z tego m in. powodu Teatr Drewniana Kurtyna jest teatrem, który w podobnym stopniu spełnia rolę artystyczną i edukacyjną. Cele edukacyjne czasami może nawet przeważają artystyczne, ale trzeba

to wyraźnie podkreślić - te ostatnie nie pozwoliły się wyprzeć z hierarchii wartości teatru. Wymaga to od młodych ludzi ogromnej wiedzy, ciągłego rozwoju. Ci, którzy przychodzą do zespołu i myślą tylko, że będą artystami, szybko się rozczarowują i odchodzą. To właśnie na tym ma polegać zabawa w takim teatrze. Kto ma zostać aktorem i tak nim zostanie. Umiejętności zaś zdobyte w Teatrze Drewniana Kurtyna potrzebne są w życiu w każdym zawodzie.

Teatr poetycki i teatr poezji

To tylko pozornie wykluczające się pojęcia w przypadku dziejów scenicznych Teatru Drewniana Kurtyna. Teatr poetycki... i teatr poezji, (który tworzy niezmiennie od lat wspólnie aktorka Irena Jun).

Określenie teatr poetycki towarzyszyło Teatrowi Drewniana Kurtyna na początku jego istnienia. Jest bliższe jego praktyce teatralnej. O wyborze tej drogi mówił wielokrotnie twórca tego teatru:

„Uprawiając teatr poetycki zawsze towarzyszyło mi przekonanie, że właściwie trudno jest z młodymi ludźmi, którzy nie są wykształconymi aktorami, zrealizować tekst dramatyczny. Przypadek zdecydował, że na początku lat dziewięćdziesiątych miałem w zespole ludzi dorosłych, tych którzy wyrosli w tym teatrze i którzy nadal mieli ochotę grywać. Byli oni na tyle dojrzały, że potrafili udźwignąć dramat i od tego się zaczęło. Zainteresowaliśmy się teatrem absurdu, czyli tekstami Mrożka, Gombrowicza, Witkacego, potem przyszedł czas na utwory mniej znanych autorów”.

I dalej:

„Teatr Drewniana Kurtyna ulegał w trakcie swego istnienia przeobrażeniom. Na początku był to teatr poetycki w odróżnieniu od teatru poezji. Teatr poetycki to nurt w teatrze lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w którym słowo jest przetwarzane na inne środki wyrazu, na gest, na ruch, na plastykę. Oczywiście materia słowną często była poezja. Do początku lat dziewięćdziesiątych spektakle Teatru Drewniana Kurtyna były utrzymywane w konwencji teatru poetyckiego.”

W tym nurcie powstały następujące przedstawienia: Hamlet, Listy do Heloizy i Abelarda, Pan Cogito, Pan Cogito - Substancja, Sąd nad Don Kichotem, Nic o jajku, Bajka, Autoportret odczuwany, Nadzieja) oraz spektakle realizowane jako widowiska poetycko - muzyczne w dniu obchodów Święta Niepodległości (Modlitwa Polska, Bajki Babci Kazi, Jan Maciej Karol Wścieklica, Próba Wyzwolenia, List do domu).

W 1993 roku następuje zwrot w kierunku tekstów dramatycznych.

Podróże i sukcesy

Teatr Drewniana Kurtyna od pewnego momentu swojego istnienia to nie tylko gość salonów żarskich, ale ogólnopolskich festiwali i przeglądów teatralnych i w końcu zawodowych scen teatralnych.

Z tymi ostatnimi zaczęło się od dyrekcji Lubuskiego Teatru za czasów Waldemara Matuszewskiego. Bywał on na spektaklach premierowych



i nie stronił od ich oceny, co zresztą skrzętnie odnotowywała prasa. Pisano: „ - To kawał dobrego aktorstwa. - Powiedział po obejrzeniu spektaklu Waldemar Matuszewski i zaproponował aktorom gościnny występ na deskach Teatru Lubuskiego”. Pomysł ten kontynuowano w latach 1995 - 2008. Dzięki temu TDK permanentnie gościł na scenie Lubuskiego Teatru.

Spektakle Drewnianej Kurtyny zdobywały wielokrotnie nagrody i wyróżnienia.

W 1982 TDK otrzymał nagrodę za realizację spektaklu „Pan Cogito - Substancja” wg Zbigniewa Herberta w czasie Finału Turnieju Teatrów Poezji w XII konkursie Poezji Współczesnej im. J. Przybosa o Złoty Lemiesz w Rzeszowie.

I nagrodę w kategorii grup teatralnych za realizację spektaklu „Bajka” TDK otrzymał w czasie XIII Turnieju Recytatorskiego Literatury Romantycznej im. C.K. Norwida w Zakopanem w roku 1984.

Zielonogórski Czar Kulturalny (nominacja) za reżyserię spektaklu „Iwona księżniczka Burgunda” Witolda Gombrowicza w roku 1997 przypadł Romanowi Krzywotulskiemu.

Patroni i inspiratorzy

Mimo wszystko, gdyby szukać patrona artystycznego Teatrowi Drewniana Kurtyna, natychmiast pojawia się myśl o Witkacym, o dramacie i teatrze absurdu.

Będę się również upierał, iż Profesor Janusz Degler, najwybitniejszy polski witkacolog w sposób pośredni, ale jakże istotny wpłynął na twórcę i reżysera Teatru Drewniana Kurtyna, a przez niego na zmieniający się nieustannie Zespół Teatru Drewniana Kurtyna. Jego myślenie jest obecne w trzydziestoletniej historii zespołu. Niekiedy bliskość tego patrona jest w sensie obecności bardzo dosłowna, by wesprzeć ową tezę cytatem: „Przyjechałem obejrzeć „Wścieklicę” i nie zawiodłem się” - powiedział po obejrzeniu „Jana Macieja Karola Wścieklicy”.

Ewolucje teatralnego myślenia. Premiery

Na początek kilka uwag metodologicznych. Trudność opisu 33 spektakli, składających się na dzieje artystyczne Teatru, tkwi w skromnej niekiedy dokumentacji teatralnej.

Niektóre spektakle posiadają zapis na kasecie VHS lub płycie DVD, może niedoskonały, ale jednak dokumentujący obraz sceniczny przygotowany przez reżysera i zespół.

Pierwsze tytuły z tzw. teatralnego afisza można jednak tylko opisać sięgając do scenariusza (rzadko jest to scenopis) oraz do wspomnień ich twórcy i skromnej dokumentacji prasowej (z zasady są to noty informacyjne, rzadko recenzje).

Dopiero od 1993 roku można mówić o obserwacji uczestniczącej, jednak nie we wszystkich przypadkach.

Moją intencją jest prześledzenie ewolucji teatralnego myślenia TDK mając świadomość, że podstawowym mechanizmem pracy teatralnej jest nieustanna zmiana składu zespołu teatralnego. Nie bez znaczenia jest także określona w wywiadzie metoda Krzywotulskiego, stawiająca na równi cel edukacyjny w pracy teatralnej z celem artystycznym (teza o rozwiniętym kole polonistycznym).

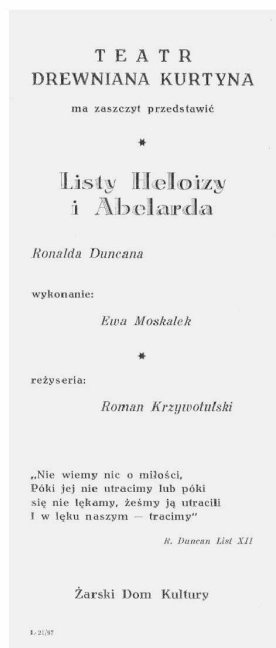
**OTWARCIE AMATORSKIEJ
SCENY TEATRALNEJ**

Żarski Dom Kultury

26 maja 1978

godz. 18.00

16. VI. 1978 r. „HAMLET” godz. 18.00
W WYKONANIU TEATRU
„DREWNIANA KURTyna”
ŻARSKIEGO DOMU KULTURY
Żarski Dom Kultury ul. Wrocławska 7



Listy Abelarda i Hełoiży

Ta peregrynacja do średniowiecznej historii miłosnej opisaney przez współczesnego pisarza Rolanda Duncana wprowadziła teatr żarski w nurt wspomnianego wcześniej teatru poetyckiego.

Motto zaczerpnięte z listu XII brzmi:

„Nie wiemy nic o miłości,
Póki jej nie utracimy lub póki
się nie lękamy, żeśmy ją utracili
I w lęku naszym tracimy”

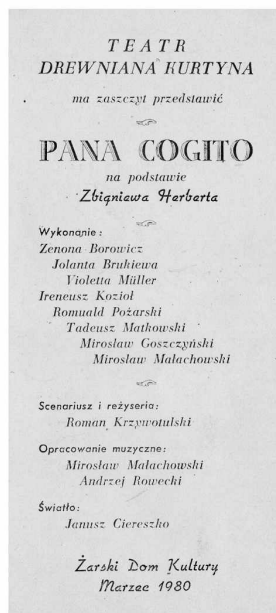
Znakomita w jednoosobowej obsadzie tego spektaklu była Ewa Moskałek, choć wydaje się, spoglądając do tekstu literackiego, że przydałaby się druga osoba tego epistolarnego dialogu.

Ogródki działkowe

Scenariusz do tego przedstawienia (1979) napisał Roman Krzywotulski. Nie było by w tym nic nadzwyczajnego, ale warto odnotować, iż jest to bodaj jedyny przypadek w dziejach TDK, gdzie autor scenariusza i równocześnie główny reżyser nie oparł się na inspiracji tekstem literackim, już istniejącym. Jest więc to tekst oryginalny. Już wówczas, w tej pierwszej próbie pisarskiej - jej autor zdradzał cechy towarzyszącej mu później postawie twórczej, nawiązując do idei teatru absurdu i dramatopisania Sławomira Mrożka. Niestety, później Krzywotulski nie kontynuował już pisanie oryginalnych scenariuszy.

Bohaterami dialogu stworzonego przez Krzywotulskiego jest dwóch mężczyzn. Spotykają się na działce, rozmawiają. Mężczyzna I, skłonny do ustępstw. Mężczyzna II, początkowo milczący, przeobraża się w bezwzględne gościa, zawłaszczającego przestrzeń, nie tylko ogrodową. Typowy klimat Mrożka.

Warto odnotować w tym przedstawieniu debiut Ireneusza Koziola.



Pan Cogito

Autor scenariusza i reżyser Roman Krzywotulski zważywszy na kontekst czasu powstania przedstawienia, czyli rok 1980, sięgając do tego zbioru poetyckiego, a zarazem tekstu - manifestu Zbigniewa Herberta wskazał na wybór drogi i wybór idei tego, wówczas amatorskiego, teatru.

„Cogito ergo sum” to sentencja francuskiego filozofa Kartezjusza, która stała się podstawą nowoczesnego racjonalizmu. „Pan myślę” to postać stworzona przez Herberta. On dał jej filozoficzne podstawy a zespół Drewnianej Kurtyny, wspólnie z reżyserem, ową filozofię zaakceptował. Więcej! Postanowił przełożyć ją na język sceny teatru poetyckiego:

„Od początku czytaliśmy Miłosza i Herberta, ponieważ ze studiów wyniosłem zamiłowanie do takiej literatury. (Wcześniej Herbertem zainteresował mnie profesor Bojanowski, mój nauczyciel w liceum.) Spektakl opatrzyliśmy tytułem „Pan Cogito”. Jego scenariusz powstał na podstawie kilkunastu utworów Herberta z tomu pt. „Pan Cogito.” Widowisko nawiązywało swoją atmosferą i przesłaniem do sytuacji panującej wówczas w Polsce. Był to wywód filozoficzny o wędrówce jednostki. W 1979 i 1980 roku zrobiliśmy dwa spektakle w oparciu o poezję Herberta. Nasz zespół prawdopodobnie stał się jednym z pierwszych teatrów grających w owych czasach Herberta.” - wyznawał z satysfakcją Roman Krzywotulski, zapytany o genezę tej ważnej próby teatralnej. Nie posiadając dziś zapisów pierwszych przedstawień teatru musimy odwoływać się do pamięci ich twórcy oraz innej dokumentacji pisanej, zaczerpniętej z tzw. obserwacji uczestniczącej. I tak oceniając premierę teatru dziennikarz „Słowa Żarskiego” pisał:

„Widać tutaj Herberta z całą jego intelektualną poezją. Na pewno bardziej nadająca się dla kręgów bardziej wyrobionych teatralnie. Ale podobnie jak on nie chcemy schematyzmu prowadzącego do obojętności, nostalgii, a w końcu zasypiania na spektaklach. Nic z tych rzeczy... Środek, umowne centrum, stanowi Pan Cogito, Mirosław Małachowski. Pozostałe kręgi są coraz szersze: dom, uwikłanie społeczne, ogólnoludzkie... Frajda jest oczywista przede wszystkim dla grających. Dopiero potem dla odbiorców (...). Jedyne rekwizyt sceniczny: lalka, nie wymaga żadnego komentarza. Mówi sama za siebie, a nawet za nas.

Wszystkie za i przeciw składają się na to, że spektakl warto obejrzeć, chociażby ze względu na sam pomysł interpretowania poety. Jeżeli patrzą na mnie wprost stoję na baczność. Wystarczy, że ktoś się odwróci - nakładam maskę i wycofuję się jak raczek. Bezspornie największym sukcesem jest dopracowanie się (...) takiego zespołu, jaki możemy obejrzeć na spektaklu „Pan Cogito”.

Pan Cogito cz. II - Substancja

W roku 1981 zespół ponownie sięga do poezji autora „Raportu z oblężonego miasta”. Tyle, że teraz, to już nie jest tylko tomik zatytułowany „Pan Cogito”. Autor scenariusza penetruje większy zasób tekstów Herberta. Ponownie interesuje nas opinia twórcy przedstawienia, zatem sięgamy do jego pamięci:

„Naczelnym przesłaniem „Substancji” było stwierdzenie, że to odważna i świadoma jednostka dokonuje zmian w świecie i ponosi konsekwencje swoich dokonań. W finale przedstawienia pokazaliśmy sytuację jednostki pozostawionej samej sobie. Zwycięski tłum opuszcza scenę i bohatera ze śpiewem na ustach. On osamotniony, wygłasza do widzów fragment tekstu „Substancja”. Obok czyhają już na niego dwaj Oprawcy, którzy po wygłoszeniu przez bohatera kwestii, „zgarniają go”. Przedstawienie nawiązywało do sytuacji politycznej panującej wówczas w kraju. Pojechaliśmy z tym widowiskiem na Festiwal Amatorskich Młodzieżowych Teatrów do Rzeszowa. Tam otrzymaliśmy wyróżnienie za przedstawienie oparte na tekstach Zbigniewa Herberta, pomimo że był to poeta niechętnie akceptowany wówczas



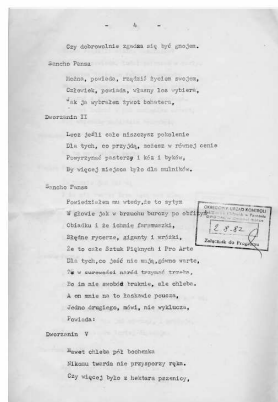
przez władzę. Po sukcesie „Pana Cogito”, w 1983 roku, przygotowaliśmy spektakl bliski mu ideowo - „Sąd nad Don Kichotem” autorstwa Antoniego Słonimskiego.

Tyle sam Roman Krzywołulski.

Spektakl pokazywał bunt jednostki przeciw społecznej bierności a także relację Człowiek i Historia. Powstał w ciągu dwóch miesięcy. Była to nie wprost opowiedziana historia idei Solidarności i losu jej liderów:

„naród trwa

i wracając z pełnymi workami ze szlaków ucieczki
wznosi łuk triumfalny
dla pięknych umarłych”



Sąd nad Don Kichotem

W roku 1983 zespół kontynuował realizację idei teatru poetyckiego poprzez sięgnięcie do poematu Antoniego Słonimskiego. Nadal pozostając w kręgu tematyki moralnej, etycznej i kondycji naszego jestestwa. Przesłanie „Sądu nad Don Kichotem” to zderzenie dwóch postaw: pragmatycznej i idealistycznej, to sąd nad Don Kichotem bez Don Kichota.

„Najbardziej istotnym jest, bowiem poszukiwanie miejsca człowieka, zwłaszcza młodego, we współczesnym, pełnym rozterek i konfliktów świecie, wyrażane przez słowo, słowo będące ekspresją, wypowiedzianego na deskach tekstu. Świadomość ważności propozycji wobec rzeczywistości, jaką jest wypowiedź teatralna „Drewnianej Kurtyny” sprawia, że skupiła ona grono w pełni zaangażowanych w jej działania ludzi, a także zapewniła sobie znaczącą grupę stałej i oddanej publiczności.”- pisał Krzysztof Ignaszak i informował: Spektakl ten brał udział w spotkaniach teatralnych w Nowej Soli.



Nic o jajku

Kolejny spektakl TDK powstaje w roku 1984.

„Na scenariusz spektaklu złożyły się teksty przyniesione przez członków naszego zespołu - fragmenty dzieł Zbigniewa Herberta, Adama Mickiewicza, Stanisława Wyspiańskiego, Wiktora Woroszyńskiego, Tadeusza Szaji, Cypriana Kamila Norwida. Była to historia o poszukiwaniu bohatera. Ja to zawsze określłam: typowa „hanuszkiewiczowska drabina.”- wspomina kierujący kreacją zbiorową przygotowującą wydanie.

Bajka

W tym też roku (1984) powstała na kanwie tekstów Cypriana Kamila Norwida, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Stefana Garczyńskiego, Ryszarda Berwińskiego następna premiera TDK.

„Prapremiera „Bajki” - pisał Waldemar Dybalski 16 lutego 1985 w „Słowie Żarskim” -

odbyła się 11 grudnia 1984 roku. Jest to spektakl poetycki oparty na tekstach autorów polskiego romantyzmu i stanowi próbę refleksji nad współczesnością. Dramatyzm tych przemysłów podkreślają szczególnie sceny - obrazy inspirowane grafikami Artura Grottgera i malarstwem Jacka Malczewskiego. (TDK uczestniczył w XIII Turnieju Recytatorskim Literatury Romantycznej im. C.K. Norwida w Zakopanem (...) i spektakl „Bajka” został uznany za najlepszy w kategorii spektakli teatralnych.).

Autoportret odczuwany

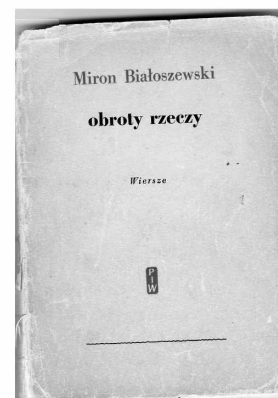
W 1986 roku zespół, po doświadczeniach z Herbertem i Słonimskim, postanawia sięgnąć do poezji i prozy Mirona Białoszewskiego. Znowu jest to wybór, jak na zespół amatorów, ryzykowny i niełatwy.

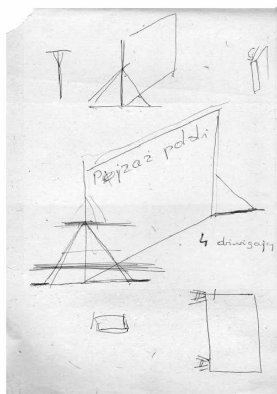
Ze scenariusza:

„Będę szczery
przypominający siebie w faktach,
może za dokładny,
ale za to tylko prawda będzie,
leżę na tapczanie cały,
żywy, wolny w dobrym stanie i humorze,
Nie myślcie że jestem nieszczęśliwy.
Cieszę się, że myślę.
Myślcie, że się cieszę.
Świadomość jest tańcem radości.
Moja świadomość tańczy w przepychu najlepszej zabawy
i najwznioślejszego nabożeństwa
nieoddzielnie
moja świadomość tańczy.
A kiedy porwie się taniec,
zwyczajem każdego kłębka,
pójdę do nieba
gdzie się nic nie czuje,
gdzie od początku byłem, zanim byłem
gdzie już do końca będę, gdy nie będę,
tam radość nie do opisania.
To wszystko.”

Ale - jak przekonujemy się, sięgając do wypowiedzi R. Krzywotulskiego, był to wybór partytury teatralnej, jak najbardziej świadomy:

„Spuścizna literacka Mirona Białoszewskiego nie była jednorodna. Styl jego wierszy zmieniał się w miarę upływu czasu. Eksperymenty autora „Pamiętnika Powstania Warszawskiego” z łamaniem zasad, obowiązujących w języku, trwały przez całe jego życie. Dlatego zainteresowaliśmy się jego twórczością. Stąd też narodził się pomysł na spektakl o Mironie, który odbywa wędrówkę po zakamarkach świata. Otoczony plejadą krewnych, znajomych i obcych, próbuje szukać własnej tożsamości. Błąka się





w gęstwinie przedmiotów i wydarzeń, by w finale odkryć, że prawdziwe życie rozgrywa się wśród prostych ludzi. „

Pejzaż Polski

Jest październik 1990 roku. Zespół TDK postanawia sięgnąć po kolejne doświadczenie formalne. Jakby na chwilę porzuca teatr poetycki i - nazwijmy to metaforycznie - wychodzi na ulicę.

Tak więc kolejny spektakl żarskiego teatru opierał się na połączeniu ulicznej prowokacji z happeningiem. Aktorzy podjęli próbę wejścia w interakcję z przypadkowymi ludźmi chodzącymi się po żarskim deptaku.

Te działania uliczne mają już swoją rejestrację elektroniczną, jednak i w tym przypadku przytoczmy wypowiedź kreatora tego pomysłu:

„Działanie, happening rozpoczął się wniesieniem przez czterech aktorów wielkiej planszy o wymiarach 3 na 2 metry na żarski Deptak, na której było napisane: Pejzaż Polski. Aktorzy wędrowali z nią przez Deptak w towarzystwie wszechobecnej muzyki. Reszta aktorów była ubrana w stroje zarówno codzienne jak i symboliczne. Aktorzy byli przebrani za żołnierza, dziewczynkę w komunijnej szacie, jej babcię, dziecko w krakowskim stroju, sekretarkę, księdza. Zachęcali oni przechodniów do pozostawienia na planszy swojego śladu w Pejzażu Polskim, zachęcali, aby wzięli udział w malowaniu tego pejzażu, aby wkomponowali się poprzez malowanie w ów pejzaż. Aby po prostu zostawili swój znak. Przechodzący ludzie chętnie podejmowali propozycję i malowali. Kiedy aktorzy z towarzyszącym im tłumem pojawili się przy Salonie Wystaw Artystycznych, postawili niesioną planszę na Deptaku. Odańczyli, z zaproszonymi do udziału widzami, równocześnie śpiewając „Karuzelę” (Chłopcy, dziewczęta...). Następnie rozproszyli się po Deptaku. Wtedy nadszedł człowiek, aktor TDK, który przewrócił pozostawioną planszę. Po chwili przebiegła po niej w dużym pośpiechu Kobieta z Zakupami. Z Salonu wyszło dwóch przebranych za chuliganów aktorów, którzy dokonywali aktu niszczenia, cięli planszę nożem, a następnie podpalili. Dwóch „miejscowych” pijaczków stanęło w jej obronie, chciało pobić aktorów - chuliganów. Musiała interweniować Straż Miejska. Aktorzy i przechodnie podjęli trud przywrócenia początkowego stanu Pejzażu Polskiego, oparli planszę o słup latarni i naprawiali miejsca uszkodzone.”



Modlitwa Polska

Po eksperymencie ulicznym zespół znów wrócił do konwencji teatru poetyckiego w jak najbardziej klasycznej formie, czyli do widowiska słowno - muzycznego (widowisko poetycko - muzyczne).

Scenariusz Roman Krzywotulski napisał na podstawie tekstów L.A. Moczulskiego (Kuranty), Jana Lechonia (Mochnecki), Marii Dąbrowskiej (Dzienniki), Zbigniewa Herberta (Substancja), Stanisława Balińskiego (Modlitwa Polska).

Bajki Babci Kazi

Do tego widowiska credo napisał Roman Krzywotulski:

„Bajki Babci Kazi, Karoliny czy Eli odegrały istotną rolę w życiu wielu pokoleń Polaków (dowodem wspomnienia i pamiętniki). Z miłością opowiadane przy świeczce. Czytane w świetle lampy naftowej czy też blasku kominka przenosiły słuchaczy w zaczarowany świat wyobraźni. Kusily nieleńnych rycerzy czynami heroicznymi a księżniczki odwagą w starciu z czarownicami i macochami. Utrwalały czystość języka polskiego. Stanowiły często jedyną prawdziwą lekcję dziejów ojczystych: pierwszą szkołę patriotyzmu. Nie wrócą zapewne czasy „bajkowej babci” otoczonej ciepłymi kolorami konfitur, soków, powideł i czarodziejskich legend, bajek i opowieści ulatujących ze starych książek i albumów. Zastąpiły je, bowiem dzisiaj gadające pudełka kuszące konkretnością kolorów i ła-twością w obsłudze.

W chwili niepokoju o własną tożsamość i tożsamość najmłodszych sięgnijmy po stare „bajki”. Po bajkę „o żołnierzu, tułacz, który borem, lasem idzie...” i po bajkę o po-wstańcach i o „wodzu miłym” i jeszcze wielu innych.”

W spektaklu wykorzystano teksty autorów: Stanisław Dygat - Jezioro Bodeńskie, C.K. Norwid - List do Michaliny z Dziekońskich Zalewskiej, Andrzej Bobkowski - Szkice piórkiem, Adam Mickiewicz - Pieśń Wajdeloty, Józef Wybicki - Pieśń Legionów, Alojzy Feliński - Boże coś Polskę, Teofil Lenartowicz - Rozmowa chłopca z uczonym, Ryszard Vincent Berwiński - Pogrobowiec, Juliusz Słowacki - Kordian, Uspokojenie, Kazimiera Iłakowiczówna - Ścieżka obok drogi, Zbigniew Herbert - Ręce moich przodków oraz pieśni: Anonim XVI w. - Idzie żołnierz borem..., Feliks Kułakowski - Nie dbam, Konstanty Gaszyński - Czarna sukienka, Wincenty Pol - Sygnał, Anonimowa pieśń legionowa - Na polanie, Pieśń internowanych 1939 r. - Panie, który jesteś w niebie.

Spektakl odbywał się w przestrzeni sali Miejskiego Ratusza. Pozornie przestrzeń sceniczną reżyser zorganizował bardzo klasycznie. Nie był to jednak teatr poezji. To świadomie przemysłany teatr poetycki. Wszystko zaczynali i kończyli mówcy (Kinał, Krzywotulski, Olszewski). Potem pojawił się tradycyjny salon. Babcia (Małgorzata Przybylska) w otoczeniu lichtarza i świec czytała zgromadzonym dzieciom patriotyczne bajki. Reżyser zastosował ciekawe pointy. Oprócz klasycznej (pieśni patriotyczne w wykonaniu aktorów i akompaniamentem gitary Miłosza Krzywotulskiego) zaproponowano również cykle „żywych zdjęć” z rodzinnego albumu fotograficznego, ukazujące dramatyczne losy Polaków, a obok przy pomocy ruchu scenicznego przeróżne zbiorowe obrazy tłumu (zabawy najmłodszych).

Na pełnym morzu

W roku 1993 nastąpił przełom artystyczny w dziejach Teatru Drewniana Kurtyna. Reżyser i aktorzy po raz pierwszy sięgnęli po oryginalny tekst dramatyczny. Wybór padł na Sławomira Mrożka.

„Na pełnym morzu” należy do jednoaktówek Sławomira Mrożka - ważnego autora polskiego teatru absurdu. Akcja sztuki

*Bajki Babci Kazi*

TEATR DREWNIANA KURTyna

10.11.1993





rozgrywa się na tratwie, na pełnym morzu.

Spektakl zaczyna się od pojawienia trzech aktorów, którzy przywitawszy się z widzami, przebierają się na ich oczach w stosowne do ich ról kostiumy, których nie zdejmują do końca widowiska jakby się można według prawideł teatru spodziewać. Publiczność zdaje się uczestniczyć w przedstawieniu (relacjonuje Małgorzata Fudali - Hakman).

Trzech rozbitków pozbawionych żywności postanawia, że jeden z nich zostanie zjedzony. Zanim przystąpią do realizacji swojego planu, rozpoczną kampanię wyborczą, zakłócaną tylko przybyciem na tratwę posłańców z ładu... Jej wynik zadecyduje o tym, kto będzie ofiarą. Kto zostanie poświęcony lub sam się poświęci dla dobra pozostałej dwójki? Padają różne propozycje rozwiązania konfliktu: wybory powszechne, dyktatura, wolne wybory. Gdy Gruby wspomina o losowaniu, Średni mówi, że tak naprawdę to jest przeciwnikiem hazardu. Dyktatura też nie zostaje zaakceptowana. Następnym pomysłem są wolne wybory. Rozbitkowie przypominają sobie o kampanii. Rozpoczyna się propaganda przedwyborcza. Najpierw na trybunę wchodzi Mały i opowiada o rodzinie, czym chce wzbudzić litość w towarzyszach. Jednak argumentacja ta nie robi na nich dobrego wrażenia. Następnie z krótkim przemówieniem występuje Średni. Ostatni swą mowę prezentuje Gruby. Rozpoczyna przemowę od wyciągnięcia ręki w faszystowskim pozdrowieniu. Po kampanii przedwyborczej zaczyna się tajne głosowanie. Niestety wolne wybory nie udają się - w cylindrze o dziwo znajdują się cztery karteczki. Po kilku nieudanych próbach rozwiązania sprawy, rozbitkowie decydują się na nominację. Po długiej i burzliwej dyskusji wytypowany zostaje Mały z racji tego, że jako jedyny nie jest sierotą. Gruby przekonuje: „...Wydaje mi się, że sprawa jest zupełnie prosta z punktu widzenia sprawiedliwości. Czy z lekkim sercem skrzywdziłby pan sierotę? Nie dosyć, że sieroctwo, to jeszcze zjedzenie!...” - czytamy w scenariuszu R. Krzywotulskiego.

Mroźek często lepi postaci ze stereotypów charakterologicznych. Tak też jest w tym przedstawieniu. Gruby, Średni i Mały to kat, pomocnik i ofiara upostaciowani jak w baśni.

W „Na pełnym morzu” możemy zobaczyć szyderstwo polskiego parlamentaryzmu.

Ostatecznie więc, postacie Mroźka układają się w opozycje wzajemnie i rozmaicie przeplatające: intelekt - ciało.

Mały oczywiście odmawia, szukając nowego argumentu. Rozmowę przerywa krzyk o pomoc. Zaraz po tym na pokład dostaje się listonosz z depeszą informującą o śmierci matki Małego. Ten nie posiada się z radości. W tej dramatycznej sytuacji cieszy się, że został sierotą i nie może być zjedzony. Mały, przekonany w końcu przez Średniego i Grubego, że dla dobra ogółu powinien dobrowolnie dać się zjeść, tak mówi:

„... Wolność to nic nie znaczy.

Dopiero prawdziwa wolność to znaczy coś.

Dlaczego?

Bo jest prawdziwa, a więc lepsza.

Wobec tego gdzie szukać prawdziwej wolności?

Pomyślmy logicznie.

Jeśli prawdziwa wolność to nie jest to samo,

co zwykła wolność,

to wobec tego gdzie jest prawdziwa wolność?

To jasne.



Prawdziwa wolność jest tylko tam,
gdzie nie ma zwyczajnej wolności..."

W tym momencie Średni i Gruby szykują zastawę w celu skosztowania połędwicy z „Małego”.

Pada zdanie o tym, że mały osiągnął szczęście.

Reżyser Roman Krzywotulski zaproponował inne, przewrotne zakończenie sztuki. Pod koniec widowiska aktorzy rozdawali wśród publiczności talerze i sztucce, jakby zapraszając ich do wspólnej uczty. Hymn Małego o wolności - finał tekstu Mrożka - na scenie zapada ciemność. Kiedy po chwili scena się rozjaśnia, widzimy na niej nowe postacie: piętnaście przebranych w dżinsowe ubrania i mocno ucharakteryzowanych dzikich kobiet „odtańcowujących” na trawie wojowniczy taniec, skierowany również przeciwko widzom. Ten zabieg autorski reżysera wynikał z tego, że w zespole, w tym czasie, pojawiło się kilkanaście młodych dziewcząt. Główne role grali aktorzy: Piotr Olszewski i Przemysław Kaźmierski oraz doświadczony Waldemar Dybalski, którzy byli w stanie udźwignąć role dramatyczne. „Dzikie” to postacie wymyślone przez Romana Krzywotulskiego, które „odtańcowują” szalony, końcowy taniec, sugerując nam, że przed chwilą właśnie zjadły pozostałych rozbitków, przekazując przewrotne przesłanie reżysera: „Wszyscy jesteśmy ludożercami”.

Roman Krzywotulski, inspirowany przez swój zespół, proponował przeróżne rozwiązania, żeby zainteresować i zaszokować publiczność. Przed przedstawieniem, przybywających gości witali inni członkowie zespołu przebrani za piratów. Piotr Olszewski między rzędami krzeseł rozlewał sok z kiszonych ogórków, a sam zjadał pieczonego kurczaka, żeby wzbudzić w widzach apetyt. Pomysłów młodym ludziom nie brakowało. Byli twórczy i aktywni, a taka aktywność już niedługo zaowocowała następną premierą, następnym Mrożkiem.

Serenada

„Po raz drugi Teatr Drewniana Kurtyna, działający w Żarskim Domu Kultury od 1978 roku, podejmuje próbę realizacji tekstu Sławomira Mrożka. Pierwsza próba, spektakl „Na pełnym morzu” (premiera grudzień 1993), zakończyła się sukcesem. Nie on jednak zdecydował o wyborze tekstu „Serenady”. Dużą rolę odegrał tu zapewne przypadek; większą młodzieńcze zauroczenie (znane każdemu, kto był zakochany), któremu ulegli aktorzy - licealiści i ich instruktor. Czy spektakl rzeczywiście jest dojrzalym owocem tego uczucia, widz osądzi sam.” - pisał w programie Roman Krzywotulski.

Zespół Romana Krzywotulskiego sięgał po „Serenadę” trzy razy. Najpierw w marcu 1994 roku, drugi raz w maju 1997 z okazji obchodów V-lecia Liceum Społecznego w Żarach i w lutym 2004. Za każdym razem była to inscenizacja oryginalna, odrębna i nowatorska, wynikająca z osobowości członków zespołu, którzy uczestniczyli w odrębnych, autonomicznych





obsadach, każdorazowo zupełnie innych pomysłach reżysera.

Postacie w „Serenadzie”, jak to bywa u Mrożka, są mocno stereotypowe. Opisując postacie dramatów Mrożka Jan Błoński używa określeń takich jak „kukły, marionetki, ożywione alegorie. (...) Niezdolni do kształtowania wydarzeń, zależni od sytuacji, w którą zostali - często wbrew woli - wrzuceni, ilustrują mechanikę procesów, jakich nawet dobrze nie rozumieją.” - twierdzi prof. Jan Błoński.

Rzeczywiście rysunek psychologiczny mrożkowskich postaci jest uproszczony. Dzieje się tak, gdyż Mroźek lepi charakterystyki postaci czerpiąc ze stereotypów związanych z gatunkiem, „który przedrzeźnia lub, którym się podpira” - stwierdza niekwestionowany znawca Mrożka, Jan Błoński.

Dlatego pomimo położenia dużego akcentu na „ludzki” wymiar problemów mieszkańców kurnika, Mroźek nie zapomina, że to przecież świat zwierząt, dlatego w finale sztuki głupi i zazdrosny kogut zostanie zjedzony przez chytrego lisa. Postać lisa, która u Mrożka jest uosobieniem fałszywości, jest katem, którego zachowanie zmierza do tego, aby konsumować któregoś z mieszkańców kurnika. W spektaklu Teatru Drenniana Kurtyna, wraz z rozwojem wydarzeń, z pana sytuacji staje się nagle ofiarą kobiecych zachcianek i namiętności. To ocena M. Fudali - Hakman.

Tylko w pierwszym spektaklu jego reżyser zdecydował, że postacie wyglądem będą zbliżone do postaci zwierzęcych, stąd mocna charakterystyka i kolorowe stroje zaprojektowane przez plastyka Ryszarda Tomczaka. Zachowanie, mimika i gesty były już jak najbardziej ludzkie. Przedstawienie, z założenia miało ukazać trudne relacje damsko-męskie i to chyba się udało młodym członkom Teatru Drenniana Kurtyna.

Relacjonując premierę Artur Łukasiewicz pisał w artykule „Amory żarskiej młodzieży”:

„Po raz drugi w tym roku na scenie Teatru Lubuskiego pojawili się goście z Żar, młodzież i ich opiekun Roman Krzywotulski. Narybek ostatnich lat Żarskiego Domu Kultury wyraźnie sobie upodobał Mrożka. Wcześniej pokazali „Na pełnym morzu”, teraz sięgnęli po „Serenadę”. Świadomość, że jest się sceną amatorską w pewnych momentach się przydaje. Zwalnia wtedy z obowiązku profesjonalizmu, z gorsetu wszystkich artystycznych wymogów. Piątka młodych aktorów zagrała, więc bez zbędnych obciążeń, bawiąc się wybornie. „Ptasie” amory z Lisem-amantem stały się bardziej komedią kobiecych charakterów, paskudnie złośliwych niż alegorią o przemocy. Postawiono na lekką zabawę rezygnując z makabrycznego zakończenia tekstu jednoaktówki, ale wyszło to przedstawieniu jedynie na dobre. Sztukę udawania obrócono w przewrotny żart

damsko-męski, co się bardzo spodobało rówieśniczej dla aktorów publiczności. Łakomstwo, czyhanie na przeciwną, płęć, niewinne igraszki - wszystko to można znaleźć w krótkiej anegdocie.”

„Serenadę” wystawiono także w plenerze, wykorzystując do tego balkon, znajdujący się w budynku Żarskiego Domu Kultury przy ulicy Wrocławskiej 7:

„Było to ciekawe doświadczenie i świetna zabawa. Mam słabość do teatru absurdu, który jest bardzo dobrze odbierany przez



widzów. Jest w nim humor, który budzi śmiech, i który nieraz zamiera nam w gardle" - mówi Roman Krzywotulski.

Jan Karol Maciej Wścieklica

Po raz pierwszy Teatr Drewniana Kurtyna zmierzył się z Witkacym w 1994 roku. W biografii artystycznej Stanisława Ignacego Witkiewicza pisanie dramatów stało się jego głównym zajęciem od 1920 roku. W tymże roku napisał ich osiem, podobnie w następnym 1921. Łącznie - jak twierdzi Jan Błoński - napisał ich 38. Twórczość dramatyczną zakończył napisanymi w 1934 roku „Szewcami”. Na lata 1925 - 26 przypadają pierwsze sukcesy sceniczne sztuk Witkacego. Szlagierem sezonu staje się inscenizacja „Jana Karola Macieja Wścieklicy”, przygotowana w warszawskim Teatrze im. Fredry i powtórzona w Teatrze Małym we Lwowie.

„Przekonanie o niemożliwości realizacji pełnego dramatu Stanisława I. Witkiewicza z młodymi miłośnikami teatru studziło mój entuzjazm i fascynację twórczością Mistrza z Zakopanego, która trwa od przeszło dwudziestu lat. Konkretnie od momentu mojego udziału w seminarium dyplomowym u Witkacologa, profesora Janusza Deglera, podczas studiów na Uniwersytecie Wrocławskim.

Co prawda lektura tekstów dramatycznych, pism publicystycznych i estetycznych Witkacego była obecna na przestrzeni lat w czasie zajęć warsztatowych Teatru Drewniana Kurtyna i jej odbiór świadczył o tym, że młodzież nie tylko rozumie ale również ulega swoistej fascynacji, co jest jak wiadomo, pierwszym niezbędnym krokiem do interpretacji wszelkiej twórczości. Jednak wspomniane na początku „przekonanie” powstrzymywało decyzję o podjęciu takiego wyzwania.

Nie potrafię określić, co miało decydujący wpływ na jej przebieg? Zapewne wiele nieokreślonych okoliczności. Główną stanowi niewątpliwie poziom intelektualny i dojrzałość pracujących wówczas w zespole młodych ludzi, uczniów żarskich szkół średnich oraz studentów. Mamy nadzieję, że widz z przyjemnością weźmie udział w naszej przygodzie z Witkacym.” - pisze w programie Roman Krzywotulski.

„Jest to opowieść o tym, w jaki sposób można manipulować człowiekiem. Od początku każdy manipuluje głównym bohaterem, na swój sposób i według własnego pomysłu. Już od pierwszej sceny jego żona odrzuca wszelkie wartości typu wierność małżeńska, tradycyjny model rodziny. Chodzi jej o to, aby jej mąż zrobił karierę. Jeżeli do zrealizowania tego pomysłu potrzebna jest młoda dziewczyna, nauczycielka, to żona godzi się na ich związek. Poza tym dla wszystkich „wsioków” występujących w sztuce Jan Karol Maciej jest szczeblem w drabinie sukcesu. Okazuje się, że gdy po powrocie do rodzinnej wsi chce odpocząć, nie może tego zrobić, bo każdy wiąże z nim jakieś nadzieje. Jak mawiał Gombrowicz, chcą go „upupić”. Kiedy zostaje prezydentem kraju, coś w nim pęka. Ciekawym zabiegiem było to, że zamieniliśmy scenę w knajpę i praktycznie cała sztuka rozgrywa się przy restauracyjnych stolikach. Siedzą przy nich aktorzy i widzowie. W przerwach zawodowi kelnerzy podawali napoje: kawę, szampana i ciasto. Czas umiała Orkiestra Kameralna grająca wiedeńskie melodie.





Premiera sztuki odbyła się w Sali Konferencyjnej żarskiego Ratusza, ponieważ w tym czasie nie mieliśmy własnej sceny. To było pierwsze nasze doświadczenie „pełno dramatyczne”, ponieważ wcześniej graliśmy jedynie jednoaktówki. Przedstawienie trwało ponad dwie godziny.” Tak relacjonuje reżyser to wydarzenie z perspektywy czternastu lat.

I dalej:

„Był to spektakl łączący pokolenia. Grali w nim aktorzy starsi, jeszcze z „Na pełnym morzu” i z „Serenady” oraz całkiem nowi, młodzi ludzie, którzy wzięli udział w scenie końcowej. Aktorzy przebrani za uczniów zostali wprowadzeni na scenę przez nauczycielkę i odśpiewali ułożoną specjalnie na potrzeby przedstawienia dziecięcą piosenkę:

*Witaj nam prezydencie,
masz godne siebie zajęcie.
Królujże nam wśród chwały,
złącz, co porwane w kawały.
Wznieś gmach ponad wszystko”*

Dzięki rekomendacji profesora Janusza Deglera, który obejrzał ten spektakl zostaliśmy zaproszeni do Poznania na „Witkacjadę”. Byliśmy jedynym na tej imprezie teatrem amatorskim.”

Inscenizacja Witkacego wzbudziła wiele kontrowersji wśród niektórych radnych miejskich. Premiera Jana Karola Wścieklicy odbyła się podczas uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Wzbudziła wiele dyskusji w środowisku i w prasie. Przyniosła realizatorom wiele problemów. Miesiąc później, została na sesji Miejskiej Rady, przez jednego z radnych, wygłoszona interpelacja do Burmistrza Miasta. Nie zawierała ona uwag negatywnych na temat spektaklu, jego walorów artystycznych, natomiast była wymierzona przeciwko autorowi tekstu, Witkacemu. W interpelacji zestawiono demagogicznie zalety ojca, Stanisława Witkiewicza z wadami syna. Kwestionując wartość dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza, zarzucono burmistrzowi błąd, że pozwolił, aby teatr jemu podległy, zrealizował utwór „narkomana, pijaka i degenerata”. Zarząd Miasta przyjął interpelację z dystansem, ale część radnych krytykowała instytucję kultury i dyrektora, który równocześnie był reżyserem.

Niebieski pokój

Rok 1995 wprowadził do repertuaru TDK kolejne nazwisko polskiego poety i dramaturga. Był to Tadeusz Różewicz. Wszedł on do repertuaru w towarzystwie Zbigniewa Herberta, który zadebiutował jako dramaturg.

Połączenie tekstów Tadeusza Różewicza i Zbigniewa Herberta to ciekawy pomysł reżysera TDK:

„Pierwsza jednoaktówka trwała około dwudziestu minut, druga czterdzieści. Znowu

powróciliśmy do teatru absurdu, choć nie do końca. „Dzidzibobo” jest przewrotną groteską o teatrze i jego istocie, o tym, czym jest teatr i jakim się w nim mówi językiem. „Dzidzibobo” było przede wszystkim o współczesnym młodym człowieku i jego zderzeniu z rzeczywistością, bardzo realną, a mianowicie z faktem zostania ojcem. Zabawa językiem w „Dzidzibobo” była niezwykle ekscytująca, a potyczki między dwójką aktorów niezapomnianym przeżyciem. Scena zaczyna się bowiem od rozmowy głównych bohaterów, młodej dziewczyny i jej chłopaka zupełnie wyalienowanego człowieka, który zupełnie nie rozumie tego, co mówi do niego jego partnerka:

ONA:

Cześć stary, będziemy mieli dzidzi, stary.

ON:

Jakie dzidzi stara?

ONA:

No bobo, stary.

ON:

Jakie bobo, stara?

- dowiadujemy się ze scenariusza Romana Krzywotulskiego

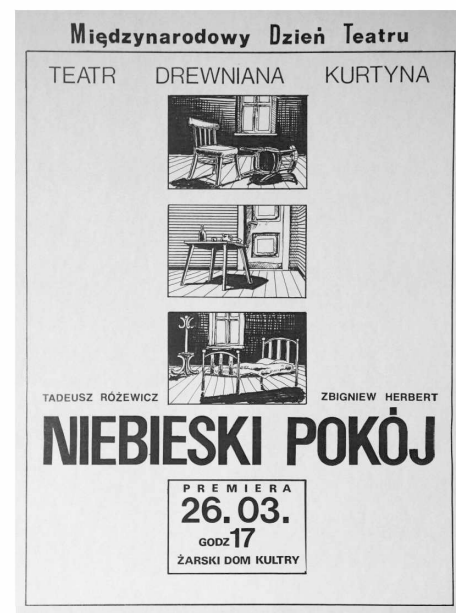
Znakomite role w spektaklu „Dzidzibobo” zagraли Magdalena Łazar i Krzysztof Łotocki. Aktorzy świetnie rozumieli intencję tekstu Tadeusza Różewicza.

„Pierwsza jednoaktówka była groteskowa, w drugiej natomiast nie ma ani odrobiny humoru. Starłem się tak wyreżyserować oba spektakle, żeby nie było czuć zmiany nastroju i klimatu. Druga jednoaktówka jest tak naprawdę słuchowiskiem.” - kontynuuje Krzywotulski. To rzeczywiście prawda!

W „Drugim pokoju” - pisze Jacek Łukasiewicz - jesteśmy świadkami rozmów młodego małżeństwa, które doprowadza do śmierci starej, dobrej kobiety, by powiększyć o jej pokój swoje mieszkanie. Słyszymy tylko głosy tych dwojga ludzi czyhających na zgon. Żadne z nich nie przyznałoby się ani przed sobą, ani przed partnerem wspólnikiem, że razem popełniają morderstwo. Stale obecne jest w tym przedstawieniu/słuchowisku oskarżające milczenie samotnie konającej staruszki.

„W naszym wykonaniu był to „czarny teatr”. Nie zrobiłem tam żadnych cięć. Wydzieliliśmy małe sceny, na których panował minimalny ruch sceniczny. Była to zamknięta przestrzeń pokoju - sypialni, w której rozgrywały się wszystkie sceny, nawet erotyczne, co było wyzwaniem dla młodych aktorów.

Młode małżeństwo ma obsesję czyjejś obecności. Wynajmują pokój u pewnej starszej pani i cały czas myślą o tym, jak jej się pozbyć, żeby mieć swoje mieszkanie. Jest im ono potrzebne do



szczęścia. Wymyślają pismo urzędowe, w którym eksmitują gospodynię z domu, po przeczytaniu, którego umiera. Oni siedzą w swoim pokoju i cały czas podsłuchują, co dzieje się w mieszkaniu gospodyni. Siłą napędową całej intrygi jest żona. Namawia swojego męża, zmęczonego i mającego wszystkiego dosyć, do tej zbrodni. Ona siedzi w domu i uważa, że mają za mało przestrzeni życiowej, tym samym podejmując decyzję o usunięciu niewygodnej właścicielki, ponieważ chce mieć dziecko. Po wyeliminowaniu „przeszkody” zaczynają na chłodno sprzątać i dezynfekować pomieszczenie, w którym umarła gospodyni.

Był to spektakl bardzo oszczędny aktorsko, ale jednocześnie dobrze zagrany przez młodych członków zespołu.” - oceniał R. Krzywotulski.

Szczególnie ciekawa inscenizacyjnie jest scena trzecia dialogu Zbigniewa Herberta. Rozegrana w półmroku, z zastosowaniem konwencji „czarnego teatru”.

Ona: „Niedługo już nie będziemy mogli na siebie patrzeć. Znam już ciebie na pamięć. Czasem mam ochotę odejść.”

Obsesyjne zmaganie się z kimś za ścianą staje się nieodłączną cechą egzystencji, sprawdzaniem, elementem trwania. W tym sprawdzaniu „nie ma pośpiechu. Pośpiech może wszystko zepsuć.” - jak mówił jeden z bohaterów.

„Jestem piekielnie zmęczony, nic nie robiłem a jestem piekielnie zmęczony” - dodaje, bo przecież jego życie, to nieustanne zmaganie się z sąsiadką. Czekanie na to, aby pozbyć się czegoś, staje się obsesyjnym trwaniem.

W spektaklu muzyka potęguje to nieustanne czekanie, to trwanie. Kiedy to się wreszcie stało, on jest smutny, ona pozbyła się - jak w „Zabiciu ciotki” Andrzeja Bursy - owego „kamienia u szyi i jednocześnie koła ratunkowego”.

Próba „Wyzwolenia”.

Scenariusz powstał na podstawie fragmentów „Wyzwolenia” i „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, „Dziadów” Adama Mickiewicza oraz „Dzienników” Marii Dąbrowskiej. Premiera odbyła się 10 listopada 1995.

Konwencja teatru w teatrze stanowiła tu główną ramę konstrukcyjną widowiska. Akcja spektaklu odbywa się w czasie próby sytuacyjnej „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, w Teatrze Drewniana Kurtyna. Są sceny realistyczne pokazujące migawki z życia zespołu, a więc instruktor - reżyser, w tej roli Krzysztof Dybalski czeka na członków zespołu, niektórzy się spóźniają, inni są nieprzygotowani. Instruktor prowadzi próbę. Pomaga mu w tym instruktor muzyczny - Mariusz Massier, ćwicząc z aktorami pieśni, które mają być wykonane w widowisku.



Iwona księżniczka Burgunda

W 1996 roku do repertuaru TDK wchodzi wreszcie Witold Gombrowicz!

„Iwona księżniczka Burgunda” to debiut dramatopisarski Gombrowicza z 1934 roku. Tymczasem prapremiera polska „Iwony”, odbyła się 29 września 1957 roku w Teatrze Dramatycznym w Warszawie w reżyserii Haliny Mikołajskiej. Gombrowicz w liście do Suzanne Arlet 14 lutego 1958 pisał: „(...) w Warszawie wystawili moją komedię Iwonę, z wielkim sukcesem (...)”

Gombrowicz w groteskowej formie ukazuje tragiczną historię tytułowej bohaterki, osoby pozbawionej Formy i budzącej swą odmiennością niezrozumiałe pożądanie księcia Filipa. Dominique de ROUX tak określał twórczość Gombrowicza: „zawiera, między innymi, taki mniej więcej sens: nikt nie może być naprawdę sobą, wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej sztuczni, zafalszowani; a jednak nie ma wyjścia - musimy być sobą, to kwestia być albo nie być, życia lub śmierci.”

„W przedstawieniu tym, oprócz kilkunastu skrótów, dokonałem zmian w strukturze tekstu i sztuki. Oprócz Iwony, młodej dziewczyny, ubranej w dżinsy, buntującej się przeciwko zakłamanemu światu dorosłych, obcej wobec życia dworskiego, pojawia się druga „Iwona” - w tekście Gombrowicza epizodyczny lokaj Walenty (postać zagrana również przez dziewczynę), kreująca całą rzeczywistość przedstawienia. To ona szczołką do ściągania kurzu, niczym różdżką czarodziejską, wprowadza na scenę świat przedstawienia, historię która spotkała ją wcześniej. Uczestniczy w wydarzeniach scenicznych jako lokaj Walenty, wyrzucany wielokrotnie ze sceny. Funkcjonuje również jako obserwator wydarzeń scenicznych nie uczestniczący w nich, kreator, reżyser porządkujący przestrzeń sceniczną i działania innych postaci. Był to pomysł zaczerpnięty z Teatru Kantora. Tak jak Kantor był obecny w świecie teatralnym, który kreował, tak i druga Iwona - Walenty wchodziła w ten świat i obserwowała, czy wszystko dzieje się zgodnie z planem. Czasami przechadzała się i poprawiała elementy dekoracji. Ten świat był wykreowany, wyczarowany przez nią. Na koniec przedstawienia wychodziła i zwracała się do publiczności słowami: „Patrzcie, to mój świat”. Nasz spektakl był bardzo barwny, zwłaszcza finał zagrany był brawurowo przez młodych aktorów.”

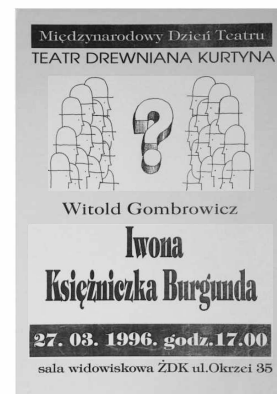
Reżyser Krzywotulski wymyślił pozorną opozycję skupioną w jednej postaci: Walenty i Walenty - kreator. Kreator wyczarowuje świat Gombrowicza, przyjmuje rolę współczesnego Kantora. W spektaklu bierze udział niekiedy jako Walenty.

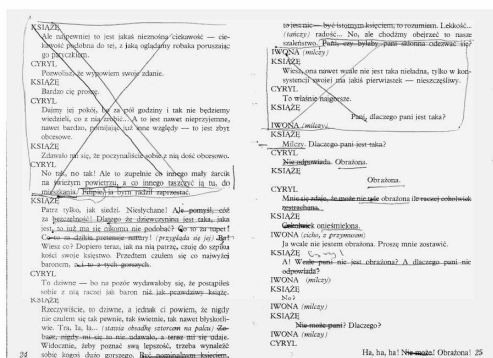
Pierwsze spostrzeżenie dziś po obejrzeniu zapisu spektaklu to fakt, iż młodzi z TDK nie zagubili formy Witolda Gombrowicza. Nie zagubili też jego przesłania: „bądź obojętny a wzbudziś zainteresowanie”. Bo widocznie, „aby poznać swą lepszość trzeba wynaleźć sobie kogoś gorszego”.

Drugie: Muzyka w tym spektaklu przygotowana przez Mariusza Massiera spina wątki i pointy, jest ważna, jest specjalnie skomponowana, wyraźnie czuje się, że zgodnie z intencjami reżysera!

Rozdwojona Iwona kreuje i uruchamia u aktorów TDK owo gombrowiczowskie granie formą.

Spektakl pokazano również na Scenie Lubuskiego Teatru 26 kwietnia 1996 r.





Również we wrześniu tego roku zespół pojawił się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Opolu.

Recenzentka „Zielonogórskiego Informatora Kulturalnego” Małgorzata Masłowska zauważyła jedną ważną rzecz, pisząc o inscenizacji „Iwony”:

„Cenne jest, że Roman Krzywotulski, nie boi się wyzwania w rodzaju Witkacy, Gombrowicz i potrafi swym zapałem zarazić młodzież zdolną, chłonną i wrażliwą.”

I dalej:

„Na kanwie tej inscenizacji pojawia się problem, w jaki sposób młodzi potrafią pokazać w końcu niełatwy tekst Gombrowicza, nasycony metaforą i dojrzałym sensem. Zatem ich interpretacja nie może i nie jest wynikiem zaproponowania kontekstu dojrzałości, własnego przeżycia. Oni, co prawda mają dojrzałego przewodnika, myślę tu o reżyserze, ale mają też swoje ambicje, swoją intuicję.”

List do domu

- to widowisko muzyczno - poetyckie na podstawie tekstów romantycznych i XX wieku: Tomasza Zana, Stanisława Wyspiańskiego, Włodzimierza Wolskiego, Adama Mickiewicza, Kazimierza Wierzyńskiego, Stanisława Balińskiego, Edwarda Słoińskiego, Juliana Tuwima, Kozora Słobuckiego, J.W. Goethe, Anny Achmatowej i Zbigniewa Herberta.

W uwagach wstępnych zawartych w scenariuszu widowiska jego autor pisał:

„Uwzględniając potrzebę uczczenia święta narodowego, zaspokajania oczekiwań otoczenia - różnych grup politycznych i społecznych, starano się uniknąć nachalnej propagandy politycznej przez zastosowanie atrakcyjnej formy widowiska, choć scenariusz zawiera wyraźne elementy patriotyczne w sferze literackiej i inscenizacyjnej. Duża ilość muzyki, w tym znaczna część muzyki rozrywkowej, zmienność obrazów oparta na kontrastach podnosi walor ludyczny przedstawienia.(...).”

Serenada

Reżyser Roman Krzywotulski powrócił w obsadzie: Dominika Krzywotulski (Blond), Justyna Bartnik (Bruna), Magdalena Żubrycka (Ruda), Miłosz Krzywotulski (Lis), Krzysztof Kwapis (Kogut) powtórnie do tekstu Mrożka. Premiera odbyła się 16 maja 1997.



Wiara, Nadzieja, Miłość

Koncert poetycko-muzyczny oparty na tekstach Czesława Miłosza.

Wielkie pranie

Powstało w 1998 roku. W repertuarze Teatru Drewniana Kurtyna nie było to nic nowego, bowiem teatr zaprezentował się po raz wtóry w akcji ulicznej opartej na prowokacji. Działo się to podczas Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych Żary 1998. Akcji, oczywiście teatralnej. Aktorzy rozwieszali na sznurach mokre ubrania, wcześniej wyprane w naszej narodowej Frani. Na żarskim deptaku zebrali się aktorzy poprzebierani za podróżnych z wielkimi walizkami. Część ubranych w stroje domowe, kobiety w tradycyjnych papilotach, piżamach i podomkach. No i zaczęło się.

Wspomina reżyser:

„Początkowo zwykli przechodnie wtopieni w tłum, potem skupieni w masę ludzką. Następnie do nich dołączyli aktorzy z pralką „Franią” (przywiezioną na tacze). Podróżni zaczęli wyciągać ubrania z walizek, moczyć w rozstawionych na deptaku miskach a następnie prać je w pralce. Wcześniej zawiązując akcję happeningową rozciągnęli sznury pomiędzy kamieniczkami i zaczęli to mokre pranie wieszać. Wtedy pojawiło się pięć aktorek przebranych za malarki, które zaczęły malować na rozwieszonym praniu dziecięce obrazki (kwiaty). W kolejnej sekwencji dziejącej się akcji, pojawili się dwaj mężczyźni w garniturach i z teczkami. Nie mogąc swobodnie przejść deptakiem, wyciągnęli z aktówek nożyczki i przecinali sznury, niszczyli wiszącą na nich bieliznę.”

Inny zapis zdarzeń wydaje się podobnie relacjonuje wydarzenie:

Wszystko to działo się (jak widzimy na zapisie) przy swobodnie odbywającym się ruchu ulicznym na deptaku. Strumień przechodniów płynął niezależnie od toczących się zdarzeń.

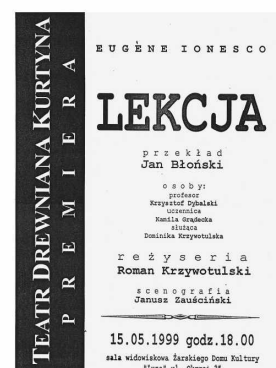
Warto dodać, że poszczególnym segmentom akcji ulicznej towarzyszyła, odpowiednia do sytuacji, ilustrująca ją muzyka.

Lekcja

„Lekcję”, Krzywotulski wystawił w 1999. Eugene Ionesco zaś wcześniej, w 1951 roku w paryskim Theatre de Poche. Polska prapremiera miała miejsce w Teatrze Satyry w Poznaniu w 1962 roku.

Tytułowa lekcja udzielana Uczennicy przez Profesora to proces stopniowego niszczenia świadomości przez język i schematyczną wiedzę urastającą do monstrualnego potoku wzajemnie sprzecznych wiadomości. To pokaz okrucieństwa języka, pokazujący jego represyjną funkcję. Kończy się on zabójstwem Uczennicy, 41 ofiary Profesora. To pozornie surrealistyczny seans z Profesorem jako katem. To metafora procesu nauczania, który staje się procesem manipulacji albo szerzej alegoria relacji między władzą a ludźmi.

„Nasze przedstawienie było wierną adaptacją tekstu Ionesco opartą na dobrym aktorskim rzemiośle. Jest to świetna sztuka do aktorskiej zabawy. Praktycznie nie zmieniałem w dialogach ani słowa, jedynie finał został zmieniony. U mnie dzwoni dzwonek do drzwi, Służąca idzie otworzyć, a na progu stoi następna uczennica, która chce korepetycji u Profesora.” - twierdził Krzywotulski.





I dalei:

W tym samym czasie, kiedy trwały próby do „Lekcji”, powstawała sztuka „Królik Królik”, podobnie jak „Serenada” i „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Odchodzący maturzyści przygotowali pożegnalny spektakl. Braliśmy też udział z tym spektaklem w Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich, gdzie otrzymaliśmy nagrodę.”

co odnotowała prasa:

„Na uznanie Rady Artystycznej w osobach Edwarda Gramonta i Przemka Wiśniewskiego, zasłużyło pięć teatrów. Pierwszy wyróżniony spektakl to „Lekcja” Eugène Ionesco w wykonaniu Teatru Dřewniana Kurtyna. (...) Profesor (Krzysztof Dybalski) podczas szaleńczego wykładu z filologii neohispańskiej wbija nóż w plecy uczennicy (Kamila Grądecka), a służąca Marysia (Dominika Krzywotulska) po raz czterdziesty w ciągu dnia pomaga profesorowi w usunięciu ciała...” - rzeczywiście napisał Krzysztof Gotowiec.

Zapowiadając udział spektaklu w Festiwalu w tekście „Lekcja młodej poezji” Eliza Gniewek zapowiadała:

„W roli ambitnej uczennicy, która w ciągu trzech tygodni chce przygotować się do egzaminu doktorskiego z wszystkich przedmiotów, wystąpi Kamila Grądecka z zielonogórskiej WSP. Młoda aktorka bez trudu potrafi zmieniać nastrój najpierw z pogodnej i uśmiechniętej w niespokojną i rozdrażnioną. Krzysztof Dybalski, student V roku filologii polskiej tej samej uczelni gra profesora. Na podobieństwo belfra czynią go okulary, momentami ton wykładowcy, charakterystyczne stąpanie i nerwowa gestykulacja. Trzecią postacią sztuki z ustalonym od początku charakterem nieustannie znudzonej baby jest służąca, grana przez Dominikę Krzywotulską, tegoroczną maturzystkę.”

Zawsze „Drewniana Kurtyna” była oszczędna w budowaniu przestrzeni inscenizacyjnej. I w tym przedstawieniu reżyser całą akcję skupił wokół stołu i kilku krzeseł. W ten sposób szukał siły tekstu Ionesco i swojej inscenizacji w ogromnym potencjale postaci i grze aktorskiej swoich podopiecznych. To, że mu się to udało widoczne było w reakcjach premierowej publiczności. Gorzki niekiedy żart Ionesco znakomicie odczytywała publiczność. To ciekawe, że w sztuce tej opartej wyłącznie na dialogu pomiędzy postaciami, a przez to pozornie mało dynamicznej, tocząca się gra pomiędzy uczennicą, a nauczycielem czyni spektakl interesującym. Młodzi aktorzy wchodzą w strukturę myślenia Ionesco. Uczennica, głównie skupia się na bolących zębach, jest znudzona przedłużającymi się wywodami lingwistycznymi Profesora. Ten z kolei zaabsorbowany wykładem coraz bardziej wchodzi w świat wiedzy. Pogłębia się oddalenie między postaciami. Leksykalne rozważania na temat noża czynią z nich narzędzie zbrodni.

Królik, królik

To dla mnie najbardziej zaskakujący tytuł w katalogu repertuarowym Drewnianej Kurtyny, chociaż biorąc pod uwagę metodę pracy reżysera z zespołem, nie powinien budzić



zdziwienia. Wszak poszukiwanie tekstów do inscenizacji w TDK odbywa się metodą filologiczną, między innymi metodą prób czytanych dramatów zamieszczanych (czerwiec 1993) w miesięczniku „Dialog”.

Coline Serreau to znana francuska scenarzystka i reżyserka filmowa a także reżyserka i aktorka teatralna. Sztuka „Królik, królik” miała prapremierę w 1985 roku, po wznowieniu jej w 1992 w reżyserii Benno Bessona trafiła w sezonie 1992/93 na sceny 23 teatrów w Niemczech.

„Scenariusz Królika został znaleziony przez nas przypadkowo. Kiedy - jak zwykle - na zajęciach czytaliśmy „Dialog”, trafiliśmy na sztukę mało znanego w Polsce autora. Tylko raz „Królika” wystawili studenci Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi jako pracę dyplomową. Od początku wiedziałem, że ten tekst jest mocno feministyczny i moralizatorski. Szczególnie monologi w końcowej jego części. Tu dokonałem największych skrótów. W teatrze nie znoszę nachalnego moralizowania i drętwej pedagogiki. Zachowałem natomiast w naszym przedstawieniu szczególną rolę Matki. Jest ona opoką, na której opiera się świat rodziny Królików. Nawiązaliśmy tu do stereotypu Matki Polki.

Cała wymowa sztuki jest nieco surrealistyczna. Jest to, bowiem, opowieść o kosmicznym dziecku, „wrzuconym” niejako, na zasadzie eksperymentu, do normalnej, ziemskiej rodziny. Umieszczony w normalnej z pozoru rodzinie, Królik zaczyna żyć własnym życiem. Nawet nadane mu imię w rodzinie, która nosi nazwisko Królik pokazuje nam pewną nie-rzeczywistość całej sytuacji.

Akcja zaczyna się w chwili, kiedy w rodzinie zaczynają się dziać niedobre rzeczy. Normalni ludzie, którzy żyją z pozoru w szczęśliwej rzeczywistości, przejawiają w swych zachowaniach tendencje destrukcyjne. Okazuje się, że każdy z nich, wyłączając Matkę, prowadzi podwójne życie. Z czasem wychodzi to wszystko na jaw, ponieważ następujące po sobie nieszczęśliwe zbiegi okoliczności rujną dotychczasowe, wydawałoby się spokojne i ustabilizowane życie normalnej rodziny. Ojciec wychodzi do pracy, chociaż od dawna jest bezrobotny. Królik jest kosmitą. Żonaty brat jest przestępcą, a brat - student już dawno zaprzestał swojej edukacji. Jedynie Matka próbuje połączyć rozpadającą się rodzinę.” - wspomina R. Krzywotulski.

W przedstawieniu tym zderza się świat uliczny, nam znany i świat kosmiczny, który jest zagadką. Zmiany w sztuce dokonane przez autora scenariusza i reżysera skierowały uwagę widza na współczesny kontekst dziejących się na scenie zdarzeń. Sytuacja, w jakiej znaleźli się członkowie rodziny Królika obrazowała rzeczywistość otaczającego nas świata.

KRÓLIK

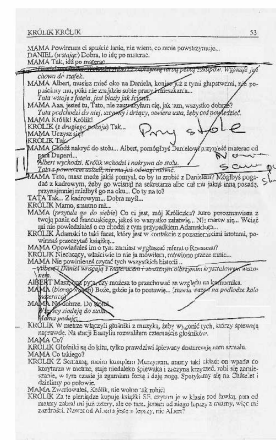
Mamo, ktoś dzwoni, mam otworzyć?

MAMA

Spytaj, kto to.

Królik idzie do drzwi, po chwili wraca

KRÓLIK





Mamo, to Daniel z walizkami!

Ogólne zdziwienie. Wchodzi Daniel, rzuca na środek pokoju dwie bardzo sfatygowane walizki; ma na sobie brudny i pomięty płaszcz, wygląda na zmęczonego.

DANIEL (słabym głosem)

Schowajcie walichy. Szybko. Zaraz będą tu gliny.

MAMA

Co? Jakie walichy?

Albert rzuca się do walizek i wsuwa je pod łóżko.

MAMA

Albert, co ty robisz?

ALBERT (do mamy)

Dawaj brudną bieliznę, schowamy go w wannie.

MAMA

Co ty wygadujesz? Jaką brudną bieliznę? Skąd się tu wzięłeś, Daniel?

ALBERT

Mamo, na litość boską, pośpiesz się! Nie słyszałaś, powiedział, że gliny zaraz tu będą (*łapie Daniela i ciągnie do pokoju obok, gdzie w głębi znajduje się maleńka łazienka. Pakuje Daniela do wanny*)

MAMA (idąc za Albertem)

A co on takiego zrobił, że go gliny ścigają?

ALBERT (wrzeszczy)

Nie wiem, mamo, ścigają go i tyle. Cholera, dawaj tę bieliznę!

MAMA (przestraszona tonem Alberta, pośpiesznie wyciąga bieliznę i przykrywa nią leżącego w wannie Daniela)

Królik, chodź tutaj.

Królik podchodzi

MAMA

Ściągaj majtki, siadaj na sedesie, a kiedy gliny wejdą, powiesz, że robisz kupę.

Królik wykonuje polecenie.

Dzwonek do drzwi. Do łazienki wpada przerażony Ojciec.

TATA (do mamy cicho)

Ktoś dzwoni!

MAMA

O co chodzi?

GŁOS

Policja.

Dwaj policjanci wchodzą i szybko rozglądają się po pokoju

MAMA

Macie nakaz? Czego chcecie?

POLICJANT I

Pani syn Daniel jest poszukiwany.

MAMA

A czemu niby mój syn Daniel jest poszukiwany?

POLICJANT I



Nie widziała go Pani ostatnio?

MAMA

A czemu niby miałabym go widzieć? Jest w Belgii! Pracuje we wspólnym rynku jako tłumacz...

POLICJANT I (do taty i Alberta)

Wy go nie widzieliście?

Albert i Tata kręcą głową, że nie.

Policjant I daje znak Policjantowi II, żeby poszukał obok. Policjant II idzie do małego pokoju.

MAMA

Gdzie on idzie? Macie nakaz?

Policjant II wchodzi do łazienki.

KRÓLIK (bardzo głośno)

Robię kupę.

POLICJANT II

Och, przepraszam! (zmieszany szybko wychodzi i wraca do jadalni) Jest jakiś dzieciak, to wszystko.

POLICJANT I

Proszę pani, pani syn jest poszukiwany, wcale nie jest w Belgii, ani we wspólnym rynku tylko załatwia fałszywe papiery dla organizacji terrorystycznej. Jeśli go Pani zobaczy, radzę nas zawiadomić.

MAMA

Zawiadomić, zawiadomić, a co ja mam z wami wspólnego, żebyśmy was miała zawiadamiać!

POLICJANT I

Dobrze, dobranoc państwu.

Policjanci spokojnie wychodzą.

MAMA (idąc za nimi)

Co to znów za historia z fałszywymi papierami? Na głowę upadliście, czy co? Mówię wam, że ma dobrą posadę w Belgii... a w ogóle, to jak tak można nachodzić ludzi bez nakazu, myślicie, że dam sobie...

Policjanci wychodzą trzaskając drzwiami. Mama wraca do pokoju. Albert i Tata patrzą na nią. Jest błada jak papier.

Podchodzi wolno do kredensu, wyjmuje talerz, kieliszek i sztucce, stawia na stole.

Dygocze. Królik podchodzi do drzwi zapinając spodnie.

Patrzy.

Milczenie

MAMA (do Królika, bezbarwnym głosem)

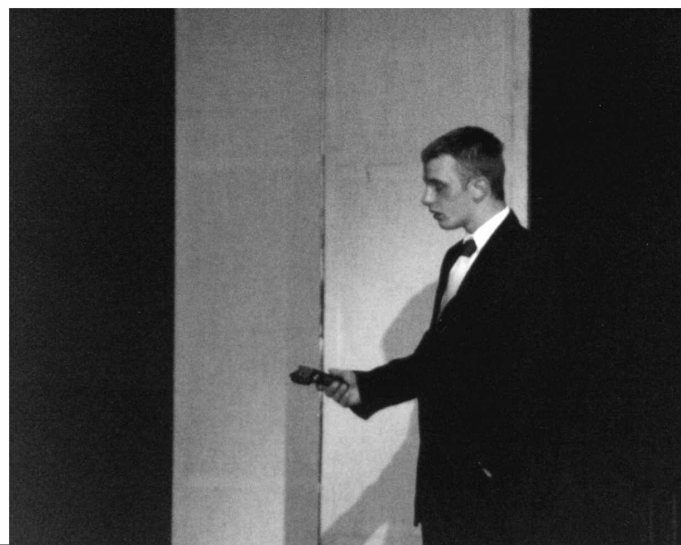
Przyprowadź go, pewnie jest głodny.

Wyciemnienie

- tak reżyser Roman Krzywotulski notuje przebieg tej sceny w swoim scenariuszu.

Zwiera się też z dokonanych zmian:

„Podzieliśmy przestrzeń sceniczną na trzy części.



Podstawowa to zamknięta część pokoju, w której przebywało momentami bardzo dużo postaci, ściślej mówiąc bywało tam bardzo, bardzo tłoczno. W scenariuszu Serreau w scenicznym dzianiu się uczestniczy kilkanaście osób (16), na nasze potrzeby musiałem rozpisać go na wielu aktorów, bo tylko akurat miałem w zespole. Dlatego na scenie pojawiły się dodatkowo postaci z ulicy, jako postaci ze świata zewnętrznego. Z przodu sceny usytuowana była ruchliwa ulica, która kończyła się ławeczką z neonem. Nad parawanami zrobiliśmy „swoisty teatr cieni”. Kreowaliśmy na ścianie przeróżne postaci, np. idących żołnierzy, którzy widzom kojarzyli się ze stanem wojennym. Z jednej strony była to sztuka nasycona pełnym humorem, a z drugiej strony bardzo refleksyjna. Była to inscenizacja bardzo dobrze odbierana przez publiczność, ponieważ nawiązywała do sytuacji panującej wówczas w kraju.”

Symfonia według Mikołaja T - Koncert



Był to spektakl uliczny, przygotowany pod kierunkiem Miłosza Krzywotulskiego (w ramach Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką - Żary 2002).

W 1998 młodzi z TDK pojechali do Gdańska na Letni Obóz Teatralny. Z proponowanych zajęć prowadzonych w ośmiu grupach wybrali warsztaty muzyczne Mikołaja Trzaski (z gdańskiej grupy Miłość).

„Bardzo dobrze bawię się na spotkaniach - opowiada (...). Zajęcia rozpoczynamy chwilą relaksu - oddychamy, szukamy własnego rytmu, słuchamy otoczenia, wyciszamy się. Dopiero później śpiewamy a następnie gramy na przedmiotach znalezionych na złomowisku. Często jesteśmy w szoku, że wydobyliśmy z nich dźwięki i stworzyliśmy utwór (...). Tak opisuje pobyt TDK Marta Szadowiak w tekście pt. „Znaleźć własny rytm. Teatralne warsztaty w integracyjnym Klubie Artystycznym Winda”.

Z kolei Roman Krzywotulski relacjonuje:

„Spektakl był inspiracją po uczestnictwie w warsztatach Gdańskiej Sceny Jazz/ss/owej. Był pracą zespołową, choć całość nadzorował Miłosz Krzywotulski. Koncert odbył się na żarskim deptaku. Aktorzy, czyli Orkiestra Symfoniczna, byli ubrani we fraki, jak przystało na filharmoników. Jedynie Dyrygent (Miłosz Krzywotulski) miał strój groteskowy. Grali na dziwnych instrumentach. Na przykład beczkach, kawałkach blachy, piłach, kawałkach żelaza kreując na nich specyficzną, kakofoniczną muzykę.”

Spektakl ten został zaproszony do Zielonej Góry. Był on swojego rodzaju suportem do przygotowywanej wtedy przez Lubuski Teatr premiery głośnej książki Barbary Rosiek „Narkomani” w reżyserii Krzysztofa Rościszewskiego. Na zielonogórskim deptaku Teatr Drewniana Kurtyna pokazał swój koncert na niezwykłych instrumentach.

Parawany

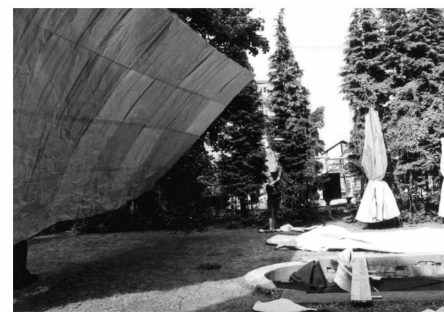
Rok 2002 jest w historii TDK, rokiem, kiedy wydarza się znowu coś wyjątkowego. Otóż Roman Krzywotulski, jedyny raz w dziejach swojego teatru oddaje pałeczkę reżysera w inne, jakże przy tym kompetentne ręce. W ręce Leszka Mądzika!.

Leszek Mądzik, twórca, scenograf, reżyser Sceny Plastycznej KUL w Żarach gości od wielu lat dosyć często. Zapraszany, początkowo tylko ze spektaklami swojej Sceny (pokazał prawie wszystkie tytuły Sceny Plastycznej KUL), później zaczął przywozić do Żar swoje wystawy plakatów i fotografii. Kolejnym etapem jego wizyt było zaprojektowanie plakatu do „Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką”.

Mądzik, oprócz działalności inscenizacyjnej, od lat prowadzi w Polsce, ale też przede wszystkim na świecie, warsztaty teatralne. Nie jest łatwo zaprosić go do takiej współpracy. Jako artysta musi się wcześniej przekonać, że grupa zyska jego zaufanie, ale też on przekona grupę do swojego projektu teatralno plastycznego. W 2002 roku stało się coś niezwykłego, Mądzik zgodził się pracować z zespołem Romana Krzywotulskiego. W ten sposób powstały „Parawany”. Szef TDK opowiada:

„Było to widowisko plenerowe przygotowane przez zespół pod kierunkiem Leszka Mądzika. Dekoracja i kostiumy były wykonane z papieru pakowego wzmocnionego taśmą klejącą. Trzeba zaznaczyć, że wszystko to przygotowali członkowie zespołu „Teatru Drewniana Kurtyna”. Spektakl został oparty na plastyce ciała i grze światła.”

Było to kolejne doświadczenie w historii zespołu. Ale nie było to już widowisko uliczne, happening, koncert, spektakl poetycki, lecz sztuka w plenerze. Warsztat teatru plastycznego, w którym uczestnicy zmierzali do celu, którym było plastyczne widowisko teatralne.



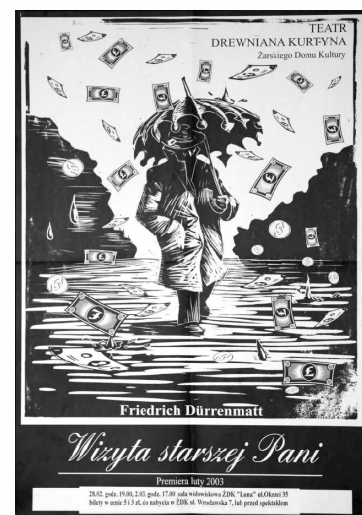
Dominika Krzywotulska, aktorka TDK, teatrolog, tak opisywała to zdarzenie na łamach czasopisma „Scena”:

„Nie było ciemności. Nie było ciszy. Jakież kształty za mną rozmawiały popijając piwo, niecierpliwe w oczekiwaniu. Wtedy z mroku, z ukrycia w drzewie, daleko przed nami wyłoniło się światło. Półmrok wydał się czernią. Z przestrzeni wypłynęła muzyka, a we mnie narodziła się cisza, skupienie. Powoli ze światła uwolniło się życie i znalazło się w czerwonej otchłani. Potem jasne postaci kurtynami zasłoniły świat, a kiedy rozsunęły je z powrotem, z ziemi wyrosły kolory. Cztery przedziwne kwiaty, cztery żywy jak czterech dumnych władców odzianych w misterne szaty. Nagle ziemia zaczęła pękać jak wulkan i wypełzły z niej czarne larwy. Rozpoczęła się walka dwóch przeciwnych sił. Dobrej i złej.”

Taki był ostatni spektakl (...) „Parawany”, najciekawsza propozycja festiwalu, która powstała we współpracy żarskiego Teatru Drewniana Kurtyna z Leszkiem Mądzikiem. (Dodać trzeba, że młodzi aktorzy tego teatru już wcześniej mieli okazję brać udział w warsztatach prowadzonych przez twórcę Sceny Plastycznej KUL) (...).”

Wizyta starszej pani

„Wizyta starszej Pani” należy do najwybitniejszych utworów Friedricha Dürrenmatta. Powstała w 1956 roku (premiera w Zurychu). W Polsce pokazano ją po raz pierwszy w Teatrze Nowym w Łodzi w 1958 roku. W Żarach w 2003 roku.



Cudowny świat teatru cieni

To drugi spektakl przygotowany przez zespół pod kierunkiem nie Romana Krzywotulskiego, lecz zaproszonego reżysera Jerzego Kaszuby (specjalizującego się w teatrze cieni) w ramach Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką - Żary 2003.

Serenada

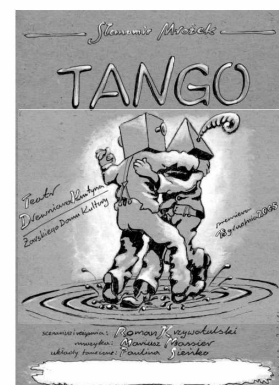
Powrót do tekstu Mrożka w nowej obsadzie: Tamara Wartalska (Bruna), Iwona Milińska (Ruda), Krystyna Trojanowska (Blond), Jarosław Piersiala (Kogut), Przemysław Fabian (Lis) nastąpił 31 marca 2004.

Tango

„Tango” opublikowane zostało w Polsce w 1964 roku. Rok później w Teatrze Polskim w Bydgoszczy odbyła się polska prapremiera sztuki. Mroźek był już, co prawda po debiucie („Policja”), ale po warszawskiej premierze (1965 Teatr Współczesny w Warszawie) w reżyserii Erwina Axera okrzyknięto je rewelacją. Żary po tekst autora „Miłości na Krymie” sięgnęły w 2005 roku.

Jan Błoński tak pisał: „Od pamiętnej premiery „Wesela” nie było w Polsce sztuki, która by wzbudziła równie jednogłośnie aplauz.”.

„Tango” jest sztuką w trzech aktach. Akcja toczy się w domu Stomila, gdzie panuje nadzwyczajna swoboda. Każdy robi to, na co ma ochotę. Nie ma, z czym walczyć, ponieważ wszystko wolno, dlatego też nie ma wolności. Próba narzucenia rodzinie starych form, zapoczątkowana przez Artura, kończy się niepowodzeniem. Artur zostaje zabity przez Pana Edka, prymitywnego, agresywnego chama, który zamienia się w dyktatora i zmusza całą rodzinę do podporządkowania się jego zaleceniom. W ostatniej scenie na rozkaz Pana Edka wuj ma zatańczyć z nim tango La Cumparsita.



EDEK

Teraz moja kolej. Wy będziecie mnie słuchać.

STOMIL

My? Ciebie?

EDEK

A dlaczegoż by nie? Widzieliście, jaki mam cios. Ale nie bójcie się, byle cicho siedzieć, nie podskakiwać, uważać, co mówię, a będzie wam ze mną dobrze, zobaczycie. Ja jestem swój chłop. I pożartować mogę, i zabawić się lubię. Tylko posłuch musi być.

EUGENIUSZ

Ładnieśmy wpadli.

EDEK

Panie Genek, co to za niegrzeczna mowa? Lepiej zdejm mi pan buty...

EUGENIUSZ

Ulegam przemocy, ale w duszy będę nim gardził.

EDEK

A gardźże sobie pan, tylko zdejmuj. No, ruszać się, raz-dwa! *(Eugeniusz przyklęka i zdejmuje buty Edkowi)*

STOMIL

Zdawało mi się, że to międzyludzkie rządzi nami i za to ludzkie mści się, zabijając nas. Ale widzę, że to tylko Edek.

ELEONORA

Może nie będzie tak źle, Stomilu. On przecież pozwoli ci na dietę.

EUGENIUSZ *(z butami w ręku)*

Wyczyścić?

EDEK

Możesz je pan sobie wziąć. Ja i tak się przebiorę. *(wstaje i ściąga z Artura marynarkę, wkłada ją na siebie i przegląda się przed lustrem)* Ciasna, ale można wytrzymać.

STOMIL

Chodźmy, Eleonoro. Jesteśmy tylko parą biednych starych rodziców.

EDEK

Tylko mi nie odchodzić nigdzie za daleko i czekać, aż zawołam.

ELEONORA

Idziesz z nami, Alu?

ALA

Idę. On mnie kochał, tego mi już nikt nie odbierze.

STOMIL *(do siebie)*

Przypuśćmy, że to była miłość.

ALA

Ojciec coś mówił?

STOMIL

Nie, nic takiego.

(Eleonora i Stomil wychodzą, trzymając się pod rękę. Ala za nimi. Edek wykręca się przed lustrem tak i siak, robiąc różne miny „przystojne” i dostojne, przybierając różne pozy, wysuwając szczękę, biorąc się pod boki itp. Eugeniusz przechodzi przez scenę z parą butów Edka w ręce. Zatrzymuje się nad Arturem)

EUGENIUSZ

Zdaje mi się, Arturku, że już nikomu nie jesteś potrzebny. *(Eugeniusz stoi nad Arturem, medytując. Edek wychodzi i zaraz wraca, niosąc magnetofon. Kładzie aparat na stole i uruchamia. Rozlega się, od razu bardzo ostro i głośno, tango „La Cumparsita”, koniecznie to, a nie inne)*

EDEK

Panie Geniu, zatańczymy sobie?

EUGENIUSZ

Z panem?... A wie pan, że nawet i zatańczę.

(kładzie buty koło Artura i udaje się w objęcia Edka. Ustawiają się w prawidłowej pozycji, czekają na takt i ruszają. Edek prowadzi. Tańczą. Eugeniusz siwy, dostojny, w czarnym



żakiecie, sztuczkowych spodniach, z czerwonym goździkiem w butonierce. Edek w zbyt ciasnej marynarce Artura, z rękawów za krótkich wystają jego potężne ręce, obejmuje Eugeniusza wpół. Tańczą klasycznie, z wszystkimi figurami i przejściami tanga popisowego. Tańczą, dopóki nie spadnie kurtyna. A potem jeszcze przez jakiś czas słychać "La Cumparsită" - nawet, kiedy zapalą się światła na widowni - przez głośniki w całym teatrze).

Te uwagi o kluczowej scenie znajdujemy w scenariuszu Krzywotulskiego, który w taki sposób opisuje dokonane przez siebie zmiany reżyserskie w tekście i scenopisie spektaklu:

„U Mroźka „Tango” kończy się tańcem wuja z Edkiem. U nas tango zostaje zwielokrotnione, czyli wszyscy tańczą tango, nawet jego sąsiedzi, którzy zostali wymyśleni przeze mnie na potrzeby widowiska. W tym czasie, bowiem zespół był bardzo liczny, stąd taki zabieg. Zmieniłem także scenę początkową. U Mroźka sztuka zaczyna się od spotkania przy karcianym stoliku, u nas była to dyskoteka. W tym przedstawieniu zrobiłem wiele skrótów, bo bałem się, że młodzi aktorzy nie poradzą sobie z tym tekstem. Uwidacznia się kontrast pomiędzy taniem a dyskoteką. Edek jest tu królem dyskoteki, choć z pewnością do ociosania. W czasie prac nad sztuką okazało się, że tekst jest nadal aktualny, ponieważ nawiązuje do sytuacji politycznej panującej ówczesnie w kraju, a główny bohater staje się metaforą Andrzeja Leppera, w którego tangu wielu chętnie tańczyło.”



Obraz

Wystawiony w 2006 roku mniej znany tekst Eugene Ionesco, niesamowicie klimatem i przesłaniem przypominający „Sztukę” Yasminy Rezy czy „Kształt rzeczy” LaButea.

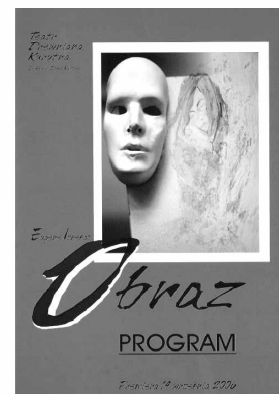
Czy sztuka może zastąpić wymarzoną kobietę? - takie pytanie zadaje sobie postać dramatu.

Stać mnie na wyżywienie jeszcze jednej gęby - mówi - rozważając zakup dzieła sztuki.

Przyszedł Pan do mnie ulokować swój towar - pyta - Artystę, zwracając uwagę na owe słowo „ulokować”.

Może mnie interesować (obraz) tylko w pewnych granicach finansowych - znęca się nad Artystą.

„Obraz” zrealizowaliśmy na otwartej przestrzeni, podobnie jak kiedyś „Na pełnym morzu”. Widzowie tworzyli jakby ramy pokoju, w którym się dzieje akcja sztuki. Aktorzy nawiązywali kontakt z publicznością bezpośrednio się do niej zwracając. U Ionesco jest zawsze bardzo precyzyjnie określony obraz przestrzeni, w jakiej ma toczyć się jego





sztuka. My odeszliśmy od tych zaleceń autora. Taką drogę podyktowało nam samo życie. U niego obraz, który przynosi artysta jest prawdziwym obrazem. U mnie była to pusta czarna karta papieru wielkości obrazu. Stworzyliśmy tym zabiegiem zamierzony efekt. Pan, do którego zwraca się malarz, prosząc go o zakupienie obrazu nie chce go nabyć, ale zaczyna pod wpływem sugestii artysty coś na tym pustym „obrazie” widzieć, czym wprawia w osłupienie Malarza. Chcieliśmy w ten sposób uzmysłowić widzom, że to my sami narzucamy innym nasz punkt widzenia, swoje wartości, a oni czasem dają się nam „upupić”. Mało tego, zawieszone w końcu na ścianie dla lepszej oceny dzieło, spada na ziemię i zostaje po nim tylko pusta przestrzeń. Natomiast wszyscy uczestnicy gry widzą dalej „wiszący” obraz. Nawet wtedy nie zmienia to punktu widzenia Grubego Pana. W finale musieliśmy rozwiązać też kwestię rzeźb, Ionesco bowiem zaplanował finał inaczej. U nas są to żywi ludzie z białymi maskami na twarzach, które założyli, gdy zgasło na moment światło. Znowu przyszedł czas na magię, jak w „Iwonie” zaczarowaliśmy żywych ludzi w posągi. Myślę, że nie zubożyło to całego widowiska.” - zastanawia się reżyser Roman Krzywołuski.

„Zmiany dokonywane przeze mnie w przedstawieniu są wynikiem nie tylko koncepcji artystycznej, ale i tego, z jakim zespołem aktualnie pracuję. (Mimo, że już dawno nie uczę w szkole, cały czas jestem nauczycielem). Staram się zawsze nadać słowom, gestom, czy zdarzeniom metaforyczny sens. To pomaga znaleźć dodatkowe klucze do przedstawień, ponieważ - jeszcze raz to podkreślam - to kształt zespołu bardzo często decyduje o kształcie przygotowywanego widowiska.” - uzasadnia. I dalej:

„Zawsze staram się dochować wierności idei autora. Nigdy nie idę w kierunku jej spłylenia. Zatem jestem wierny idei, choć niekiedy ją wzbogacam swoim pomysłem inscenizacyjnym.

Młodzież pracująca w zespole sprawia, że poszukuję nowych rozwiązań scenicznych.”

Sen Józia

Scenariusz najnowszego spektaklu TDK (2008) powstał w oparciu o fragmenty powieści Witolda Gombrowicza „Ferdydurke”, dramaty Stanisława Ignacego Witkiewicza „Matka” i „Kurka Wodna” oraz poprawioną wersję „Kartoteki” Tadeusza Różewicza, pn. „Kartoteka rozrzucona”. „Matka” - „niesmaczna sztuka w dwóch aktach z epilogiem” napisana w 1924

roku (premiera w Starym Teatrze w Krakowie w 1964 roku). „Kartoteka rozrzucona” opublikowana w „Dialogu” w 1994 roku (z zaznaczeniem, iż nie jest przeznaczona do realizacji) jako rezultat prób prowadzonych przez Różewicza w Teatrze Polskim we Wrocławiu z aktorami. Wcześniejsza „Kartoteka” pojawiła się w 1960 roku. I „Kurka wodna” to „tragedia sferyczna w trzech aktach” z 1921 roku wystawiona w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie w 1922 roku w reżyserii T. Trzcńskiego, w październiku 1964 roku zaś w Warszawie przez Wandę Laskowską. Czy idea tego pomysłu scenariuszowego zawarta jest w mottcie, zamieszczonym na pierwszej stronie programu, które brzmi: „można równie dobrze śnić nie śpiąc, jak spać nie śpiąc”? Na to



staralem się znaleźć odpowiedź oglądając „Sen Józia”.

Józio, postać z „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza proponuje nam wędrówkę po swoim życiu. „Ujrzałem siebie takim, jakim byłem mając lat 15 i 16. Przeniosłem się w młodość.” Zaczyna swoją wędrówkę. W swej wędrówce Józio zagląda najpierw do świata szkoły. Tu napotykamy na powszechnie znaną z „Ferdydurke” scenę poznawania szkoły przez Józia. „Dlaczego Juliusz Słowacki wielkim poetą był?” - pyta nauczyciel zdumionego Gałkiewicza, który pozwala sobie nie zgodzić się i uważa, że poezja ta go „nie zachwyca”. Krzywotulski w swoim scenariuszu splata wątki ze wspomnianych wcześniej utworów literackich. W ten sposób próbuje zbudować senną wędrówkę Józia. Powstaje coś w rodzaju sennej biografii początkowo młodego człowieka. Wędrówka przynosi mu doświadczenie szkolne i zderzenie się ze stereotypami owego wychowania. W swej wędrówce Józio przenosi się do świata pierwszych doświadczeń zawodowych. Autor scenariusza sięga więc do „Matki” Stanisława Ignacego Witkiewicza i wysyła go w podróż do ukrytych źródeł osobowości Leona Węgorzewskiego. Relacja pomiędzy tytułową Matką a synem, nieudacznikiem staje się płaszczyzną dalszych losów naszego bohatera. Matka ma świadomość przemijania czasu („Ja byłam kiedyś piękna i młoda (...). A teraz nic nie zostało”).

„Ludzie są synami, matkami, ojcami, braćmi i muszą się kochać, mimo różnic, muszą. Powinni te różnice łagodzić, aby móc wytrzymać ze sobą. Inaczej życie staje się piekłem” - mówi Matka. Leon jest pasożytem. Jego idee zawodowe nie znajdują akceptacji społecznej. Kolejny etap wędrówki Józia poznajemy obserwując relację Edgara Wałpóra i Kurki Wodnej, postaci z dramatu pod tym samym tytułem Witkacego. Edgar pchany nieustannie w kierunku kariery artystycznej, nie chce podjąć się tej roli. Nie nadaje się po prostu do tego, aby być człowiekiem sztuki.

Wreszcie Krzywotulski - sięgając do „Kartoteki rozrzuconej” - umieszcza Józia w świecie różewiczowskiego „dołu pełnego wspomnień” (określenie Marty Piwińskiej). Łóżko, zajmowane przez martwą Kurkę Wodną przejmuje Bohater „Kartoteki”. Sięgnięcie do jego losów pozwala wędrującemu przyrzeć się jeszcze raz kolejnym etapom swojego życia.

A zatem, jeśli spojrzymy na ostatni etap twórczości teatralnej Teatru Drewniana Kurtyna to bez wahania możemy wskazać na bardzo czytelne inspiracje twórcy Romana Krzywotulskiego. Teatr absurdu to nurt w dramaturgii europejskiej, związany z egzystencjalistyczną wizją ludzkiego życia jako nienadającego się sensownie wyjaśnić, a także z narastającym poczuciem niespójności świata. Najczęściej wymieniani autorzy tego nurtu to: E. Ionesco, F. Dürrenmatt czy w Polsce T. Różewicz albo S. Mrożek. Są to pisarze, których spotykamy w repertuarze właśnie Teatru Drewniana Kurtyna.

Małe zbrodnie małżeńskie

Dwoje młodych aktorów Teatru tak rozsmakowało się w pracy teatralnej, że wręcz zmusili reżysera TDK, aby na pożegnanie (2008) zrealizować modną ostatnio w teatrach sztukę Erica Emmanuela Schmitta zatytułowaną „Małe zbrodnie małżeńskie” (opowieści o związku dwojga kochających się ludzi). Klaudia Kołacz (Lisa) i Marek Koczorowski (Gilles) napisali w programie:





„Bardzo przykro rozstawać się z ludźmi, z którymi pracowało się przez trzy lata...(…) „Małe zbrodnie małżeńskie” to rodzaj podziękowania dla instruktora i przyjaciół. Dodatkowo chęć sprawdzenia siebie w jakże trudnej roli.”

A rzecz była nieprosta, o czym powiadamia nas autor pisząc, „Kiedy widzicie kobietę i mężczyznę w urzędzie stanu cywilnego, zastanówcie się, które z nich stanie się mordercą”. Holoubek po obejrzeniu warszawskiej inscenizacji powiedział, że autor opisuje typowych ludzi, zwykle prawdy. Dlatego przed obejrzeniem spektaklu nie wierzyłem, że młodzi adepci poradzą sobie z tym przewrotnym, pełnym zwrotów akcji, momentami zabawnym tekstem. Reżyser jednak świadomie usunął w cień kwestie, które w interpretacji scenicznej wymagały doświadczenia dojrzałości i długotrwałych przeżyć małżeńskich. Twórcy skupili się na intrydze pomiędzy bohaterami, domniemanym morderstwem, domniemanej niepamięci bohatera, a przede wszystkim pokazują banał małżeńskich nieporozumień, nieustannej gry, zupełnie niezrozumiałej w obliczu uczuciowego uzależnienia.

Teatr Drewniana Kurtyna ma trzydzieści lat

Przez trzydzieści lat TDK zrealizował 33 spektakle.

Ich opisanie i analiza pozwala na dokonanie typologii gatunkowej i tematycznej:

-spektakle poetyckie realizowane w oparciu o specjalnie przygotowane przez reżysera scenariusze i scenopisy, których podstawą źródłową są teksty literackie (Hamlet, Listy do Heloizy i Abelarda, Pan Cogito, Pan Cogito - Substancja, Sąd nad Don Kichotem, Nic o jajku, Bajka, Autoportret odczuwany, Nadzieja), w tym spektakle realizowane jako widowiska poetycko - muzyczne w dniu obchodów Święta Niepodległości (Modlitwa Polska, Bajki Babci Kazi, Jan Maciej Karol Wścieklica, Próba Wyzwolenia, List do domu),

-spektakle uliczne oparte na prowokacji i działaniach happeningowych (Pejzaż Polski, Wielkie pranie, Koncert, Parawany).

-spektakle będące interpretacją dramatu teatralnego, zaczerpniętego z katalogu polskiej i światowej literatury dramatycznej (Na pełnym morzu, Serenada, Jan Karol Maciej Wścieklica, Niebieski pokój /Dzidzibobo, Drugi pokój/, Iwona Księżniczka Burgunda, Lekcja, Królik, Królik, Wizyta Starszej Pani, Tango, Obraz, Sen Józia)

-spektakle według scenariuszy oryginalnych (Ogródki działkowe).

W dziejach Teatru Drewniana Kurtyna wskazać możemy na jego etapy jego rozwoju:

etap pierwszy (1978 - 1993), teatr zaczyna swoją działalność spektaklem poetyckim „Hamlet” i kontynuuje swoją obecność w nurcie teatru poetyckiego,

etap drugi (1993 - 2008), następuje przełom, teatr z poetyckiego przekształca się w grupę teatralną, której podstawą literacką stał się dramat teatralny, szczególnie tzw. dramat absurdu.

Zauważyć jednak należy, że niekiedy następowały odstępstwa od dominującej linii repertuarowej i teatr jako grupa twórcza sięgał do ulicznej prezentacji, działań happeningowych lub też podejmował próbę inscenizacji scenariuszy oryginalnych.

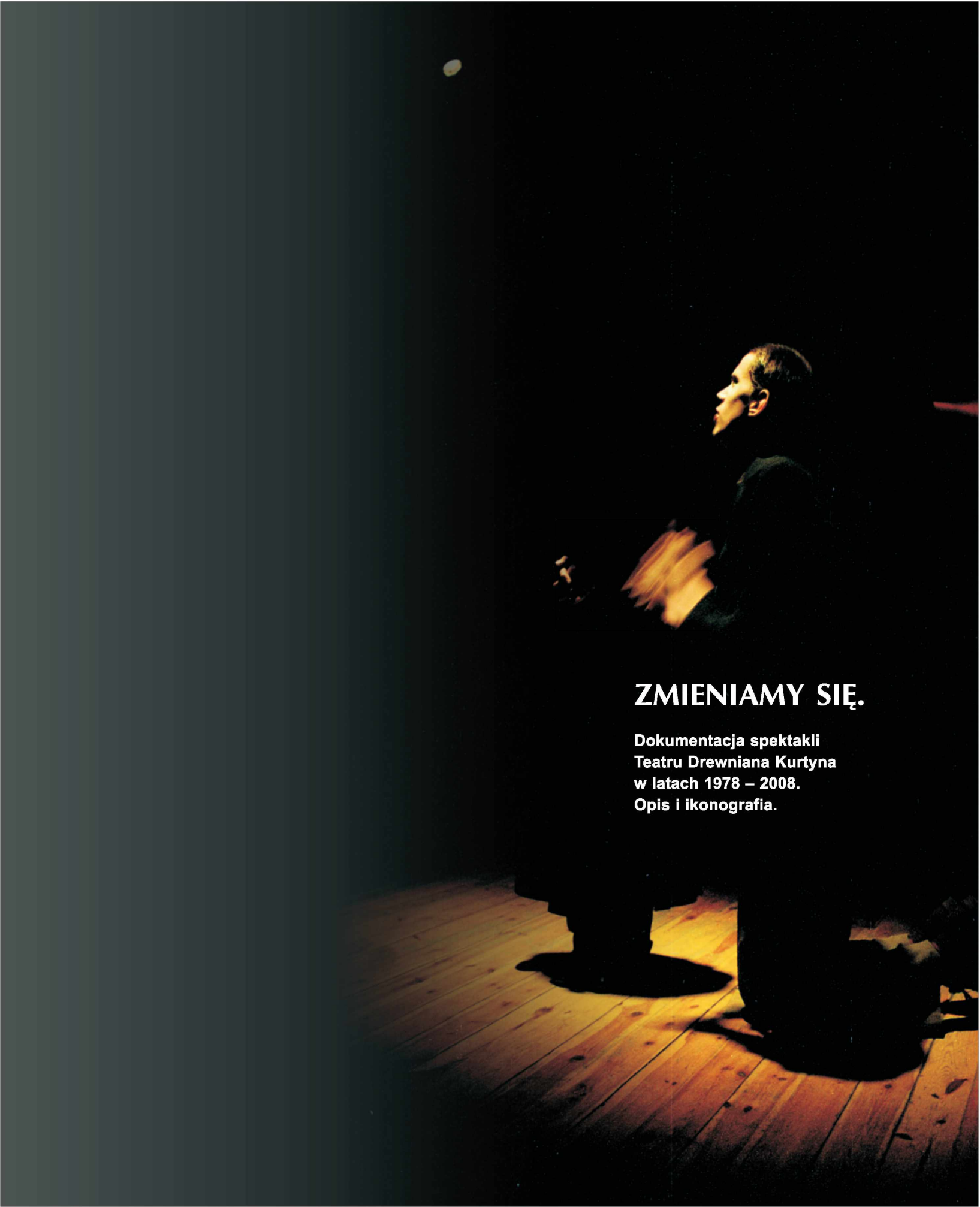


OTWARCIE AMATORSKIEJ SCENY TEATRALNEJ

Żarski Dom Kultury

26 maja 1978

godz. 18.00

A dramatic, low-key photograph of a man in profile, facing left. He is standing on a wooden floor, and his body is mostly in shadow. A strong light source from the right illuminates his face, his right arm, and the floor around him, creating a high-contrast scene. The background is dark and indistinct.

ZMIENIAMY SIĘ.

Dokumentacja spektakli
Teatru Drewniana Kurtyna
w latach 1978 – 2008.
Opis i ikonografia.



Hamlet

(bezkrwawy dramat z trzema odsłonami kurtyny w siedmiu obrazach)

Scenariusz: Roman Krzywotulski na podstawie dramatów Wiliama Szekspira, Stanisława Wyspiańskiego, Jeremiego Przybory, Konstantego I. Gałczyńskiego

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Scenografia: Ireneusz Pruszyński

Światło: Juliusz Kaczmarczyk

Muzyka: Andrzej Rowecki

Układ ruchu „Przybycia aktorów”: Halina Kondratowicz

Dekorator: Jan Misik

Obsada:

Bogdan Czarny, (Hamlet – osoba samotna),

Tadeusz Matkowski (Poloniusz – osoba „gadająca”),

Romuald Pożarski (Pierwszy Aktor – osoba działająca),

Małgorzata Moskwa (Aktorka – kobieta),

Violetta Müller (Ofelia – element płciowy dramatu),

Mirosław Małachowski (Pierwszy Grabarz – umie śpiewać),

Anna Grodz (Kurtyna de domo Sufler),

Jolanta Hawełka

Premiera: 26 maja 1978

*kopia pierwszej strony
kroniki Teatru Drewniana Kurtyna
(rysunek Ireneusz Pruszyński)*

←





Ogródki działkowe

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Światło: Mirosław Małachowski

Opracowanie muzyczne: Andrzej Rowecki

Obsada: Bogusław Czarny, Ireneusz Koziół, Violetta Müller, Romuald Pożarski, Jolanta Hawełka, Mirosław Goszczyński, Zenona Borowicz, Jolanta Brukiewa, Marzena Uzarczyk, Beata Sobotkiewicz, Urszula Dynowska, Tadeusz Matkowski

Premiera: 28 lutego 1979

Listy Abelarda i Heloizy

Roland Duncan

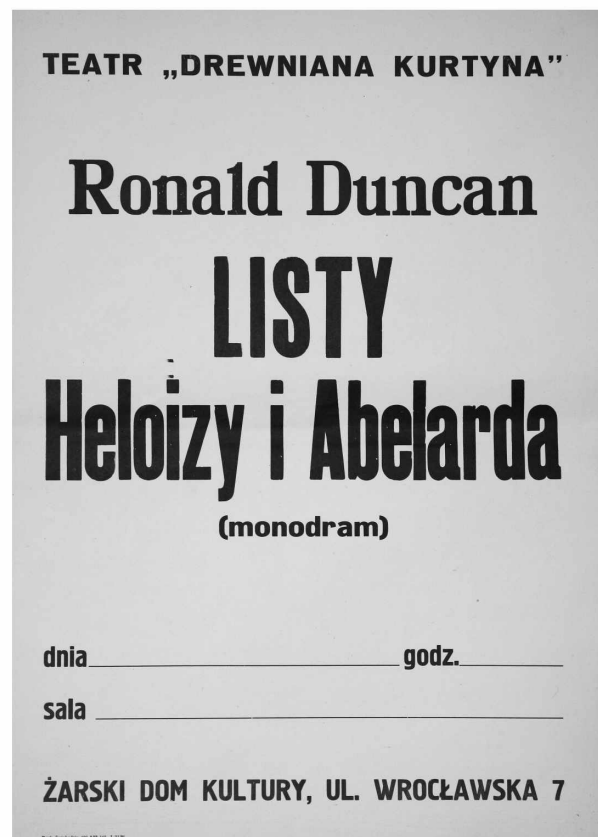
Przekład: Jerzy S. Sito

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Opracowanie muzyczne: Andrzej Rowecki

Obsada: Ewa Moskalek

Premiera: 28 lutego 1979



Pan Cogito

Zbigniew Herbert

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Opracowanie muzyczne: Mirosław Małachowski i Andrzej Rowecki

Światło: Janusz Cierieszko

Obsada: Zenona Borowicz, Jolanta Brukiewa (Urszula Dynowska), Violetta Müller, Ireneusz Koziół (Bogusław Czarny), Romuald Pożarski, Tadeusz Matkowski, Mirosław Goszczyński, Mirosław Małachowski (Maciej Tybiszewski), Krzysztof Ignaszak

Premiera: 28 marca 1980



Pan Cogito cz. II - Substancja

Zbigniew Herbert

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Andrzej Rowecki

Światło: Artur Wlizio

Obsada: Zenona Borowicz, Jolanta Brukiewa, Urszula Dynowska, Violetta Müller, Ireneusz Koziół, Bogusław Czarny, Romuald Pożarski, Tadeusz Matkowski, Mirosław Goszczyński, Mirosław Małachowski, Maciej Tybiszewski, Mariusz Pękala, Krzysztof Ignaszak, Piotr Starzec, Wioletta Pakońska, Alina Sławińska, Anna Kostro, Mariola Jung, Elżbieta Bieniek, Eustachiusz Brzózka.

Premiera: 24 kwietnia 1981

Sąd nad Don Kichotem

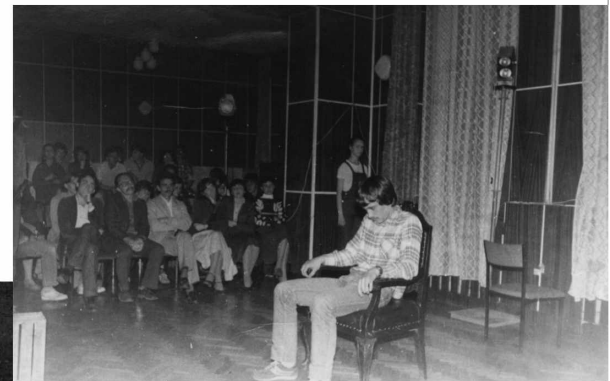
Antoni Słonimski

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Opracowanie muzyczne: Andrzej Rowecki

Obsada: Jack Szabrow, Marek Lis, Anna Pająk, Renata Wojciechowska, Anna Kostro, Alina Sławińska, Beata Schönborn, Mariusz Pękala, Krzysztof Ignaszak, Piotr Starzec, Wioletta Pakońska, Dorota Kucharz, Elżbieta Michalska, Romuald Pożarski.

Premiera: 26 maja 1983





Sąd nad Don Kichotem
fotografie ze spektakli w WDK w Zielonej Górze

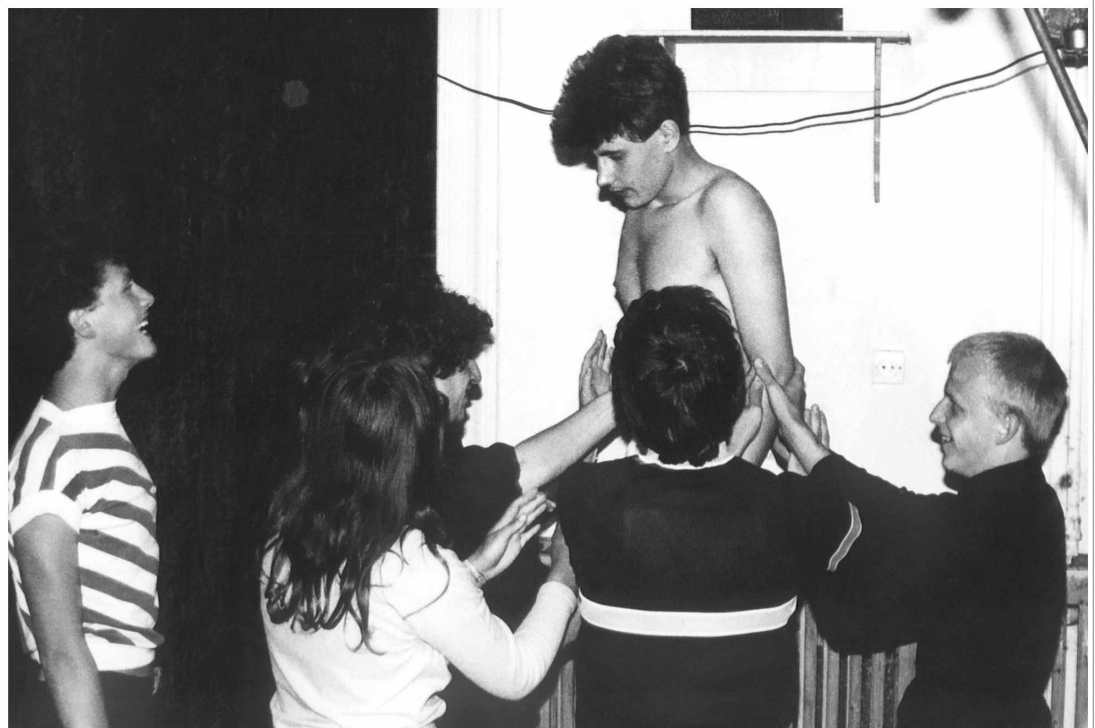
Nic o jajku

Kreacja zespołowa członków teatru pod kierunkiem Romana Krzywotulskiego

Scenariusz: Roman Krzywotulski na podstawie tekstów Zbigniewa Herberta, Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida, Stanisława Wyspiańskiego, Wiktora Woroszyńskiego, Tadeusza Szajki.

Obsada: Renata Wojciechowska, Alina Sławińska, Anna Kostro, Elżbieta Bieniek, Marek Lis, Jacek Szabrow, Mariusz Pękała, Marek Brand, Piotr Starzec, Zdzisław Grochowalski, Artur Cymach, Romuald Pożarski

Premiera: 28 czerwca 1984





Bajka

Scenariusz: Roman Krzywotulski na podstawie tekstów Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida, Ryszarda Berwińskiego, Stefana Garczyńskiego, Zygmunta Krasińskiego

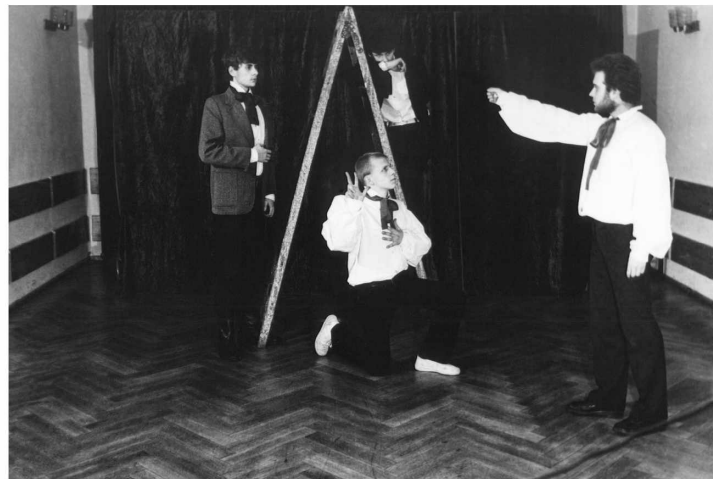
Reżyseria: Roman Krzywotulski

Światło: Artur Wlizio

Opracowanie muzyczne: Andrzej Rowecki

Obsada: Renata Wojciechowska, Mariusz Pękala, Marek Lis, Jacek Szabrow, Romuald Pożarski

Premiera: 11 grudnia 1984





Renata Wojciechowska,
Mariusz Pękała, Marek Lis,
Romuald Pożarski, Jacek Szabrow
w spektaklu *Bajka*



Autoportret odczuwany

Miron Białoszewski

Scenariusz i reżyseria grupowa pod kierunkiem: Romana Krzywotulskiego.

na podstawie tekstów z tomu „Obroty rzeczy” i fragmentów prozy „Szumy, zlepy, ciagi”

Obsada: Mariusz Pękala, Jacek Szabrow, Mariusz Łysy, Marek Lis, Ireneusz Grin, Beata Świerk, Jerzy Tomaszewicz, Piotr Starzec, Izabela Kiermasz, Bożena Biczuk, Anna Łodyga, Wioletta Pakońska, Anna Półjan, Anna Kostro, Urszula Dynowska, Zbigniew Bojarczuk

Premiera: 5 czerwca 1986

Pejzaż Polski

Akcja uliczna

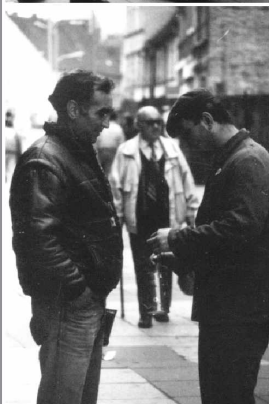
Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski.

Obsada: Piotr Zabłski, Patrycja Dalecka, Barbara Gontarczyk, Katarzyna Dudziewicz, Katarzyna Tomaszewska, Sylwia Redestowicz, Robert Kucharczyk, Ewa Mikuła, Mariusz Grin, Jerzy Tomaszewicz, Tomasz Fetzki, Iwona Fuszara, Radosław Pogorzelec, Magdalena Piątkowska, Małgorzata Pieszak, Patrycja Zalewska

Premiera: 8 października 1990







Modlitwa Polska

(widowisko poetycko - muzyczne)

Scenariusz: Roman Krzywotulski na podstawie tekstów L.A. Moczulskiego (Kuranty), Jana Lechonia (Mochnacki), Marii Dąbrowskiej (Dzienniki), Zbigniewa Herberta (Substancja), Stanisława Balińskiego (Modlitwa Polska)

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Oprawa muzyczna: uczniowie PSM w Żarach.

Przygotowanie muzyczne: Beata Jaworska, Joanna Kubis, Wasyl Wierbicki

Obsada: Małgorzata Przybylska, Iwona Fuszera, Arkadiusz Małecki, Marek Kinal, Piotr Rosiak, Miłosz Krzywotulski, Patrycja Dalecka, Magdalena Łazar, Roman Słociak, Magdalena Piątkowska, Barbara Gontarczyk

Premiera: 10 listopada 1992



Bajki babci Kazi

(widowisko)

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski.

W spektaklu wykorzystano teksty autorów:

Stanisław Dygat - Jezioro Bodeńskie,

C.K. Norwid - List do Michaliny z Dziekońskich Zalewskiej,

Andrzej Bobkowski - Szkice piórkiem, Adam Mickiewicz - Pieśń Wajdeloty,

Józef Wybicki - Pieśń Legionów, Alojzy Feliński - Boże coś Polskę,

Teofil Lenartowicz - Rozmowa chłopca z uczonym,

Ryszard Vincent Berwiński - Pogrobowiec, Juliusz Słowacki - Kordian, Uspokojenie,

Kazimiera Iłakowiczówna - Ścieżka obok drogi, Zbigniew Herbert - Ręce moich przodków

oraz pieśni:

Anonim XVI w. - Idzie żołnierz borem..., Feliks Kułakowski - Nie dbam,

Konstanty Gaszyński - Czarna sukienka,

Wincenty Pol - Sygnał, Anonimowa pieśń legionowa - Na polanie,

Pieśń internowanych 1939 r. - Panie, który jesteś w niebie

Muzyka: Mariusz Massier

Akompaniament: Miłosz Krzywotulski

Obsada: Małgorzata Przybylska (babcia), Marek Kinał, Miłosz Krzywotulski, Piotr Olszewski (mówcy), Małgorzata Chabraszewska, Kamila Grądecka, Dominika Krzywotulska, Magdalena Łazar, Ewelina Piecyk, Agnieszka Markulak, Aneta Matuszewska, Julia Siemaszko, Marek Kinał, Miłosz Krzywotulski, Arkadiusz Małecki, Mariusz Massier, Piotr Olszewski (dzieci)

Premiera: 10 listopada 1993





Bajki Babci Kazi, Karoliny czy Eli odegrały istotną rolę w życiu wielu pokoleń Polaków (dowodem wspomnienia i pamiątniki). Z miłością opowiadane przy świeczce. Czytane w świetle lampy naftowej czy też blasku kominka przenosiły słuchaczy w zaczarowany świat wyobraźni. Kusily nieletnich rycerzy czynami heroicznymi a księżniczki odwagą w starciu z czarownicami i macochami. Utrwalały czystość języka polskiego. Stanowiły często jedyną prawdziwą lekcję dziejów ojczystych: pierwszą szkołę patriotyzmu. Nie wrócą zapewne czasy „bajkowej babci” otoczonej ciepłymi kolorami konfitur, soków, powideł i czarodziejskich legend, bajek i opowieści ulatujących ze starych książek i albumów. Zastąpiły je bowiem dzisiaj gadające pudełka kuszące konkretnością kolorów i łatwością w obsłudze. W chwili niepokoju o własną tożsamość i tożsamość najmłodszych sięgnijmy po stare „bajki”. Po bajkę „o żołnierzu, tułaczku, który borem, lasem idzie...” i po bajkę o powstańcach i o „wodzu miłym” i jeszcze wielu innych.

Roman Krzywotulski



Na pełnym morzu

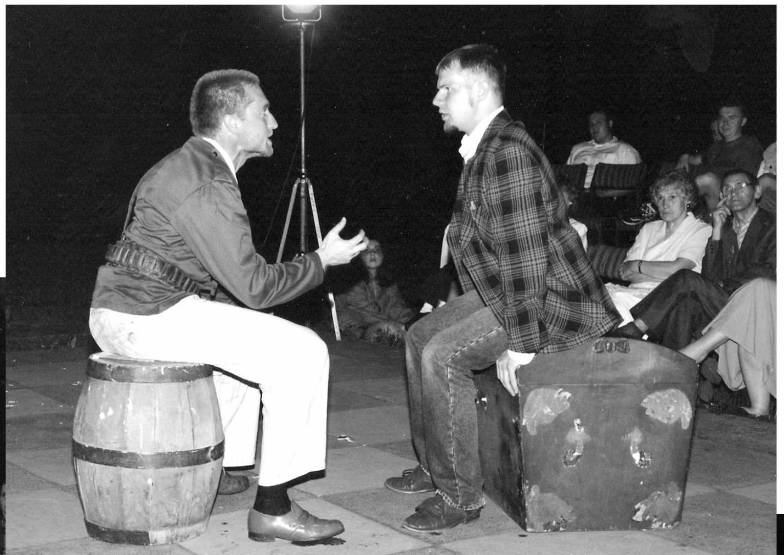
Sławomir Mrożek

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

Obsada: Piotr Olszewski (Gruby rozbitek), Przemysław Kaźmierski (Średni rozbitek), Waldemar Dybalski (Mały rozbitek), Mariusz Massier (Listonosz, lokaj), Kamila Grądecka, Dominika Krzywotulska, Aneta Legierska, Magdalena Łazar, Aleksandra Mańczak, Agnieszka Markulak, Małgorzata Przybylska, Julia Siemaszko, Anna Zawiślak, Paulina Bartnik, Małgorzata Chabraszewska (Dziki)

Premiera: 12 grudnia 1993





Serenada

Sławomir Mrożek

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Scenografia: Ryszard Tomczak

Muzyka: Mariusz Massier

Obsada: Magdalena Łazar (Blond), Agnieszka Markulak (Ruda), Małgorzata Przybylska (Bruna), Miłosz Krzywotulski (Lis), Arkadiusz Małecki (Kogut)

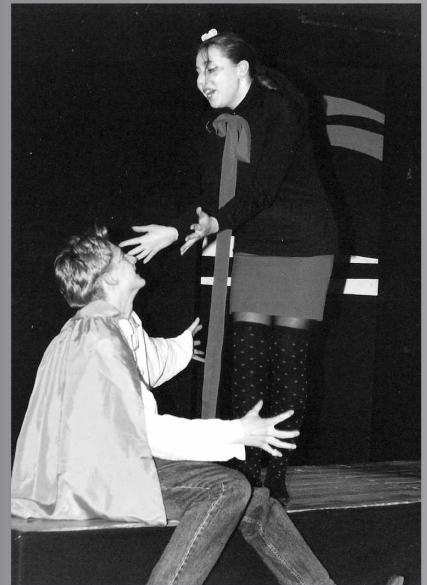
Premiera: 27 marca 1994

Po raz drugi „Teatr Drewniana Kurtyna”, działający w Żarskim Domu Kultury od 1978 roku, podejmuje próbę realizacji tekstu Sławomira Mrożka. Pierwsza próba, spektakl „Na pełnym morzu” (premiera grudzień 1993), zakończyła się sukcesem. Nie on jednak zdecydował o wyborze tekstu „Serenady”. Dużą rolę odegrał tu zapewne przypadek; większą młodzieńcze zauroczenie (znane każdemu, kto był zakochany), któremu ulegli aktorzy – licealiści i ich instruktor. Czy spektakl rzeczywiście jest dojrzałym owocem tego uczucia, widz osądzi sam.

Roman Krzywotulski.

*Serenada w plenerze,
w parku ŻDK*





Jan Karol Maciej Wścieklica

(dramat w trzech aktach bez trupów)

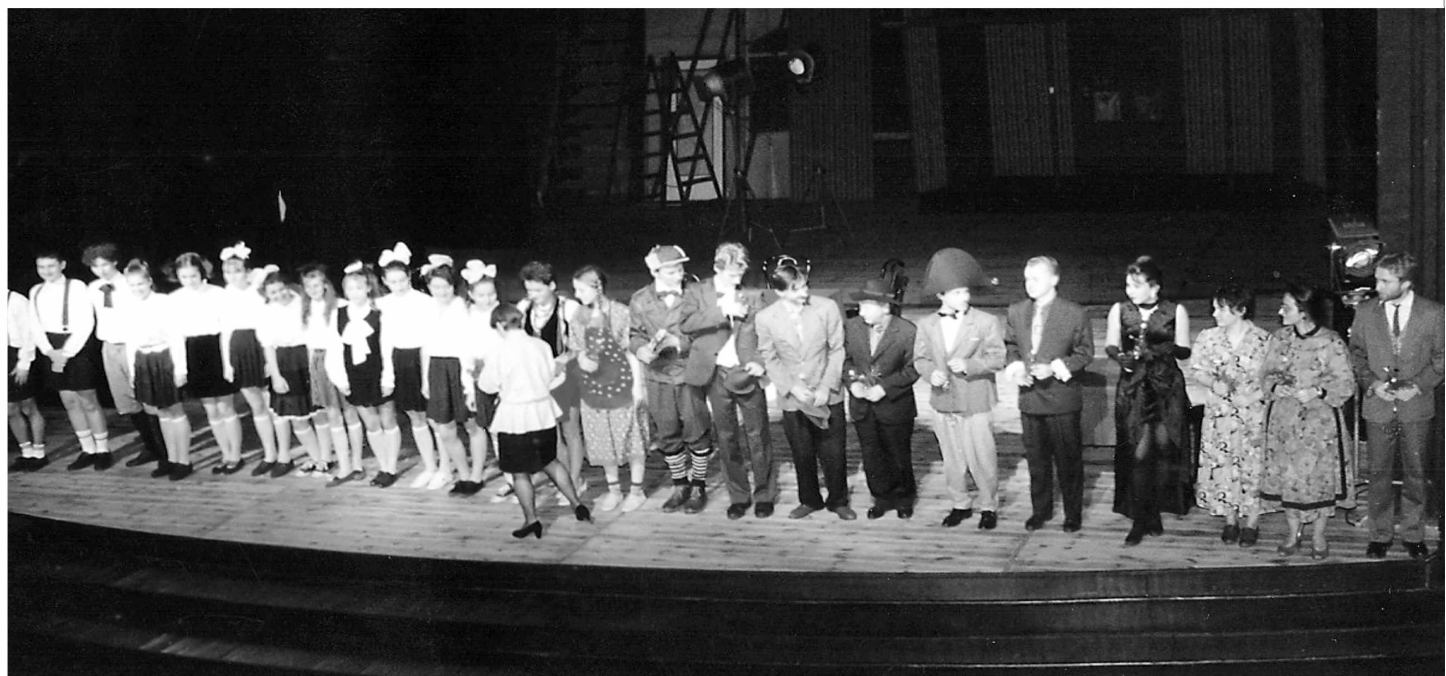
Stanisław Ignacy Witkiewicz

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Kompozycje piosenek, akompaniament, przygotowanie chóru: Mariusz Massier

Obsada: Piotr Olszewski (Jan Karol Maciej Wścieklica), Barbara Gontarczyk (Rozalia z Supełkowiczów Wścieklicowa), Iwona Fuszara (Wanda Lektorowiczówna), Krzysztof Dybalski (Anabazys Demur), Mariusz Massier/Marek Pakoński (Klawecyn Gorgozan-Bykoblazjon), Waldemar Dybalski (Abraham Mlaskauer), Arkadiusz Małecki (Kierdelion), Roman Słociak (Henryk Twardzisz), Małgorzata Przybylska/Paulina Bartnik (Valentyna de Pellinée), Miłosz Krzywotulski (Czeczobut), Dominika Krzywotulska (Zosia), Aleksandra Mańczak, Małgorzata Przybylska (Piosenkarki), Justyna Bartnik, Paulina Bartnik, Małgorzata Chabraszewska, Kamila Grądecka, Katarzyna Grześków, Agnieszka Jodłowska, Magdalena Łazar, Paulina Prządka, Anna Zawiaślak, Krzysztof Łotocki, Marek Pakoński, Julia Siemaszko, Maciej Synowiec (Dzieci). Zespół Kameralny PSM I stopnia w Żarach pod kierunkiem Edwarda Bajana i Wasyla Wierbickiego

Premiera: 10 listopada 1994



Przekonanie o niemożliwości realizacji pełnego dramatu St. I. Witkiewicza z młodymi miłośnikami teatru ostudzało mój entuzjazm i fascynację twórczością Mistrza z Zakopanego, która trwa od bez mała dwudziestu lat. Od momentu seminarium dyplomowego u Witkacologa, profesora Janusza Deglera, na Uniwersytecie Wrocławskim.

Co prawda lektura tekstów dramatycznych, pism publicystycznych i estetycznych Witkacego była obecna na przestrzeni lat w czasie zajęć Teatru Drewniana Kurtyna i jej odbiór świadczył o tym, że młodzież nie tylko rozumie ale również ulega swoistej fascynacji, co jest jak wiadomo, pierwszym niezbędnym krokiem wszelkiej twórczości. Jednak „przekonanie” powstrzymywało decyzję o podjęciu wyzwania.

Przygoda rozpoczęła się wczesną wiosną br. i nie potrafię określić, co miało decydujący wpływ na jej przebieg? Zapewne wiele nieokreślonych okoliczności. Główną stanowi niewątpliwie poziom intelektualny i dojrzałość pracujących aktualnie w zespole młodych ludzi, uczniów żarskich szkół średnich oraz studentów. Mamy nadzieję, że widz z przyjemnością weźmie udział w naszej przygodzie z Witkacym.

Roman Krzywotulski





Jan Karol Maciej Wścieklica
w żarskim ratuszu i na scenie
Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze



Niebieski pokój

Akt pierwszy

Tadeusz Różewicz: Dzidzibobo czyli miłość romantyczna czeka już pod drzwiami

Obsada: Magdalena Łazar (Ona), Krzysztof Łotocki (On)

Akt drugi

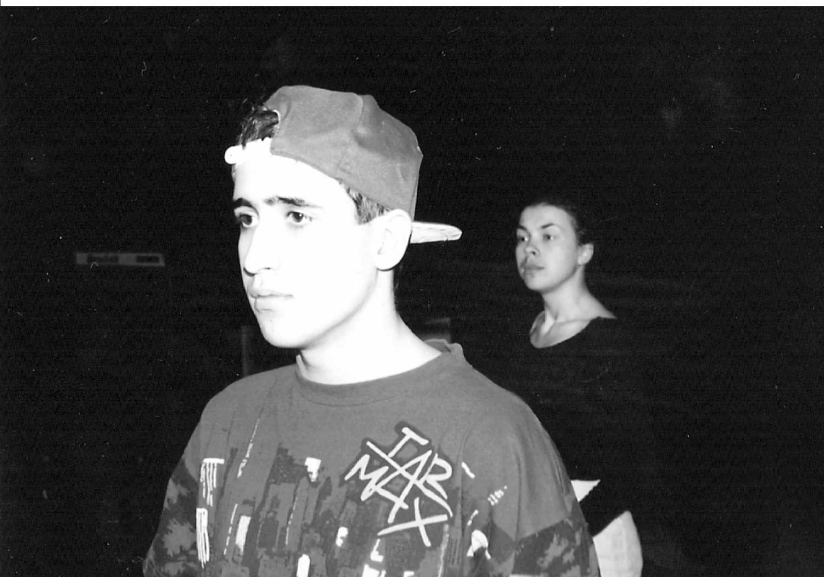
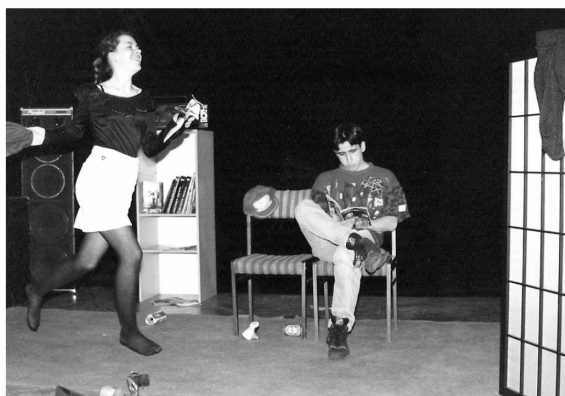
Zbigniew Herbert: Drugi pokój

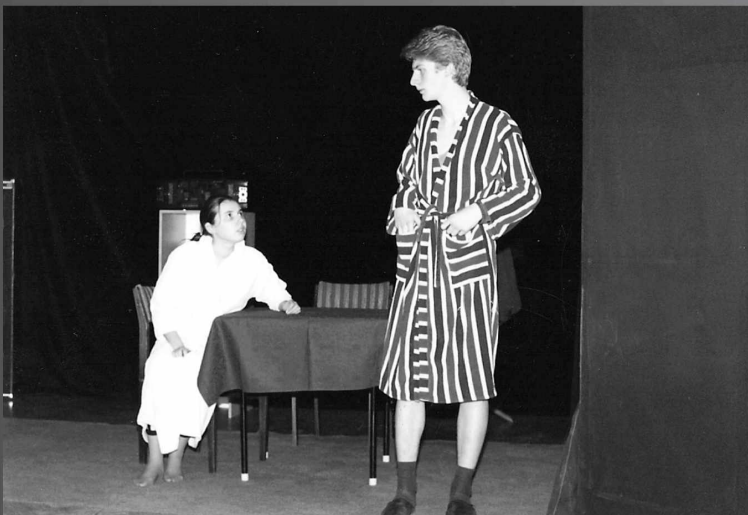
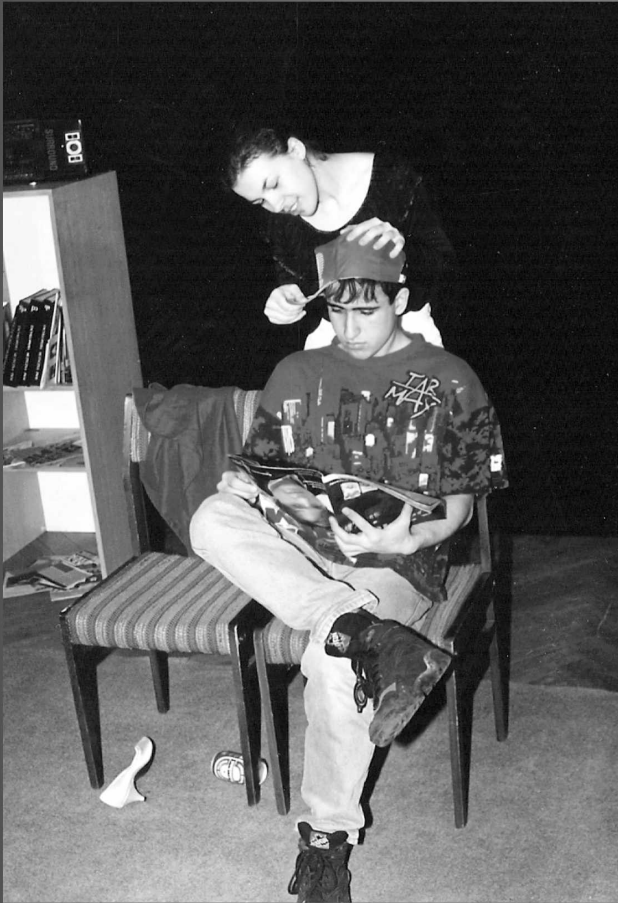
Obsada: Małgorzata Przybylska (Ona), Miłosz Krzywotulski (On)

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

Premiera: 26 marca 1995





Próba „Wyzwolenia”

(widowisko poetycko-muzyczne)

Scenariusz na podstawie: „Wyzwolenia” i „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, „Dziadów” Adama Mickiewicza oraz „Dzienników” Marii Dąbrowskiej

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Przygotowanie pieśni legionowych: Mariusz Massier i Wasyl Wierbicki

Obsada: Justyna Bartnik, Kamila Grądecka, Katarzyna Grześków, Agnieszka Jodłowska, Anna Kaczmarska, Monika Kempa, Anna Kocoń, Dominika Krzywotulska, Aleksandra Mańczak, Agnieszka Plichta, Paulina Prządka, Olga Szymkowska, Krzysztof Dybalski, Miłosz Krzywotulski, Krzysztof Łotocki, Mariusz Massier, Grzegorz Michalewicz, Marek Pakoński, Maciej Synowiec

Zespół Smyczkowy PSM I stopnia w Żarach

Premiera: 10 listopada 1995



Iwona Księżniczka Burgunda

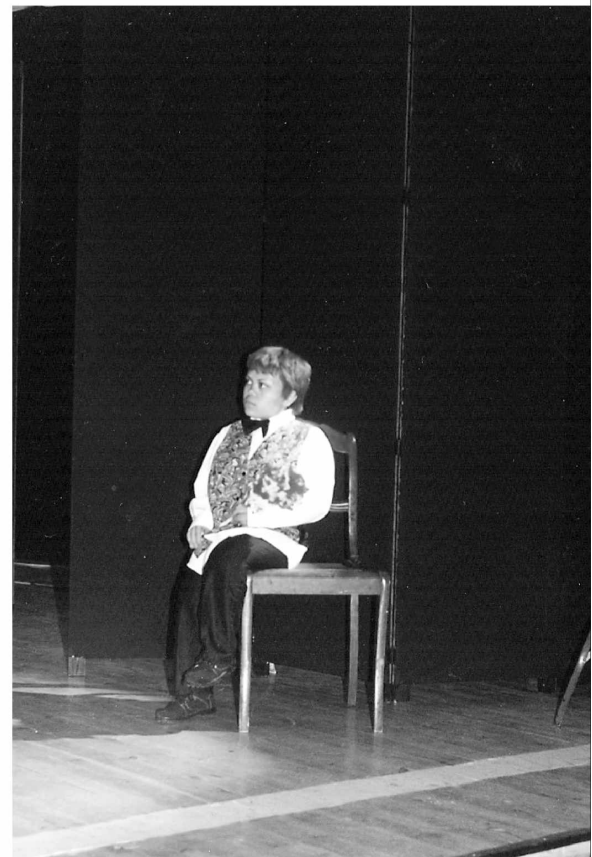
Witold Gombrowicz

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

Obsada: Olga Szymkowska (Walenty), Dominika Krzywotulska (Iwona), Marek Pakoński (Ignacy), Kamila Grądecka (Królowa Małgorzata), Miłosz Krzywotulski (Księżę Filip), Krzysztof Dybalski (Szambelan), Anna Kaczmarska (Iza.Dama dworu), Krzysztof Łotocki (Cyryl), Maciej Synowiec (Cyprian), Grzegorz Michalewicz (Inocenty), Anna Kocoń, Ewelina Dutkiewicz, Paulina Prządka, Aleksandra Mańczak (ciotki Iwony), Justyna Bartnik/Anna Siwek (I Dama), Anna Kocoń (II Dama), Małgorzata Fedorowicz, Anna Siwek, Ewelina Dutkiewicz, Aleksandra Mańczak, Maciej Synowiec, Grzegorz Michalewicz, Rafał Szczerba, Marcin Tyburski, Krzysztof Kwapis (Damy i Panowie), Grzegorz Michalewicz (żebrak)

Premiera: 27 marca 1996





Iwona, Iwona, Iwona...
wszyscy chcą zamordować Iwonę



List do domu

(widowisko poetycko-muzyczne)

Scenariusz na podstawie tekstów romantycznych i tekstów XX wieku:

Tomasza Zana, Stanisława Wyspiańskiego, Włodzimierza Wolskiego, Adama Mickiewicza, Kazimierza Wierzyńskiego, Stanisława Balińskiego, Edwarda Słońskiego, Juliana Tuwima, Kozora Słobuckiego, J.W. Goethe, Anny Achmatowej i Zbigniewa Herberta

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Ryszard Kasztelan, Mariusz Massier, Eugeniusz Wiśniewski

Oprawa plastyczna: Janusz Zauściński

dźwięk: Zbigniew Głóra

Obsada: Justyna Bartnik, Dominika Krzywotulska, Paulina Prządka, Anna Kaczmarska, Marek Pakoński, Magdalena Łazar, Kamila Grądecka, Aleksandra Mańczak, Olga Szymkowska, Miłosz Krzywotulski, Krzysztof Łotocki, Anna Kocoń, Małgorzata Fedorowicz, Rafał Szczerba, Grzegorz Michalewicz, Ewelina Dutkiewicz, Krzysztof Dybalski

Międzyszkolna Orkiestra Dęta pod kierunkiem Ryszarda Kasztelana i Eugeniusza Wiśniewskiego

Zespół Poezji Śpiewanej ZDK pod kierunkiem Mariusza Massiera

Premiera: 10 listopada 1996



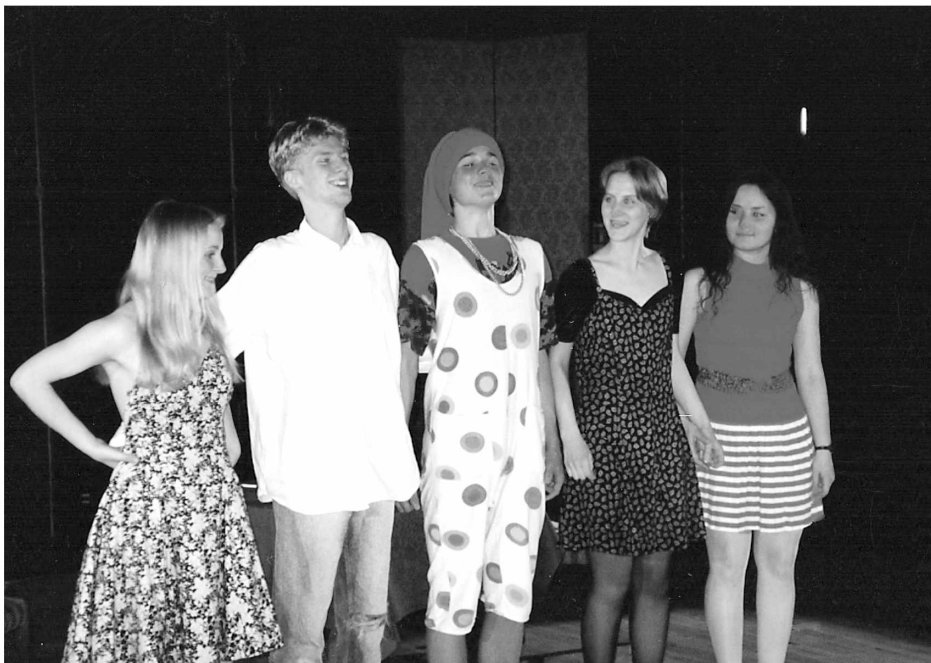
Serenada

Sławomir Mrożek

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Obsada: Dominika Krzywotulska (Blond), Justyna Bartnik (Bruna), Magdalena Żubrycka (Ruda), Miłosz Krzywotulski (Lis), Krzysztof Kwapis (Kogut)

Premiera: 16 maja 1997



Wiara, Nadzieja, Miłość

(koncert poetycko-muzyczny)

Czesław Miłosz

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Ryszard Kasztelan, Mariusz Massier, Mieczysław Świątkiewicz, Eugeniusz Wiśniewski

Oprawa plastyczna: Janusz Zauściński

Dźwięk: Zbigniew Głóza

Obsada: Anna Kocoń, Dominika Krzywotulska, Ewelina Lewandowska, Marek Pakoński, Małgorzata Tomaszewska, Małgorzata Fedorowicz, Ewelina Dutkiewicz, Paulina Prządka, Justyna Bartnik, Małgorzata Mazurek, Anna Szulc, Krzysztof Kwapis, Rafał Szczerba, Krzysztof Łotocki

Premiera: 11 listopada 1997



Wielkie pranie

(spektakl uliczny oparty na prowokacji)

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Obsada: Anna Schulz, Dominika Krzywotulska, Kamila Grądecka, Magdalena Żubrycka, Alicja Pietrucka, Anna Biłda, Justyna Bartnik, Marek Pakoński, Piotr Maliszewski, Rafał Kmiecik, Krzysztof Łotocki, Krzysztof Kwapis, Rafał Szerba, Małgorzata Tomaszewska

Premiera: 9 lipca 1998

(w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych ŻARY '98)





Deptak żarski jako wielka pralnia

Lekcja

Eugène Ionesco

Przekład: Jan Błoński

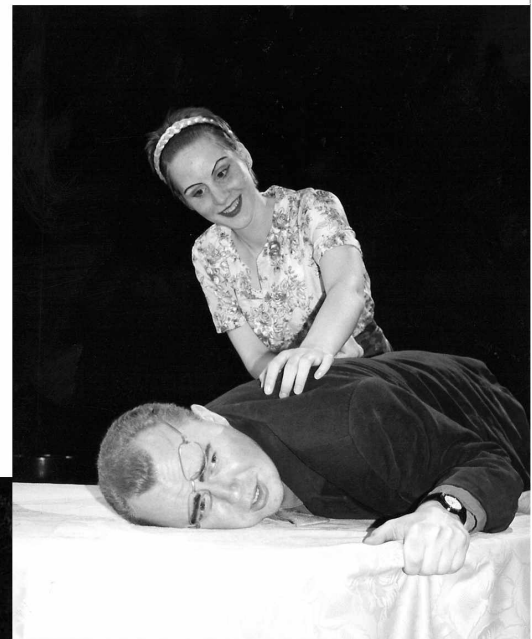
Reżyseria: Roman Krzywotulski

Scenografia: Janusz Zauściński

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Obsada: Krzysztof Dybalski (Profesor), Kamila Grądecka (uczennica), Dominika Krzywotulska (służąca)

Premiera: 15 maja 1999





Królik, królik

Coline Serreau

Przekład: Barbara Grzegorzewska

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Scenografia: Janusz Zauściński

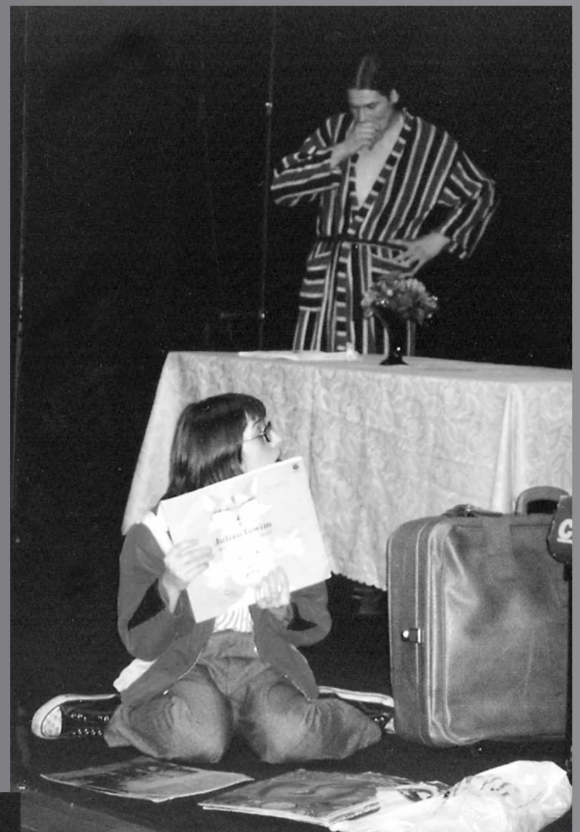
Konsultacja choreograficzna: Marzena Kobryń

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Obsada: Anna Schulz (Królik), Anna Issel (Mama), Krzysztof Kwapis (Tata), Małgorzata Mazurek (Maria), Małgorzata Fedorowicz (Blanka), Łukasz Zgolak (Daniel), Hubert Warsztal/Mariusz Czerkun (Albert), Marta Szczęśniak (Premier/Policjant I), Katarzyna Niklas (Żołnierz/Policjant II, Spiker), Małgorzata Tomaszewska (Pani Duperri), Piotr Maliszewski (Gerard), Bartłomiej Witul (Hervé), Dominika Wróbel (Tajemniczy gość), Ewelina Bąk, Dominika Miśkiewicz, Gabriela Ufa, Julia Jakowienko, Karolina Gawlicka (Przechodnie)

Premiera: 10 grudnia 1999





Symfonia według Mikołaja T - Koncert

Spektakl uliczny, przygotowany pod kierunkiem Miłosza Krzywotulskiego.

Dźwięk: Zbigniew Glóra

solści:

Dominika Krzywotulska – wielki bęben

Urszula Widźgowska – blacha

zespół:

instrumenty drewniane tj. niemetalowe:

Przemysław Fabian – drewniany idiofon, Julia Jakowienko – plastikowy idiofon

Aleksandra Podolska – dzwon średni rurkowy, Tamara Wartalska – dzwon średni rurkowy

Krystyna Trojanowska – dzwon niski rurkowy, Jarosław Piersiala – tarka

Piotr Maliszewski – wiadro rytmiczne, Małgorzata Janik – dzwoneczek ultrawysoki

Małgorzata Zborowska – kubek, Iwona Milińska – dzwon średni rurkowy

Anita Jarosz – dzwon średni rurkowy, Agata Bar – dzwon niski rurkowy

Paweł Zamłynny – dzwon wysoki rurkowy, Marcin Jodko – gaśnica

Premiera: 23 sierpnia 2002

(w ramach Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką – Żary 2002)





Parawany

Widowisko plenerowe przygotowane pod kierunkiem Leszka Mądzika

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Obsada: Urszula Widźgowska, Tamara Wartalska, Małgorzata Janik, Agata Bar, Krystyna Trojanowska, Anita Jarosz, Aleksandra Podolska, Małgorzata Zborowska, Julia Jakowienko, Iwona Milińska, Marcin Jodko, Jarosław Piersiala, Przemysław Fabian, Paweł Zamłynny

Premiera: 24 sierpnia 2002

(w ramach Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką – Żary 2002)



Aktorki z Teatru Drewniana Kurtyna
dziękują Leszkowi Mądzikowi
za życzliwość i cierpliwość
w pracy nad spektaklem



Wizyta starszej Pani

Friedrich Dürrenmatt

Przekład: Irena i Egon Naganowscy

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

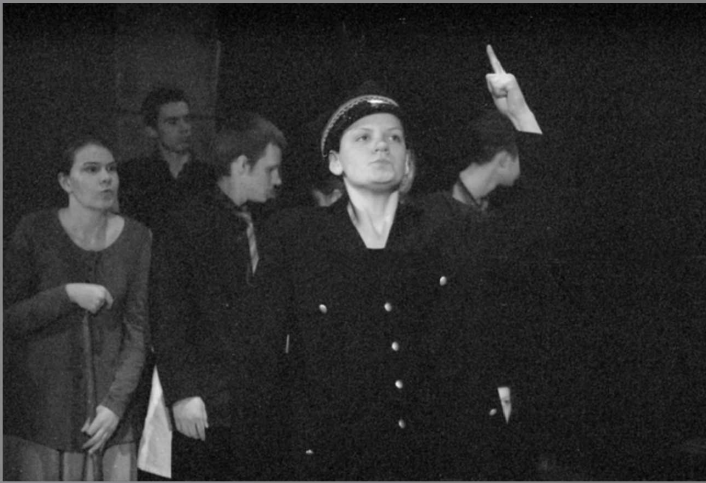
Dźwięk: Zbigniew Glóra

Scenografia: Janusz Zauściński

Obsada: Tamara Wartalska (Klara Zachanassian), Paweł Zamłynny (Małżonek VII), Agata Bar (Ochmistrz), Iwona Milińska (Koby), Karolina Dul (Loby), Grzegorz Ufa (Roby, Ochroniarz), Mateusz Stefańczyk (Toby, Ochroniarz), Przemysław Fabian (Burmistrz), Aleksandra Podolska (Pierwszy, Lekarz), Urszula Widźgowska (Drugi, Kobieta), Małgorzata Janik (Trzeci, Malarz), Marcin Jodko (Czwarty, Zakrystian), Małgorzata Zborowska (Pastor), Krystyna Trojanowska (Nauczycielka), Julia Jakowienko (Policjant), Jarosław Piersiala (Alfred III), Anna Mazur (Pierwsza Dziewczynka), Marta Dutkiewicz (Druga Dziewczynka), Anita Jarosz (Sekwestrator, Kierownik Pociągu), Elżbieta Malinowska (Podróżny, Inspicjent), Agnieszka Tkacz (Podróżny, Sufler)

Premiera: 23 lutego 2003







Cudowny świat teatru cieni

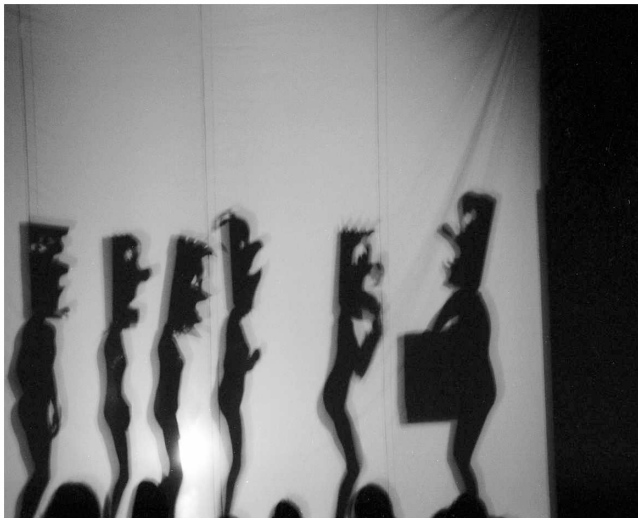
Spektakl przygotowany pod kierunkiem Jerzego Kaszuby

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Obsada: Krystyna Trojanowska, Tamara Wartalska, Małgorzata Janik, Iwona Milińska, Małgorzata Zborowska, Aleksandra Podolska, Jarosław Piersiala, Przemysław Fabian, Marcin Jodko

Premiera: 23 sierpnia 2003

(w ramach Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką – Żary 2003)



Serenada

Sławomir Mrożek

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Scenografia: Janusz Zauściński

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Obsada: Tamara Wartalska (Bruna), Iwona Milińska (Ruda), Krystyna Trojanowska (Blond), Jarosław Piersiala (Kogut), Przemysław Fabian (Lis)

Premiera: 31 marca 2004





Tango

Sławomir Mrożek

Scenariusz i reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

Dźwięk: Zbigniew Glóra

Układy taneczne: Paulina Sieńko

Obsada: Mariusz Stefańczyk (Młody Człowiek czyli Artur), Irena Wojtowicz (Eleonora, Matka Artura), Grzegorz Ufa (Stomil, Ojciec Artura), Karolina Dul (Osoba na razie zwana Babcią, czyli Eugenia), Radosław Wdowiak (Starszy Partner czyli Eugeniusz), Przemysław Fabian (Partner z wąsikami czyli Edek), Katarzyna Dawczyk (Ala, kuzynka i narzeczona Artura), Aneta Domagała, Jadwiga Kowalik, Marta Żubrycka, Magdalena Koresch, Klaudia Kołacz (Goście), Karolina Przygócka, Mateusz Baczyński, Marek Koczorowski

Premiera: 18 grudnia 2005







Obraz

Eugène Ionesco

Przekład: Barbara Grzegorzewska

Reżyseria: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

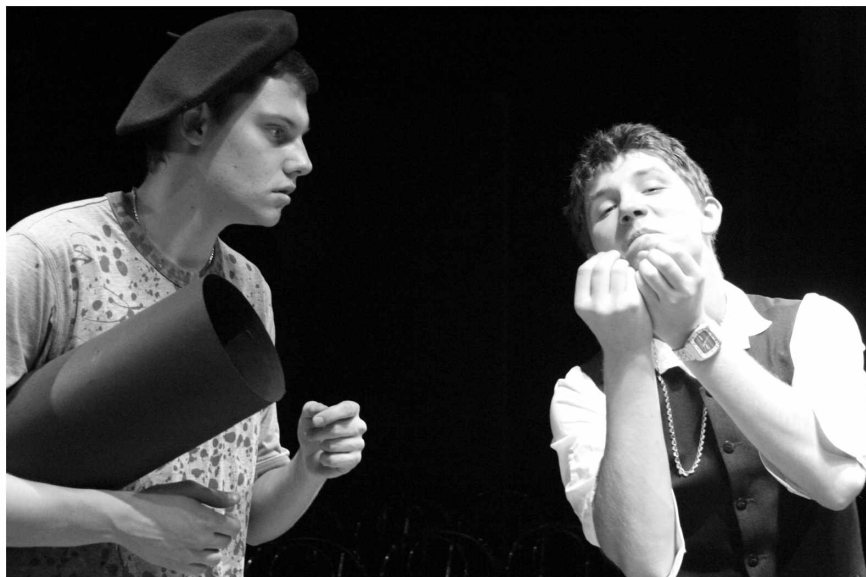
Scenografia: Magdalena Łazar-Massier

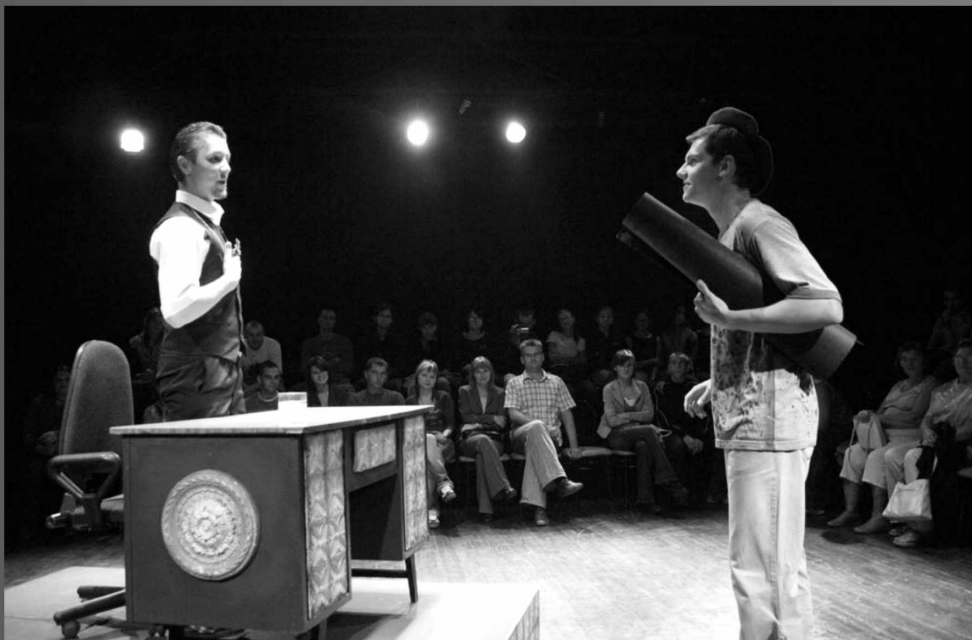
Dźwięk: Zbigniew Glóra

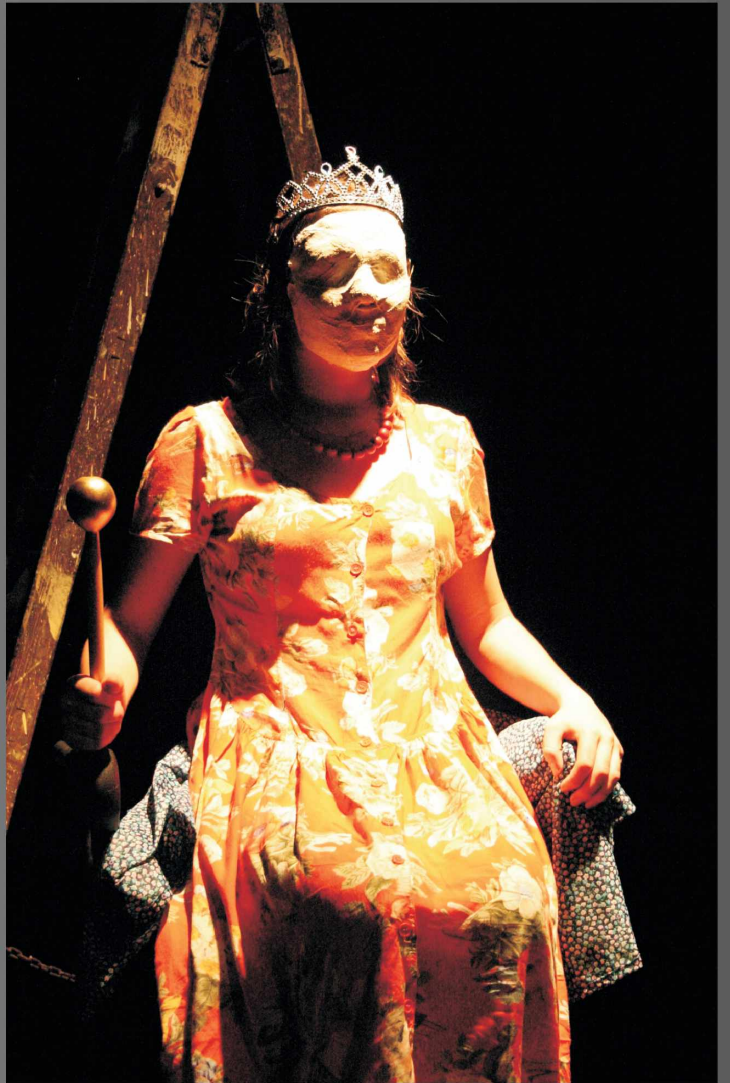
Światło: Przemysław Fabian / Marcin Szablewski

Obsada: Radosław Wdowiak (Gruby Pan), Mateusz Stefańczyk (Malarz),
Irena Wojtowicz (Alicja), Marek Koczorowski (Sąsiad)

Premiera: 19 września 2006







Sen Józia

Scenariusz: Roman Krzywotulski - w oparciu o fragmenty „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza, „Matki” i „Kurki Wodnej” Stanisława Ignacego Witkiewicza, „Kartoteki rozrzuconej” Tadeusza Różewicza

Reżyseria i scenografia: Roman Krzywotulski

Muzyka: Mariusz Massier

Dźwięk: Zbigniew Głóza

Światło: Przemysław Fabian/ Waldemar Paszczak

Obsada: Milena Ciesielska, Klaudia Kołacz, Magdalena Koresch, Katarzyna Małkiewicz, Karolina Przygocka, Maria Szarek, Anna Zys, Bartosz Boško, Marek Kaczorowski, Damian Musiał, Tomasz Wełna, Alicja Wróbel

Premiera: 16 czerwca 2008









Małe zbrodnie małżeńskie

Eric-Emmanuel Schmitt

przekład: Barbara Grzegorzewska

scenariusz i wykonanie: Lisa – Klaudia Kołacz, Gilles – Marek Koczorowski

reżyseria: Roman Krzywotulski

muzyka: Jakub Zauściński

światło: Waldemar Paszczak

dźwięk: Zbigniew Głóra

Bardzo przykro rozstawać się z ludźmi, z którymi pracowało się przez trzy lata...

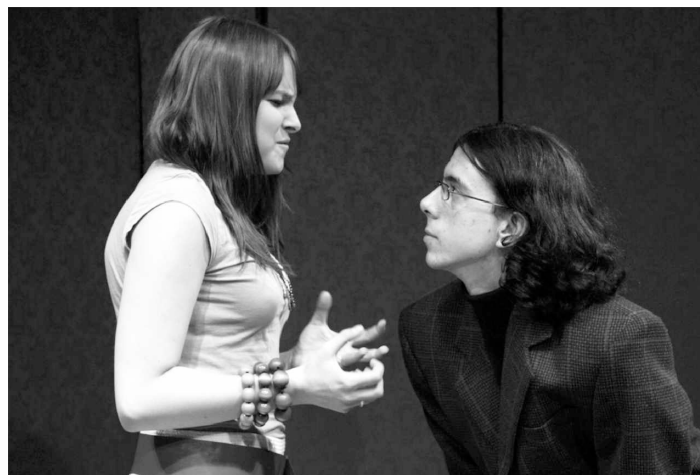
Pozostają miłe wspomnienia, ale i niedosyt artystyczny.

„Małe zbrodnie małżeńskie” to rodzaj podziękowania dla instruktora i dla przyjaciół.

Dodatkowa chęć sprawdzenia siebie w jakże trudnej roli.

Klaudia Kołacz, Marek Koczorowski.

Premiera: 27 września 2008







MEDIA O NAS

Niektóre publikacje
o Teatrze Drewniana Kurtyna.
Cytaty

Mam zaszczyt przedstawić...

(...) amatorski teatr „Drewniana Kurtyna” pracujący od stycznia br. przy ŻDK . Jego członków wyłoniono z grupy recytatorów, prowadzonej przez instruktora ŻDK. Po pięciu miesiącach prób, 26 maja wystąpili z premierą „Hamleta”. Scenariusz na podstawie utworów Szekspira, Gałczyńskiego, Przybory i Wyspiańskiego opracował mgr Roman Krzywotulski, zarazem opiekun i reżyser.

Aktorzy to dziewięcioosobowa grupa młodzieży rekrutujących się z żarskich szkół średnich. Wszyscy wykazują zainteresowania humanistyczne, są członkami Klubu Miłośników Teatru. Jak mówi opiekun grupy - dziewczęta i chłopcy są głęboko zainteresowani w tworzeniu spektaklu. Zawarta w tekstach problematyka wieku dojrzewania - wyzwala w nich szereg inicjatyw, pobudza do myślenia.

Warstwa tekstowa musi być w pełni zrozumiana przez wykonawców. To pierwszy warunek. Dalej idą zagadnienia sprawności, problemy dykcji, ruchu scenicznego, itd. Rozeznanie znaczeń i kompozycji utworu granego wydobywa szereg konsekwencji. Łamanie konwencji teatralnej, parodia, pastisz.

Wszystko to jest wygrywane z charakterów młodych ludzi. Spektakl został wysoko oceniony przez WDK w Zielonej Górze. Dlatego też teatr zakwalifikowano do udziału w Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich.

(...)

JAS

Słowo Żarskie 6 października 1978

Jego dążenia do wykształcenia wyraźnego profilu artystycznego doprowadziły do tego, że za punkt wyjścia przyjął on utwory poetyckie, przekształcane - za pomocą żywego słowa - w zwarte formy dramatyczne. Tak więc możemy mówić o teatrze poezji działającym w Żarach. (...). W przyszłości planuje dalsze doskonalenie form przekazu teatralnego na co ma wpłynąć wzbogacenie wyposażenia technicznego i zasobu rekwizytów jakimi dysponuje teatr. Nie są to jednak sprawy najważniejsze, choć nie można ich zaliczyć do błahych.

Najbardziej istotnym jest bowiem poszukiwanie miejsca człowieka, zwłaszcza młodego, we współczesnym, pełnym rozterek i konfliktów świecie, wyrażane przez słowo, słowo będące ekspresją, wypowiedzianego na deskach tekstu. Świadomość ważności propozycji wobec rzeczywistości, jaką jest wypowiedź teatralna Drewnianej Kurtyny, sprawia, że skupiła ona grono w pełni zaangażowanych w jej działania ludzi, a także zapewniła sobie znaczącą grupę stałej i oddanej publiczności.

Zb. K

Słowo Żarskie 1983

W drodze na pełne morze

Trzech rozbitków na wyspie spogląda na siebie wzrokiem coraz bardziej wygłodniałym: coś by trzeba w końcu zjeść. Kto zostanie poświęcony lub sam się poświęci dla dobra

pozostalej trójki?

To pytanie stanowi sytuację wyjściową sztuki Sławomira Mrożka: „Na pełnym morzu”(…). Spektakl rozpoczyna się od pojawienia trzech aktorów, którzy przywitawszy się z widzami, przebierają się na ich oczach w stosowne do ról kostiumy. Których nie zdejmują pod koniec, jakby się można było według prawideł teatru w teatrze spodziewać: do przygotowywanej pieczołowicie uczty publiczność przysposabia się również. Wszyscy jesteśmy ludożercami. - zdaje się mówić tym pomysłem reżyser, Roman Krzywotulski.

Teatralni smakosze mogą wybrzydzać na nużący jednostajnością rytm spektaklu, na niedostatki aktorskie, itp. Jednemu zaprzeczyć nie zdołają: Mroźek wychodzi z inscenizacyjnych zabiegów obronną ręką - napisana ponad 30 lat temu sztuka współbrzmi dziś wyjątkowo z faryzeuszowską demagogią języka polityki.

W rolach rozbitków wystąpili: Piotr Olszewski, Przemysław Kaźmierski i Waldemar Dybalski, listonosza i lokaja zagrał Mariusz Massier (zarazem autor muzyki); malowniczą grupę dzikich tworzyło dziesięć dziewcząt. (...).

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 25 lutego 1994

Nie ma złej drogi (jeśli cel prawdziwy)?

Sporo lat temu w pewnym gminnym miasteczku spotkałam sfrustrowanego przedstawiciela inteligencji. Który bardzo ubolewał nad tym, że z powodu charakteru i miejsca swej pracy musi żyć w oddaleniu od centrów kultury. W związku z czym nie może uczestniczyć w najciekawszych wydarzeniach. Spytałam ile razy był w teatrze podczas pięcioletnich studiów. Zapadło kłopotliwe milczenie. Wyszło na to, że średniej długości tramwajowa trasa też była nazbyt odległa – niby upragnionemu celowi. Z Żar do Zielonej Góry jest całkiem spory kawałek drogi. A jednak na każdej zielonogórskiej premierze spotkać można mniej lub bardziej (przeważnie bardziej) liczną grupę miłośników teatru, którzy przyjeżdżają (...).

O tym, że nie ma złej drogi (jeśli cel prawdziwy); przekonuje także druga już teatralna wizyta „Drewnianej Kurtyny” w Zielonej Górze: zespół Żarskiego Domu Kultury prowadzony od lat przez Romana Krzywotulskiego wystąpił (...) z drugą już premierą Sławomira Mrożka. (...) tym razem z „Serenadą” (...).

(...) Wiem, że obu partnerom poniedziałkowego spotkania – i widzom i wykonawcom – udało się okiełznać mit złej drogi, który niezależnie od fizycznych odległości funkcjonuje jako tyleż proste, co fałszywe usprawiedliwienie.

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 28 kwietnia 1994

Amory żarskiej młodzieży

Działający od 1977 r. Teatr Drewniana Kurtyna z ŻDK, choć jest sceną amatorską, budzi uznanie. Zawsze zaskakuje młodością, inwencją i energią. „Serenada” Mrożka potwierdziła tę sprawdzoną, obiegową opinię. Po raz drugi w tym roku na scenie Teatru

Lubuskiego pojawili się goście z Żar, młodzież i ich opiekun Roman Krzywotulski. Narybek ostatnich lat Żarskiego Domu Kultury wyraźnie sobie upodobał Mrożka. Wcześniej pokazali Na pełnym morzu, teraz sięgnęli po Serenadę. Świadomość, że jest się sceną amatorską w pewnych momentach się przydaje. Zwalnia wtedy z obowiązku profesjonalizmu, z gorsetu wszystkich artystycznych wymogów. Piątka młodych aktorów zagrała więc bez zbędnych obciążeń, bawiąc się wybornie. „Ptasie” amory z Lisem - amantem stały się bardziej komedią kobiecych charakterów, paskudnie złośliwych niż alegorią o przemocy. Postawiono na lekką zabawę rezygnując z makabrycznego zakończenia tekstu jednoaktówki, ale wyszło to przedstawieniu jedynie na dobre. Sztukę udawania obrócono w przewrotny żart damsko - męski, co się bardzo spodobało rówieśniczej dla aktorów publiczności. Łakomstwo, czyhanie na przeciwną, płęć, niewinne igraszki – wszystko to można znaleźć w krótkiej anegdocie. Żarska scena działa jakby na przekór złym czasom i przekonaniu o agonii wszelkich form kultury na tzw. prowincji.

Na czym polega ten lokalny fenomen, zapytaliśmy samych wykonawców. - Do teatru nie przyciągają nas nasze sukcesy – mówią chórem – za rok spróbuję zostać aktorką – zapewnia Magda. Do rozmowy natychmiast włącza się Roman Krzywotulski, studząc zapał Magdy: - Wybijam im aktorstwo z głów, ale i tak kilkoro zbłądziło. Po latach moi wychowankowie tutaj wracają, by pomóc mi w pracy.

(...)

Artur Łukasiewicz

Gazeta Zachodnia 27 kwietnia 1994

Życiowy Witkac

Radni w Żarach oburzyli się, część publiczności była zakłopotana, a Wścieklica sobie. Dalej klnie jak szewc, pnie się po szczeblach kariery i wszystkich strofuje.(...)

Witkacowski Wścieklica dał o sobie znać w Żarach w listopadową rocznicę odzyskania niepodległości. Historia Wścieklicy, chłopca, który zrobił karierę polityczną, zaprezentowana przez Teatr Drewniana Kurtyna, wzburzyła niektórych radnych. Dwóch z nich wystąpiło na sesji Rady Miejskiej z ostrym oświadczeniem. – Dlaczego Witkacy? Nawet po śmierci są z nim różne hece – brzmiał jeden z argumentów. Inny dotyczył niefortunny wystawienia dramatu akurat w ważnym dniu (...) Reakcja była przesadzona, wynika raczej z nieznamości twórczości pisarza – tłumaczy Zdzisław Dąbek, sekretarz „Kuriera Zarskiego”. - Ludzie nie wiedzieli jak do tego podejść, lecz jest faktem, że można było wyjść z przed-stawienia z niesmakiem i dużym dyskomfortem – mówi Dariusz Mróz z Żarskiej Telewizji Przewodowej.

12 grudnia Kurtyna z Wścieklicą zawitała do Zielonej Góry na scenę Teatru Lubuskiego. Własna kameralna orkiestra z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia, chór dzieciaków, uczniowie szkół średnich i studenci pod kierownictwem reżysera Romana Krzywotulskiego podeszli do Wścieklicowego chamsko cywilizowanego melanżu nadzwyczaj życiowo, według przepisu Sławomira Mrożka. Zrezygnowawszy zupełnie z psychodelicznego klimatu i eksperymentu formalnego, zaoferowali drwinę i aluzję niezbyt wyszukaną. Trochę piosenki kabaretowej, dowcipu o psychofizycznym uwodzicielu. Mło-

dzień z Żar po prostu zabawiła się w teatr. - Przygotowywaliśmy się od wiosny, co najważniejsze wszyscy wykonawcy biorą udział w tworzeniu całości. To jest ich spektakl i nim żyją – opowiada Krzywotulski. (...) jest 14 spektaklem premierowym żarskiego Teatru „Drewniana Kurtyna” (...). Dramat zakopiańskiego ekscentryka i skandalisty przygotowało trzecie pokolenie wychowanków Romana Krzywotulskiego. „Wścieklica” jest niejako spełnieniem jego własnych ambicji, jest też spłatą pewnego długu zaciągniętego przed laty u profesora Janusza Deglera, wrocławskiego witkacologa. O „Wścieklicy” można by gadać w nieskończoność, choć sam bohater sztuki przerywa krótkim i ulubionym: „Stulić pyski!”. Zatem pomilczmy.”

Artur Łukasiewicz

Gazeta Zachodnia 14 grudnia 1994

Trzy akty bez trupów

Jan Karol Maciej Wścieklica już wie: wygrał wybory na prezydenta. - Można wołać dzieci – tam radni się też zebrali – krzyczy radośnie jego już była żona, Rozalia z Supełkiewiczów Wścieklicowa. Jakoż i radni pomiędzy innymi honorowymi gośćmi stanowili główną publiczność niecodziennego spektaklu, jaki miał miejsce minionego czwartku w sali konferencyjnej żarskiego Ratusza, zamienionej na ten wieczór w kawiarnię. Uroczyste spotkanie Rady Miejskiej (...) połączone zostało z przygotowaną przez Teatr Drewniana Kurtyna premierą Jana Macieja Karola Wścieklicy Stanisława Ignacego Witkiewicza w reżyserii Romana Krzywotulskiego.

Dramat w trzech aktach bez trupów miał swoją prapremierę prawie pół wieku temu. Ówczesna widownia dopatrywała się w tej historii awansu Wścieklicy ze świniopasa na prezydenta satyry na Witosa, jedynie Boy - Żeleński dostrzegał w sztuce „jakiś olbrzymi” kabaret metafizyczny w którym kulisami wieczność, a pajacem dusza ludzka, wciąż ta sama, wciąż jednak pod pstrokacizną kostiumów”.

Twórcy tego spektaklu najwyraźniej uznali, że „kostiumu” dostarczanego ostatnio przez życie wystarczy aż nadto, by go bogacić scenicznym. Wścieklica Piotra Olszewskiego pojawia się na scenie wleczony spośród widowni. Stamtąd nadejdzie też Abraham Waldemara Dybalskiego na czele gminnej delegacji, co będzie prosić Wścieklicę, aby został wójtem Niewyrup Dolnych (skoro posłem już nie jest). Stamtąd też nadejdą posłańcy ze stolicy z prośbą o kandydowanie Wścieklicy na prezydenta. Stamtąd wybiegną dzieci, żeby nowo wybranemu prezydentowi zaśpiewać... (Radni i pozostała część władzy miejscowej są przez cały czas spektaklu obecni - jako widzowie, choć granica pomiędzy wykonawcami i publicznością jest krucha).

W pół wieku po premierze donośny głos Wścieklicy w obronie indywidualności znów zdominowany zostanie nienasyconą ambicją. W pół wieku po premierze zewnętrzna sceneria spektaklu sprawi, że staje się on rodzajem psychodramy: w zwierciadle Wścieklicy widzimy krzywe twarze. Nasze, choć sportretowane pół wieku temu.

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 12/13 listopada 1994

I było u nich coraz groźniej

W szczelnie wypełnionej publicznością sali kameralnej ŻDK odbyła się (...) kolejna, 15 już premiera TDK. „Niebieski pokój” to dwie jednoaktówki. W „Dzidzibobo, czyli miłość romantyczna czeka u drzwi” wystąpili Magdalena Łazar i Krzysztof Łotocki. W „Drugim pokoju” zagrali Małgorzata Przybylska i Miłosz Krzywotulski(...). Zagrali świetnie.

(...)

W „Dzidzibobo” zblazowany „raper” dowiadyuje się, że zostanie ojcem i ucieka w stronę akademickich dyskusji o sztuce. „Ja ci mówię nie o Szekspirze, lecz o sztuce „Dzidzibobo”, a w sztuce taka zmiana konwencji językowej to grób” - mówi On. Różewicz „żartuje” ze swoich bohaterów, z widza i tradycyjnej konwencji teatru wymagającej logiki. Herbert z kolei epatuje widza grozą sytuacji, która rodzi się najpierw z intryg małżeństwa pragnącego pozbyć się staruszki mieszkającej w sąsiednim pokoju, a potem z ich podejrzeń, że staruszka już nie żyje.

Gazeta Zachodnia 28 marca 1995

Inna Iwona

Kiedy niespełna rok temu Roman Krzywotulski mówił o przymiarkach do wystawienia Iwony Księżniczki Burgunda z „Drewnianą Kurtyną”, słuchałam z niedowierzaniem. Bo wprawdzie żarski teatr ma spory dorobek sceniczny, R. Krzywotulski - doświadczenie, ale Gombrowicz?... Czy aby zmierzono siły na zamiary.

Po środkowej premierze spieszę donieść, że w dniu teatru przeżyłam niespodziankę, jaka się marzy miłośnikom sceny.

W nowej sali widowiskowej ŻDK obejrzelśmy piękny, młodzieńczo świeży, ale inscenizacyjnie dojrzały spektakl, który można by uznać za świąteczny cud Melpomeny. Gdyby nie ogromna praca, jaką włożył w to przedsięwzięcie kilkunastoosobowy zespół młodych ludzi. Próby - dwa razy w tygodniu - trwały od września ub. r. To, że trzon grupy został przez ten czas niezmienny, że wytrwał w pracy, która obok zapału wymaga nie lada dyscypliny (trudno ją uznać za przyrodzony młodości walor) świadczy o autentyczności całego przedsięwzięcia. Gdyby nawet nie zostało takim, jak oglądamy rezultatem, zasługiwałoby na ogromny szacunek. Mozolna praca nad Gombrowiczem przyniosła godny trudu wynik na scenie.

Żarska „Iwona” to w zamyśle reżysera opowieść o inności. Narratorem - reżyserem tej opowieści jest Walenty. Karlego wzrostu kamerdyner zjawia się najpierw sam na scenie, by kolorową miotełką z piór, niczym magiczną różdżką, ożywić świat dramatu. Być może cała historia Iwony kiedyś mu się przydarzyła, być może jest jego snem. Olga Szymkowska nie mówi prawie nic w tej roli, jednak ciągle jest na scenie, intrygując nieodgadnioną mocą, manifestowaną powściągliwym ruchem, gestem, mimiką, pojawieniem się i zniknięciem.

Dwór pojawia się na scenie w takt muzyki Mariusza Massiera: przetwarzany w różny sposób muzyczny motyw tworzy rytm przedstawienia.

Ogromną jego siłą jest zespół aktorów. Zwłaszcza w teatrze amatorskim rzadko zdarza się tak staranne budowanie relacji między partnerami. To już wyższe piętro scenicznego

wtajemniczenia: sztuka słuchania i reagowania na to co mówi i robi druga postać. Nawet, gdy - jak Iwona Dominiki Krzywotulskiej - na pozór nie robi nic, milcząco odmawiając udziału w normalności. Żarska Iwona -podobnie jak Księżę Filip (Miłosz Krzywotulski) zjawia się na scenie w młodzieżowym stroju: koszuli i spodniach. Ale ten kostium nie jest znakiem usilnie doraźnego uwspółcześniania Gombrowicza. Królowa Małgorzata nosi się z królewska (z nieodłączną współczesnej monarchini torebką): myślę, że nastolatce nie jest łatwo wykreować „z siebie” kobietę - matkę. Kamila Grądecka robi to w sposób zaskakująco dojrzale.

Król Ignacy Marka Pakońskiego - wyraźnie lepszy w scenach, gdy powściąga temperament solisty nie wybiegając przed teatralną „orkiestrę” - budzi ciekawość, aby go zobaczyć, koniecznie u boku Szambelana Krzysztofa Dybalskiego - w następnym przedstawieniu „Iwony”.

Znakomicie odbieranym przez młodą w sporej części publiczność(...).

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 30 marca 1996

27 listopada 1999 Teatr Drewniana Kurtyna wziął udział w Wojewódzkich Spotkaniach Teatrów Amatorskich zorganizowanych przez zielonogórskie Regionalne Centrum Animacji Kultury i Zielonogórski Ośrodek Kultury Amfiteatr. Na uznanie Rady Artystycznej w osobach Edwarda Gramonta i Przemka Wiśniewskiego, zasłużyło pięć teatrów. Pierwszy wyróżniony spektakl to Lekcja Eugene Ionesco w wykonaniu Teatru Drewniana Kurtyna (...) Profesor (Krzysztof Dybalski) podczas szaleńczego wykładu z filologii neohiszczańskiej wbija nóż w plecy uczennicy (Kamila Grądecka), a służąca Marysia (Dominika Krzywotulska) po raz czterdziesty w ciągu dnia pomaga profesorowi w usunięciu ciała...

Krzysztof Gotowiec

Gazeta Lubuska 29 listopada 1999

Francuski królik prosto z Żar

(...)

I nie była to kurtuazja wobec gości, z których spora część debiutowała w tej sztuce na scenie. Amatorski teatr ma swoje prawa. Takie między innymi, że dorastający aktorzy w okolicach wakacji zdobywają indeksy i ... rozstają się z Drewnianą Kurtyną. Ich miejsce zajmują młodzi i praca zaczyna się od nowa. Taki właśnie moment przeżył zeszłego roku działający od 23 lat żarski teatr. Paradoksalnie tej okoliczności zawdzięczamy odkrycie przez Romana Krzywotulskiego, szefa teatru i reżysera, sztuki francuskiej autorki, aktorki, scenarzystki i reżyserki w jednej osobie. Szło m. in. o to by scena pomieściła jak najliczniejszą grupę młodych ochotników teatru. I pomieściła – licząc łącznie z „przechodniami”, pojawiającymi się w jednym z trzech planów (wraz z „teatrem cieni”), ponad dwadzieścia osób. Uliczny ruch poprowadzony w zmiennym rytmie dobrze podpatrzonej codziennej pantomimy (koncepcja choreograficzna jest dziełem Marzeny Kobryń) tworzy megascenerię rodzinnego mikroświata. Prosta funkcjonalną scenografię obmyślił Janusz

Zauściński.

Rodzina państwa Królików rodowód ma wprawdzie francuski ale od początku jest bardzo bliska polskiemu widzowi. Rozmowa przy wspólnej kolacji, kiedy wszyscy mówią i nikt nie słucha – poza mamą (w tej roli znakomicie odnajduje się Anna Issel), jest po prostu pyszna. Jak pyszny jest konterfekt pozoru rodzinnych sukcesów, który stopniowo legnie w gruzach. Zrazu nic nie zwiastuje katastrofy. Nic poza kłopotami tytułowego Królika (bardzo udana rola Anny Schulz) z nauczycielką francuskiego, a może z francuskim. Potem zdarzą się wszystkie kłopoty, jakie zdarzyć się mogą.

Do pewnego momentu oglądamy tyleż zabawny, co zaskakująco prawdziwy nasz własny wizerunek rodzinny. Potem rzecz umyka z ram społeczno obyczajowej publicystyki, unosząc widza w świat groteski i absurdu. Z którego wyziera ta sama ludzka samotność, zagubienie i tęsknota do niedoskonałej wprawdzie, ale jedynej „wyspy szczęśliwej”.

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 20 stycznia 2000

W dyktaturze pieniądza

Pół miliarda dla miasteczka i pół miliarda dla mieszkańców - Klara, właścicielka fortuny, wraca po latach do rodzinnego Güllen, żeby kupić sprawiedliwość. Da pieniądze, jeśli zginie człowiek, który kiedyś ją skrzywdził.

To fabuła sztuki Friedricha Dürrenmatta "Wizyta starszej Pani". Młodych aktorów żarskiego Teatru Drewniana Kurtyna, którzy w niej grają, pytamy: *Czy za pieniądze można kupić wszystko?*

Marta: - Oczywiście. Miłość, zdrowie, długie życie - poprzez hibernację... Przemysław: - Nie da się kupić miłości, życia. Przyjaźni. Bo będą sztuczne, jeśli je kupisz.

Może człowiekowi, który opływa w bogactwo, reszta nie jest potrzebna?

Przemysław: - Elvis Presley miał pieniądze, dziewczyny, domy. I jak skończył? Czy był szczęśliwy? Moim zdaniem, nie. Czy spotkał miłość, dla której warto żyć? **Julia:** - Czy każdy musi mieć drugą osobę, aby być szczęśliwym? Człowiek może być szczęśliwy dlatego, że żyje. Powinien kochać siebie i bliskich. Tymczasem ludzie otaczają się dobrami materialnymi, uważając, że tylko one przyniosą im szczęście. Albo że posiadanie drugiej osoby je daje. Bo chodzi o posiadanie. Uważam, że za pieniądze można kupić wszystko, co dotyczy współczesnej moralności.

Ile kosztuje moralność? Gdzie są granice ceny?

Paweł: - Każdy ma swoją. W pewnym momencie, np. w trudnej sytuacji materialnej, człowiek ją przekracza. **Urszula:** - Ludzie gnają za pieniędzmi, gotowi oddać za nie wszystko. **Tamara:** - Może nie tyle gnają, co są do tego zmuszeni. Żeby przeżyć.

Czego nie poświęciłbyś dla pieniędzy?

Julia: - Wolności. Mieszkańcy Güllen stracili swoją wolność, sprzedając się Klarze.

Roman: - Tragedia tych ludzi polega na tym, że oni w ogóle nie myślą o cenie, jaką jest śmierć człowieka! Wcześniej są tylko drobne ustępstwa: buty i inne rzeczy na kredyt, który trzeba przecież spłacić. Śmiercią! Często człowiek w swoim sumieniu nie zadaje sobie prostych pytań: za co, za ile się stopniowo sprzedaje? **Marta:** - Jeśli nie byłabym w takiej sytuacji, że zaraz umrę, jeśli starczałoby mi na podstawowe potrzeby, nie po-

święcałabym za wiele dla pieniędzy. Nie mordowałabym. Nie kradła. **Przemysław:** - Na pewno nie byłbym donosicielem i nie dorabiałbym się na innych. **Paweł:** - Rodziny bym nie poświęcił.

Dziś człowiek musi często wybierać: czas dla rodziny albo pieniądze.

Agata: - Modny jest teraz model kariery, stawiający rodzinę na dalszym miejscu. Ważniejsze są praca, pieniądze. Dzieci są wychowywane w kulcie rzeczy materialnych, którymi można się popisać. Snobizmem jest posiadanie, a nie że się przeczytało ciekawą książkę. **Marcin:** - Człowiek, który poświęca swój czas i energię mamonię, często jest nieświadomy, ile traci rodzina.

Co jest dla ciebie najważniejsze?

Marcin: - Najpierw - Bóg. Wiara. Rodzina. Obowiązki... **Małgorzata Z.:** - Miłość. **Tamara:** - Chyba satysfakcja zawodowa. **Ula:** - Sztuka. Chciałabym coś pokazać innym, żeby się trochę zatrzymali, zastanowili nad tym, co robią. **Agata:** - Kwestie duchowe. Miłość. Przyjaźń. Sztuka. Bóg. **Krystyna:** - Przyjaźń, miłość i rodzina. **Aleksandra:** - Rodzina. Ta, którą mam i którą założę w przyszłości. **Anita:** - Spokój sumienia, wewnętrzna harmonia. Ważne, żeby odnaleźć w sobie jakąś żelazną hierarchię, której można się trzymać. **Julia:** - Utrzymanie wiary w naturalne dobro człowieka. Borykam się z tym ciągle. Co człowieka psuje? Ludzie nie chcą się rozwijać ani duchowo, ani umysłowo. Rezygnują z cech lepszych na rzecz gorszych. W pewien sposób jest to ucieczka od wolności, od wyboru. Wolą się podporządkować. **Elżbieta:** - Osiągnięcie szczęścia. A szczęście to zdrowie, rodzina, przyjaciele. **Jarosław:** - Nie powiem, że rodzina, bo jeśli nie będę jej miał, to jak może być najważniejsza? Nie powiem, że miłość... Marzenia? Chciałbym mieć wspaniałą rodzinę. Zawód, który będzie mnie kręcił. Pieniądze? Też. **Mateusz:** - Najbardziej liczą się dla mnie proste wartości. Np. radość w oczach drugiego człowieka. Kiedy ją ostatnio widziałem?... Dzisiaj. Pomyłem naczynia po śniadaniu - mama naprawdę się ucieszyła. (Śmiech, oklaski). Ludzie są strasznie zabiegani. Jakby ich zatrzymać i spytać, co jest dla nich szczęściem, co by odpowiedzieli? Głos z boku: - Nie mam czasu! **Mateusz:** - ...stan konta. Mam nadzieję, że nie ulegnę tej presji. **Przemysław:** - Chciałbym we wszystkim szukać Królestwa Bożego i bożej miłości. A przekładając to na codzienne życie... Posłużę się przykładem matki Teresy. W gruncie rzeczy ona nic wielkiego nie robiła, ale myślę, że była bardzo szczęśliwa. Chciałbym z drobnych rzeczy brać szczęście. **Marta:** - Wolność i szczęście! Żebym zawsze mogła mieć swoje zdanie. I je okazywać. **Karolina:** - Rodzina. Bo to rodzice uczą nas, jak żyć. Staram się być dobrym człowiekiem, wzorując się na mamie.

Czy opłaca się dziś być dobrym człowiekiem?

Jarosław: - Nie. Znam wielu ludzi, którzy przez swoje dobro dużo w życiu stracili. A ci, którym się powodzi, niekoniecznie są dobrymi ludźmi. **Marta:** - Nie możesz mówić, że dobro się nie opłaca w imieniu kogoś, kto jest dobry, nie oczekując za to nagrody.

Mateusz: - Chciałbym zakończyć pytaniem: co każdy z ludzi robi, żeby zmienić świat?

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 22 marca 2003

Nie liczą na cud

Pierwsze sceny toczą się bez słowa. Bezruch, apatia miasteczka gdzieś w środkowej

Europie. Nie mamy złudzeń: w Güllen, gdzie zamknięto ostatni zakład, tylko cud może coś zmienić. Jakoż na dworcu wysiada miliardka. Teatr Drewniana Kurtyna wykazał się nie lada słuchem, sięgając po „Wizytę starszej pani” F. . Dürrenmatta. Nie dlatego, że widzowie po spektaklu mówią: musicie to koniecznie zagrać w Lubsku. Umiera wiele miast. Ale murszeje nie tylko ich materialna tkanka. I nie tylko tam.

Wizja pieniędzy sprawia, że mieszkańcy Güllen, którzy myśleli o sobie jako uczciwych ludziach, rozminają niewzruszone dotąd zasady na nowe buty, zapominając o cenie, jaką przyjdzie zapłacić.

Roman Krzywotulski, autor scenariusza i reżyser, rezygnuje z teatralnej publicystyki.

W prostej, zbudowanej z kartonowych pudeł scenografii Janusza Zauścińskiego nie znajdziemy polskich znaków. Ani w pięknej muzyce Mariusza Massiera, mocno konstruującej przedstawienie o uniwersalnym wymiarze. Z bardziej otwartym niż w dramacie finałem.

Czek, który Klara Zachanassian rzuca burmistrzowi, spada na ziemię. Postacie zastygają w geście, który widz może rozwinąć zgodnie z własnym sumieniem.

Bardzo dojrzały spektakl zrealizowany został z udziałem debiutujących w większości aktorów. Próby trwały rok. Ponad 800 widzów...

Danuta Piekarska

Gazeta Lubuska 22 marca 2003

W poniedziałek pan Roman Krzywotulski z Żar znów podkopywał nasz teatr swoją „Drewnianą Kurtyną”. Tym razem z Janem Karolem Maciejem Wścieklicą Witkacego (czyli dramatem w trzech aktach bez trupów). I na dużej scenie oraz w tak licznej obsadzie, że musieli chyba zjechać jakimś specjalnym pociągami. Oprócz byłego świniopasa, z którego dwie ambitne kobiety zrobiły prezydenta, była jeszcze jego wieś, chórek szkolny, zespoły muzykujące i nawet dwie piosenkarki. Czyli teatr ogromny. I także prawie na koniec brawa z wywołaniem pana Romana, reżysera do ukłonu. A publiczność? No, też nie mniejsza niż na codziennych spektaklach Lubuskiego. I do tego całkiem młoda (...).

Snobka

Gazeta Lubuska 16 grudnia 1994

Iwona, Księżniczka Burgunda czyli ambicje uzdolnionej młodzieży

W kwietniowy czwartek w zielonogórskim teatrze gościła młodzież z Żar, która zaprezentowała widowni, niestety mocno przeredzonej, Iwonę Księżniczkę Burgunda Witolda Gombrowicza.

Jak czytamy w programie, spektakl jest siedemnastą propozycją Teatru „Drewniana Kurtyna” i jej szefa, zarazem reżysera Iwony, Romana Krzywotulskiego. To jednocześnie kolejna ambitna propozycja zespołu – po Witkacym i Mrożku.

W pierwszym odruchu zastanawiamy się, jak młodzi zdolni ludzie pokazują Iwonę na scenie. Jest to przecież sztuka naładowana dojrzałymi sensacjami (...) To, o czym mówi pisarz nie jest udziałem i doświadczeniem młodości. Najwyżej przeczuciem ogromu zła goszczącego w ludzkiej psychice. Zagrać to można pod fachowym okiem reżysera –

przewodnika i zdając się na własną intuicję – młodzież z „Drewnianej Kurtyny” odczytuje więc Gombrowicza bez pokory i bez lęku wobec wielkiego nazwiska. Jest świetnie przygotowana pamięciowo; tekst przekazywany jest naturalnie i bez napięcia; z ogromnym zrozumieniem wygłaszanych kwestii.

Małgorzata Masłowska

Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego nr 5 1996

Sztuka w plenerze

Nie było ciemności. Nie było ciszy. Jakież kształty za mną rozmawiały popijając piwo, niecierpliwe w oczekiwaniu. Wtedy z mroku, z ukrycia w drzewie, daleko przed nami wyłoniło się światło. Półmrok wydał się czernią. Z przestrzeni wypłynęła muzyka, a we mnie narodziła się cisza, skupienie. Powoli ze światła uwolniło się życie i znalazło się w czerwonej otchłani. Potem jasne postaci kurtynami zasłoniły świat, a kiedy rozsunęły je z powrotem, z ziemi wyrosły kolory. Cztery przedziwne kwiaty, cztery żywioły jak czterech dumnych władców odzianych w misterne szaty. Nagle ziemia zaczęła pękać jak wulkan i wypęzły z niej czarne larwy. Rozpoczęła się walka dwóch przeciwnych sił. Dobrej i złej. Taki był ostatni spektakl (...) „Parawany”, najciekawsza propozycja festiwalu, która powstała we współpracy żarskiego Teatru Drewniana Kurtyna z Leszkiem Mądzikiem. (Dodać trzeba, że młodzi aktorzy tego teatru już wcześniej mieli okazję brać udział w warsztatach prowadzonych przez twórcę Sceny Plastycznej KUL).

(...)

Dominika Krzywotulska

Scena nr 5 2002

Obraz na scenie

Sztuka Eugene Ionesco „Obraz” w wykonaniu „Teatru Drewniana Kurtyna” ŻDK można było obejrzeć w niedzielę w żarskiej sali Luna. Spektakl w reżyserii Romana Krzywotulskiego opowiada o relacjach rodzinnych i podejściu do uprawiania sztuki. E. Ionesco specjalizował się w teatrze eksperymentalnym. Dlatego widzowie spektaklu w Lunie nie zajęli miejsc na widowni, a usadzeni byli wokół sceny. W rolę „Grubego pana” wcielił się Radosław Wdowiak. Towarzyszył mu Mateusz Stefańczyk jako „Malarz”. Na scenie pojawili się też Irena Wojtowicz i Marek Koczorowski. bs
10 listopada 2006

Rozmowa o gwiazdach

z Ireneuszem Koziółem

(...)

Jest przecież Teatr Drewniana Kurtyna?

Tak i chwała za to Romanowi Krzywotulskiemu. Ale jako teatr w sensie instytucjonalnym

nie istnieje. To grupa zapaleńców ruchu teatralnego, realizujących różne formy parateatralne, służące bardziej kształtowaniu osobowości, niż tworzeniu spektakli teatralnych, a szkoda.

To osobowość mniej ważna?

Ważna, ale nie dla wszystkich. Są i byli tacy, którzy na bazie działań amatorskich mogliby budować zawodową przyszłość teatralną.

Przecież ci którzy chcieli, a wyszli z TDK, działają w tej branży: Marek Lis założył Kompanię Fredrowską we Wrocławiu...

A Marek Brand w Gdańsku Zielony Wiatrak...ale nie o to chodzi. Wielu przychodzi do Drewnianej Kurtyny, bo chce czegoś więcej...

Irek, a może ty masz jakieś kompleksy?

A tak, mam kompleks pochodzenia z małej miejscowości, w której powinien być teatr. Przynajmniej powinno się o tym mówić.

Powstało w Żarach z Fundacji Batorego Centrum Teatralne.

Tak, ale są to działania bardziej edukacyjne, a ja mówię o istnieniu profesjonalnego teatru. Do Drewnianej Kurtyny przyszedłem w 1978 r., to był początek teatru. Fajne dziewczyny były. Dla nich to zrobiłem. I już zostałem zarażony sztuką. Minęły 23 lata i co z tych ludzi, którzy przeszli przez ten teatr? Wyrośli i zabrano im jabłko.

(...)

Rozmawiał Mariusz Pękala

Żarski Kurier / wiadomości z powiatów żagańsko, żarskiego

Sen Józia i Małe zbrodnie małżeńskie na trzydzieste urodziny!

Teatr Drewniana Kurtyna ma na swym koncie 32 premiery teatralne i 30 letnią historię. Zaczynali w 1978 roku jako teatr poetycki (*Hamletem* wg. Szekspira, Wyspiańskiego, Gałczyńskiego i Przybory). W 1993 roku wystawili *Na pełnym morzu* Mrożka. Od tej pory teatr, zwany przez jego założyciela i twórcę Romana Krzywotulskiego rozwiniętym kołem polonistycznym sięgał po Różewicza, Herberta, Mrożka, Ionesco, Gombrowicza, Witkacego, Serreau i in.

Scenariusz najnowszego spektaklu TDK powstał w oparciu o fragmenty powieści Gombrowicza *Ferdydurke*, dramaty Witkiewicza *Matka* (niesmaczna sztuka w dwóch aktach z epilogiem) i *Kurka Wodna* (tragedia sferyczna w trzech aktach) oraz poprawioną wersję *Kartoteki rozrzuconej* Różewicza. Czy idea tego pomysłu scenariuszowego zawarta jest w motcie, zamieszczonym na pierwszej stronie programu. Brzmi ono *można równie dobrze śnić nie śpiąc, jak spać nie śpiąc?*. Na to starałem się znaleźć odpowiedź oglądając *Sen Józia*.

Józio, postać z *Ferdydurke* proponuje nam wędrówkę po swoim życiu. *Ujrzałem siebie takim, jakim byłem mając lat 15 i 16. Przeniosłem się w młodość.* Zagląda do świata szkoły. Tu napotyka na powszechnie znaną scenę poznawania szkoły przez Józia. *Dlaczego Juliusz Słowacki wielkim poetą był?* - pyta nauczyciel zdumionego Gałkiewicza, który pozwala sobie niezgodzić się z nim, gdyż uważa, że poezja ta go nie zachwyca. Krzywotulski w scenariuszu spleta wątki ze wspomnianych wcześniej utworów literackich.

W ten sposób próbuje zbudować senną wędrówkę Józia. Powstaje coś w rodzaju sennej biografii młodego człowieka. Wędrówka przynosi mu zderzenie ze stereotypami szkolnego wychowania. W dalszej podróży Józio przenosi się w świat pierwszych doświadczeń zawodowych. Autor scenariusza sięga więc do *Matki*. Wysła go w podróż do ukrytych źródeł osobowości Leona Węgorzewskiego. Relacja pomiędzy tytułową Matką a synem, nieudacznikiem, staje się płaszczyzną dalszych losów naszego bohatera.

Ludzie są synami, matkami, ojcami, braćmi i muszą się kochać, mimo różnic, muszą. Powinni te różnice łagodzić, aby móc wytrzymać ze sobą. Inaczej życie staje się piekłem - mówi Matka. Leon jest pasożytem. Jego idee zawodowe nie znajdują akceptacji społecznej. Kolejny etap wędrówki Józia poznajemy obserwując relację Edgara Wałpóra i Kurki Wodnej, postaci z dramatu pod tym samym tytułem. Edgar pchany w kierunku kariery artystycznej, nie chce podjąć się tej roli. Nie nadaje się aby być człowiekiem sztuki. Wreszcie – sięgając do Kartoteki – Józio trafia do różewiczowskiego *dołu pełnego wspomnień* (określenie Piwińskiej). Łóżko, zajmowane przez martwą Kurkę Wodną, przejmuje Bohater *Kartoteki*. Sięgnięcie do jego losów pozwala wędrującemu przyjrzeć się jeszcze raz, kolejnym etapom swojego życia.

A zatem, jeśli spojrzymy na ostatni (od 1993) etap twórczości teatralnej **Drewnianej Kurtyny** to bez wahania możemy wskazać na bardzo czytelne inspiracje: teatr absurdu. Nurt w dramaturgii europejskiej związany z egzystencjalistyczną wizją ludzkiego życia jako nienadającego się sensownie wyjaśnić, a także z narastającym poczuciem niespójności świata.

PS. Dwoje młodych aktorów Teatru tak rozsmakowało się w pracy teatralnej, że wręcz zmusili reżysera Krzywotulskiego, aby na pożegnanie zrealizować modną ostatnio w teatrach sztukę Erica Emmanuela Schmitta *Małe zbrodnie małżeńskie* (opowieść o związku dwojga kochających się ludzi). Klaudia Kołacz (Lisa) i Marek Koczorowski (Gilles) napisali w programie: Bardzo przykro rozstawać się z ludźmi, z którymi pracowaliśmy przez trzy lata. Zbrodnie to rodzaj podziękowania dla instruktora i przyjaciół. Dodatkowo chęć sprawdzenia siebie w jakże trudnej roli. A rzecz jest nieprosta. O czym powiadamia nas autor: Kiedy widzicie kobietę i mężczyznę w urzędzie stanu cywilnego, zastanówcie się, które z nich stanie się mordercą. Po obejrzeniu warszawskiej inscenizacji G.Holoubek powiedział: autor opisuje typowych ludzi, zwykłe prawdy. Przed obejrzeniem spektaklu nie wierzyłem, że młodzi adepci poradzą sobie z przewrotnym, pełnym zwrotów akcji, momentami zabawnym, tekstem. Reżyser jednak świadomie usunął w cień kwestie, które w interpretacji scenicznej wymagały doświadczenia, dojrzałości i długotrwałych przeżyć małżeńskich. Twórcy skupili się na intrydze pomiędzy bohaterami, domniemanym morderstwem, domniemanej niepamięci bohatera. Pokazują banał małżeńskich nieporozumień, nieustannej gry zupełnie niezrozumiałej w obliczu uczuciowego uzależnienia małżonków.

Andrzej Buck.

Puls. Miesięcznik, grudzień 2008

Aktorzy Teatru Drewniana Kurtyna

Indeks nazwisk aktorów
Teatru Drewniana Kurtyna

Fotografie aktorów

Laureaci konkursów recytatorskich



Indeks aktorów Teatru Drewniana Kurtyna (1978 - 2008)

1. Anna Grodz (1961) listopad 1977– marzec 1980
2. Wioletta Müller (1962) listopad 1977– czerwiec 1981
3. Tadeusz Matkowski (1962) listopad 1977– listopad 1982
4. Mirosław Małachowski (1962) listopad 1977– czerwiec 1981
5. Agata Karmolińska (1962) listopad 1977– czerwiec 1980
6. Małgorzata Moskwa (1961) listopad 1977– styczeń 1979
7. Anna Ziemlicka (1952) listopad 1977 – czerwiec 1980
8. Alicja Kliszcak (1962) listopad 1977 – czerwiec 1980
9. Izabella Schubert (1962) listopad 1977 – marzec 1978
10. Jan Strzałka (1961) listopad 1977 – czerwiec 1980
11. Jolanta Hawełka (1960) listopad 1977 – czerwiec 1980
12. Maciej Tybiszewski (1960) listopad 1977 – grudzień 1988
13. Romuald Pożarski (1961) styczeń 1978 – kwiecień 1986
14. Bogusław Czarny (1959) styczeń 1978 – czerwiec 1981
15. Andrzej Rowecki (1957) styczeń 1978 – grudzień 1984
16. Mirosław Goszczyński (1962) luty 1978 – czerwiec 1981
17. Marek Perczuk (1962) luty 1978 – czerwiec 1980
18. Ireneusz Koziol (1962) wrzesień 1978 – czerwiec 1981
19. Beata Sobotkiewicz (1964) wrzesień 1978 – czerwiec 1979
20. Marzena Uzarczyk (1964) wrzesień 1978 – czerwiec 1979
21. Ewa Moskalek (1958) wrzesień 1978 – czerwiec 1983, 1987
22. Jolanta Małachowska (1957) wrzesień 1978 – czerwiec 1980
23. Elżbieta Czarna (1961) wrzesień 1978 – marzec 1982
24. Krystyna Markulak (1959) wrzesień 1978 – czerwiec 1980
25. Grażyna Biczuk (1960) listopad 1978 – czerwiec 1979
styczeń 1986 – kwiecień 1987
26. Jagoda Kowalik (1963) listopad 1978 – marzec 1979
27. Zenona Borowicz (1963) listopad 1978 – czerwiec 1981
28. Jolanta Brukiewa (1963) listopad 1978 – czerwiec 1981
29. Urszula Dynowska (1962) kwiecień 1979 – kwiecień 1989
30. Liliana Pisarek październik (1962) 1979 – marzec 1980
31. Piotr Starzec (1963) październik 1979 – czerwiec 1986
32. Janusz Ciereszko (1961) marzec 1980 – luty 1981
33. Krzysztof Ignaszak (1965) czerwiec 1980 – sierpień 1984
34. Wioletta Pakońska (1965) wrzesień 1980 – kwiecień 1989
35. Anna Pająk (1965) wrzesień 1980 – styczeń 1984
36. Elżbieta Bieniek (1966) listopad 1980 – kwiecień 1981
37. Artur Wlizio (1967) marzec 1981 – czerwiec 1985
38. Alina Sławińska (1966) maj 1981 – czerwiec 1985
39. Eustachiusz Brzózka (1966) maj 1981 – czerwiec 1983
40. Anna Kostro (1966) maj 1981 – czerwiec 1986
41. Wojciech Koszela (1967) maj 1981 – czerwiec 1982
42. Jacek Anasiewicz (1967) maj 1981 – czerwiec 1982
43. Beata Schönborn (1965) wrzesień 1981 – czerwiec 1984
44. Mariola Jung (1965) wrzesień 1981 – czerwiec 1983
45. Renata Wojciechowska (1966), październik 1981- grudzień 1986
46. Przemysław Krawczyk (1965) listopad 1981 – grudzień 1982
47. Mariusz Pękala (1967) maj 1982 – grudzień 1986

48. Jacek Szabrow (1967) maj 1982 – wrzesień 1986
49. Dorota Kucharz (1968) wrzesień 1982 – grudzień 1982
50. Elżbieta Michalska (1968) wrzesień 1982 – czerwiec 1983
51. Marek Lis (1969) luty 1983 – wrzesień 1988
52. Zdzisław Grochowalski (1967) marzec 1983 – marzec 1986
53. Marek Brand (1965) marzec 1983 – maj 1985 ; grudzień 1986 – wrzesień 1987
54. Artur Cymach (1967) październik 1983 – czerwiec 1986
55. Ireneusz Grin (1969) październik 1984 – czerwiec 1988
56. Jarosław Rewiński (1969) listopad 1984 – czerwiec 1985
57. Aneta Jankowska (1970) listopad 1984 – wrzesień 1987
58. Anna Łodyga (1969) listopad 1984 – czerwiec 1988
59. Beata Świerk (1969) listopad 1984 – czerwiec 1988
60. Izabela Kiermasz (1970) wrzesień 1985 – czerwiec 1989
61. Zbigniew Bojarczuk (1968) wrzesień 1985 – czerwiec 1986
62. Mariusz Łysy (1970) wrzesień 1985 – czerwiec 1989
styczeń – czerwiec 1991
63. Anna Półjan (1970) wrzesień 1985 – czerwiec 1987
64. Piotr Olszewski (1967) październik 1985 – grudzień 1988
wrzesień 1993 – maj 1995
65. Jerzy Tomaszewicz (1970) październik 1985 – październik 1995
66. Tomasz Fetzki (1971) styczeń 1986 – czerwiec 1988
67. Przemysław Kaźmierski (1971) wrzesień 1986 – czerwiec 1990 ;
wrzesień 1993 – wrzesień 1994
68. Robert Rewiński (1971) wrzesień 1986 – czerwiec 1990
69. Anna Olszewska (1971) wrzesień 1986 – czerwiec 1990
70. Barbara Olszewska (1972) wrzesień 1986 – czerwiec 1991
71. Małgorzata Jaworska (1970) październik 1986 – kwiecień 1987
72. Barbara Gontarczyk (1972) wrzesień 1987– czerwiec 1995
73. Iwona Chołuj (1971) marzec 1988 – marzec 1991
74. Mariusz Grin (1973) maj 1988 – sierpień 1991
75. Robert Kucharczyk (1972) wrzesień 1988 – czerwiec 1991
76. Piotr Pużak (1971) październik 1988 – czerwiec 1991
77. Katarzyna Tomaszewska (1974) luty 1989 – czerwiec 1993
78. Sylwia Redestowicz (1973) kwiecień 1989 – czerwiec 1993
79. Iwona Fuszara (1974) wrzesień 1989 – czerwiec 1995
80. Katarzyna Dudziewicz (1974) wrzesień 1989 – maj 1992
81. Radosław Pogorzelec (1973) wrzesień 1989 – listopad 1990
82. Magdalena Piątkowska (1974) wrzesień 1989 – czerwiec 1993
83. Patrycja Dalecka (1974) wrzesień 1989 – czerwiec 1993
84. Małgorzata Pieszak (1973) wrzesień 1989 – listopad 1990
85. Ewa Mikuła (1972) wrzesień 1989 – czerwiec 1991
86. Aneta Jóźwik (1973) wrzesień 1989 – czerwiec 1990
87. Mariusz Kmiecik (1972) styczeń 1990 – czerwiec 1991
88. Piotr Zabłski (1972) wrzesień 1990 – grudzień 1990
89. Joanna Sobieszczańska (1974) październik 1990 – kwiecień 1993
90. Patrycja Zalewska (1974) październik 1990 – grudzień 1990
91. Krzysztof Kałużny (1972) listopad 1990 – luty 1991
92. Anna Marysiuk (1974) 1991 – 1993
93. Małgorzata Przybylska (1976) wrzesień 1991
– wrzesień 1995

94. Magdalena Łazar (1976) wrzesień 1991 – wrzesień 1995
95. Roman Słociak (1972) wrzesień 1991 – czerwiec 1995
96. Marek Kinal (1972) wrzesień 1991 – czerwiec 1995
97. Arkadiusz Małecki (1973) wrzesień 1991 – czerwiec 1995
98. Radosław Malczewski (1973), wrzesień 1991 – maj 1993
99. Agnieszka Markulak (1976) czerwiec 1992 – kwiecień 1995
100. Miłosz Krzywotulski (1978) wrzesień 1992 – czerwiec 1997
lipiec – sierpień 2002
101. Piotr Rosiak (1976) październik 1992 – luty 1993
102. Dominika Krzywotulska (1980) styczeń 1993 – czerwiec 1999
103. Mariusz Massier (1966) wrzesień 1993 – grudzień 1995
104. Waldemar Dybalski (1945) wrzesień 1993 – grudzień 1995
105. Kamila Grądecka (1978) wrzesień 1993 – czerwiec 1999
106. Małgorzata Chabraszewka (1975) wrzesień 1993 – czerwiec 1995
107. Aneta Matuszewska (1978) październik 1993 – grudzień 1993
108. Julia Siemaszko (1976) październik 1993 – czerwiec 1994
109. Joanna Klewin (1977) październik 1993 – grudzień 1994
110. Ewelina Piecyk (1978) październik 1993 – grudzień 1993
111. Aleksandra Mańczak (1978) listopad 1993 – czerwiec 1996
112. Aneta Legierska (1976) listopad 1993 – czerwiec 1994
113. M. Wojcieszak (1977) listopad 1993 – maj 1994
114. Anna Kaczmarska (1977) styczeń 1994 – czerwca 1996
115. Roman Siemaszko (1978) luty 1994 – wrzesień 1994
116. Arnold Karbowski (1977) luty 1994 – maj 1994
117. Krzysztof Łotocki (1977) marzec 1994 – wrzesień 1998
118. Anna Zawiaślak (1977) kwiecień 1994 – czerwiec 1995
119. Paulina Bartnik (1977) lipiec 1994 – czerwiec 1995
120. Paulina Prządka (1979) wrzesień 1994 – czerwiec 2002
121. Justyna Bartnik (1979) wrzesień 1994 – wrzesień 1998
122. Katarzyna Grześków (1979) wrzesień 1994 – luty 1996
123. Agnieszka Jodłowska (1979) wrzesień 1994 – luty 1996
124. Krzysztof Dybalski (1973) wrzesień 1994 – grudzień 1999
125. Marek Pakoński (1977) wrzesień 1994 – lipiec 1998
126. Maciej Synowiec (1978) październik 1994 – marzec 1997
127. Monika Kempa (1977) styczeń 1995 – czerwiec 1996
128. Olga Szymkowska (1978) maj 1995 – wrzesień 1997
129. Anna Orzeszko (1979) maj 1995 – październik 1995
130. Agnieszka Plichta (1978) wrzesień 1995 – marzec 1996
131. Grzegorz Michalewicz (1977) październik 1995 – czerwiec 1997
132. Anna Kocoń (1979) październik 1995 – czerwiec 1998
133. Magdalena Żubrycka (1980) luty 1996 – czerwiec 1999
134. Małgorzata Fedorowicz (1982) marzec 1996 – czerwiec 2000
135. Ewelina Dutkiewicz (1978) maj 1996 – czerwiec 1997
136. Rafał Szczerba (1976) maj 1996 – wrzesień 1998
137. Anna Siwek (1979) maj 1996 – luty 1997
138. Krzysztof Kwapis (1981) listopad 1996 – czerwiec 2000
139. Anna Biłda (1979) listopad 1996 – sierpień 1998
140. Alicja Pietrucka (1980) kwiecień 1998 – czerwiec 1999
141. Ewelina Lewandowska (1982) marzec 1997 – maj 1998
142. Patrycja Rybak (1982) wrzesień 1997 – grudzień 1997

143. Małgorzata Tomaszewska (1982) wrzesień 1997 – czerwiec 2001
144. Anna Schulz (1982) wrzesień 1997 – czerwiec 2002
145. Marcin Tyburski (1982) wrzesień 1997 – styczeń 1998
146. Małgorzata Mazurek (1982) listopad 1997 – styczeń 2001
147. Rafał Kmieć (1980) styczeń 1998 – wrzesień 1999
148. Piotr Maliszewski (1981) czerwiec 1998 – kwiecień 2002
149. Katarzyna Niklas (1982) wrzesień 1998 – czerwiec 2001
150. Anna Rusinowska (1980) październik 1998 – marzec 1999
151. Łukasz Borowiec (1983) październik 1998 – kwiecień 1999
152. Marta Szczęśniak (1983) październik 1998 – czerwiec 2001
153. Anna Issel (1983) grudzień 1998 – czerwiec 2001
154. Hubert Warsza (1981) wrzesień 1999 – listopad 1999
155. Barbara Zielińska (1982) 1999
156. Bartłomiej Witul (1981) wrzesień 1999 – czerwiec 2000
157. Łukasz Zgolak (1981) wrzesień 1999 – czerwiec 2000
158. Karolina Gawlicka (1983) wrzesień 1999 – czerwiec 2002
159. Julia Jakowienko (1984) wrzesień 1999 – październik 2003
160. Gabriela Ufa (1984) wrzesień 1999 – czerwiec 2000
161. Mariusz Czerkun (1983) wrzesień 1999 – luty 2001
162. Dominika Wróbel (1985) wrzesień 1999 – kwiecień 2000
163. Dominika Miśkiewicz (1983) październik 1999 – czerwiec 2000
164. Ewelina Bąk (1983) listopad 1999 – kwiecień 2000
165. Olgierd Maciejewski (1984) styczeń 2000 – kwiecień 2000
166. Łukasz Michalewicz (1983) styczeń 2000 – czerwiec 2000
167. Krystian Pawelec (1983) luty 2000 – kwiecień 2000
168. Grzegorz Krause (1982) luty 2000 – kwiecień 2002
169. Magdalena Dudziak (1984) wrzesień 2000 – czerwiec 2001
170. Agnieszka Frąckowiak (19..) wrzesień 2000 – maj 2001
171. Tamara Wartalska (1985) wrzesień 2000 – czerwiec 2004
172. Agata Bar (1985) wrzesień 2000 – październik 2003
173. Iwona Milińska (1985) wrzesień 2000 – czerwiec 2004
174. Aleksandra Podolska (1985) wrzesień 2000 – październik 2003
175. Urszula Widźgowska (1985) wrzesień 2000 – kwiecień 2006
176. Małgorzata Janik (1985) wrzesień 2000 – październik 2003
177. Małgorzata Zborowska (1985) wrzesień 2000 – październik 2003
178. Krystyna Trojanowska (1985) wrzesień 2000 – czerwiec 2004
179. Maciej Pazur (1984) listopad 2000 – kwiecień 2001
180. Anita Jarosz (1985) styczeń 2001 – październik 2003
181. Jarosław Piersiala (1985) styczeń 2001 – czerwiec 2004
182. Przemysław Fabian (1984) wrzesień 2000 – czerwiec 2007
183. Marcin Jodko (1984) wrzesień 2001 – czerwiec 2003
184. Paweł Zamłynny (1985) wrzesień 2001 – czerwiec 2003
185. Grzegorz Ufa (1987) wrzesień 2001 – czerwiec 2003
186. Mateusz Stefańczyk (1987) wrzesień 2001 – kwiecień 2007
187. Karolina Dul (1988) październik 2001 – grudzień 2006
188. Anna Mazur (1986) wrzesień 2002 – czerwiec 2003
189. Marta Dutkiewicz (1986) wrzesień 2002 – czerwiec 2004
190. Elżbieta Malinowska (1986) luty 2003 – czerwiec 2003
191. Agnieszka Tkacz (1986) luty 2003 – czerwiec 2003
192. Łukasz Popen dyk (1984) luty 2003 – marzec 2004

193. Marta Żubrycka (1988) wrzesień 2003 – luty 2006
194. Jadwiga Kowalik (1988) wrzesień 2003 – luty 2006
195. Irena Wojtowicz (1987) październik 2003 – kwiecień 2007
196. Katarzyna Dawczyk (1987) październik 2003 – czerwiec 2006
197. Sonia Tomczak (1987) październik 2003 – maj 2004
198. Ada Wdowiak (1987) październik 2003 – maj 2004
199. Andrzej Nowak (1987) grudzień 2003 – luty 2004
200. Marek Bialik (1987) grudzień 2003 – luty 2004
201. Grzegorz Marusiak (1987) wrzesień 2004 – grudzień 2004
202. Radosław Wdowiak (1988) wrzesień 2004 – kwiecień 2007
203. Aneta Domagała (1989) wrzesień 2004 – czerwiec 2007
204. Karolina Markowska (1988) październik 2004 – listopad 2004
205. Maciej Oleksyk (1987) październik 2004 – grudzień 2004
206. Arkadiusz Jurkowski (1987) październik 2004 – grudzień 2004
207. Katarzyna Małkiewicz (1990) styczeń 2005
208. Maria Szarek (1990) wrzesień 2005
209. Magdalena Koresch (1988) wrzesień 2005
210. Marek Koczorowski (1988) październik 2005
211. Klaudia Kołacz (1989) październik 2005
212. Mateusz Baczyński (1989) październik 2005 – luty 2006
213. Karolina Przygócka (1991) grudzień 2005
214. Karolina Ulanowska (1991) wrzesień 2006 – styczeń 2007
215. Agnieszka Markulak (1991) wrzesień 2006 – grudzień 2006
216. Patrycja Surowiak (1989) październik 2006 – czerwiec 2007
217. Ewelina Kołoda (1988) październik 2006 – styczeń 2007
218. Bartłomiej Bośko (1990) październik 2006
219. Piotr Bogdał (1989), listopad 2006 – styczeń 2007
220. Damian Borysionek (1990) listopad 2006 – październik 2007
221. Milena Ciesielska (1991) maj 2007
222. Anna Zys (1991), maj 2007
223. Damian Musiał (1991) wrzesień 2007
224. Magdalena Tuga (1993) wrzesień 2007 – grudzień 2007
225. Michał Rydz-Sawicki (1992) wrzesień 2007 – styczeń 2008
226. Tomasz Welna (1991) październik 2007
227. Alicja Wróbel (1995) wrzesień 2008
228. Anna Bandiak (1994) październik 2008
229. Maksymilian Staniszewski (1995) październik 2008
230. Dominika Skręta (1993) listopad 2008













**LAUREACI KONKURSÓW RECYTATORSKICH
– CZŁONKOWIE TEATRU DREWNIANA KURTYNA**XXIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 20.12.1977****recytacja**

Anna Grodz, LO – I miejsce
Agata Karmolińska, LO – II miejsce
Wioletta Müller, LO – III miejsce
Jan Strzałka, LO – III miejsce
Małgorzata Moskwa, LO – wyróżnienie
Elżbieta Czarna, ZSB – udział
Jolanta Hawełka, LO – udział

poezja śpiewana

Alicja Kliszczak, LO – I miejsce
Izabela Szubert, LO – wyróżnienie
Maciej Tybiszewski, LO – udział

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra 15-22.01.1978

Anna Grodz, LO – wyróżnienie

IX Recytatorski Turniej Poezji Miłosnej – Słubice
04.06.1978

Agata Karmolińska, LO – wyróżnienie
Anna Ziemlicka

Rejonowy Recytatorski Konkurs Poezji i Prozy
Radzieckiej – Żary 26.10.1978

Jolanta Hawełka, LO – I miejsce
Bogusław Czarny, ZSB – I miejsce
Małgorzata Moskwa, LO – I miejsce
Maciej Tybiszewski, LO – I miejsce
Beata Sobotkiewicz, SP nr 4 – wyróżnienie
Bożena Biczek, TC – wyróżnienie
Elżbieta Czarna, ZSB – wyróżnienie
Ireneusz Koziół, ZSB – wyróżnienie
Marzena Uzarczyk, SP nr 4
Miroslaw Goszczyński, LO

XXIV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 14-15.12.1978****recytacja kategoria dorosłych**

Ewa Moskałek – II miejsce
Anna Ziemlicka – III miejsce
Jolanta Małachowska – wyróżnienie
Krystyna Markulak – wyróżnienie

poezja śpiewana

Miroslaw Goszczyński, LO – II miejsce
Marek Perczuk, ZSB – III miejsce
Maciej Tybiszewski, LO – III miejsce

recytacja kategoria młodzieżowa

Jolanta Hawełka, LO – nagroda główna
Agata Karmolińska, LO – nagroda główna
Małgorzata Moskwa, LO – nagroda główna
Wioletta Müller, LO – nagroda główna
Bogusław Czarny, ZSB – nagroda główna
Bożena Biczek, TC – nagroda
Jolanta Brukiewa, LO – nagroda
Elżbieta Czarna, ZSB – nagroda
Beata Sobotkiewicz, LO – nagroda
Miroslaw Małachowski, LO – wyróżnienie
Tadeusz Matkowski, LO – udział
Zenona Borowicz, LO – udział
Ireneusz Koziół, ZSB – udział
Romuald Pożarski, ZSB – udział

III Rejonowy Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy
Radzieckiej – Żary 27.10.1979

Agata Karmolińska, LO – nagroda główna
Ewa Moskałek – nagroda główna

XXV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 15.01.1980****recytacja kategoria młodzieżowa**

Anna Grodz, LO – I miejsce
Urszula Dynowska, LO – II miejsce
Elżbieta Solich, LO – III miejsce
Jolanta Brukiewa, LO – wyróżnienie
Liliana Pisarek, LO – wyróżnienie
Zenona Borowicz, LO – wyróżnienie
Jan Strzałka, LO – wyróżnienie
Romuald Pożarski, LO – wyróżnienie
Maciej Tybiszewski, LO – udział
Piotr Starzec, ZSS – udział

recytacja kategoria dorosłych

Ewa Moskałek – II miejsce
Jolanta Hawełka – wyróżnienie
Andrzej Rowecki – udział

poezja śpiewana

Maciej Tybiszewski – udział

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra 27.01.1980

Anna Grodz – III miejsce
 Ewa Moskalek – wyróżnienie
 Urszula Dynowska – wyróżnienie
 Elżbieta Solich – udział

XXVI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 20.02.1981*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Urszula Dynowska, LO – nagroda
 Wioletta Müller, LO – nagroda
 Krzysztof Ignaszak, LO – nagroda
 Elżbieta Bieniek, TC – udział
 Wioletta Pakońska, LO – udział
 Piotr Starzec, ZSS – udział
 Romuald Pożarski, ZSB – udział
 Tadeusz Matkowski, LO – udział

recytacja kategoria dorosłych

Maciej Tybiszewski – nagroda
 Ewa Moskalek – udział
 Andrzej Rowecki – udział

Przegląd wojewódzki – Szprotawa 13-15.03.1981***recytacja kategoria młodzieżowa***

Urszula Dynowska – wyróżnienie
 Wioletta Müller – wyróżnienie

recytacja kategoria dorosłych

Maciej Tybiszewski – I miejsce; udział w przeglądzie międzywojewódzkim w Tucznie

XXVII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 05.02.1982*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Wioletta Pakońska, LO – I nagroda
 Krzysztof Ignaszak, LO – II nagroda
 Alina Sławińska, LO – udział
 Anna Kostro, LO – udział
 Elżbieta Czarna, ZSB – udział
 Renata Wojciechowska, LO – udział
 Piotr Starzec, ZSS – udział

recytacja kategoria dorosłych

Romuald Pożarski – I nagroda
 Maciej Tybiszewski – III nagroda

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra***recytacja kategoria młodzieżowa***

Krzysztof Ignaszak
 Wioletta Pakońska

recytacja kategoria dorosłych

Romuald Pożarski

poezja śpiewana

Alicja Kliszczak

XXII Konkurs Poezji Współczesnej im. Juliana Przybosa o „Złoty Lemiesz” - Rzeszów 08-10.10.1982

Krzysztof Ignaszak – udział

XXVIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 20.02.1983*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Wioletta Pakońska, LO – I miejsce
 Krzysztof Ignaszak, LO – II miejsce
 Beata Schönborn, LO – III miejsce
 Anna Kostro, LO – udział
 Renata Wojciechowska, LO – udział
 Mariusz Pękala, ZSB – udział

recytacja kategoria dorosłych

Maciej Tybiszewski – I miejsce
 Urszula Dynowska – II miejsce
 Romuald Pożarski – III miejsce
 Janina Lorenc – wyróżnienie

Przegląd wojewódzki

Urszula Dynowska (koncert laureatów)
 Wioletta Pakońska (koncert laureatów)
 Maciej Tybiszewski (koncert laureatów)
 Krzysztof Ignaszak

XXIX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 09.03.1984*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Beata Schönborn, LO – laureat
 Renata Wojciechowska, LO – laureat
 Wioletta Pakońska, LO – laureat
 Artur Cymach, LO – laureat
 Jacek Szabrow, ZSS – laureat
 Krzysztof Ignaszak, LO – laureat
 Marek Brand, TC – laureat
 Alina Sławińska, LO – udział

recytacja kategoria dorosłych

Urszula Dynowska – laureat
 Maciej Tybiszewski – laureat
 Romuald Pożarski – laureat

Przegląd wojewódzki – Sulechów 23-25.03.1984***recytacja kategoria młodzieżowa***

Renata Wojciechowska – nagroda główna

Krzysztof Ignaszak – nagroda specjalna

Beata Schönborn – nagroda specjalna

Wioletta Pakońska – udział

Artur Cymach – udział

recytacja kategoria dorosłych

Urszula Dynowska – wyróżnienie

Maciej Tybiszewski – wyróżnienie

Romuald Pożarski – udział

Przegląd międzywojewódzki – Szczecin 06-08.04.1984

Renata Wojciechowska – laureat

Krzysztof Ignaszak – nominacja do przeglądu centralnego

Przegląd centralny – Ostrołęka 23-27.05.1984

Renata Wojciechowska – wyróżnienie I stopnia i złota odznaka recytatora

Krzysztof Ignaszak – udział

XXX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 22.02.1985

recytacja kategoria młodzieżowa

Renata Wojciechowska, LO – I nagroda

Mariusz Pękala, ZSB – II nagroda

Anna Łodyga, LO – IV nagroda

Jacek Szabrow, ZSS – V nagroda

Ireneusz Grin, LO – VI nagroda

Aneta Jankowska, ZSZ – udział

Jarosław Rewiński, LO – udział

Marek Lis, LO – udział

recytacja kategoria dorosłych

Urszula Dynowska – I nagroda

Romuald Pożarski – II nagroda

Wioletta Pakońska – III nagroda

Przegląd wojewódzki – Żary 09-10.03.1985

recytacja kategoria młodzieżowa

Renata Wojciechowska – laureat

Mariusz Pękala – laureat

Anna Łodyga – udział

recytacja kategoria dorosłych

Urszula Dynowska – laureat

Wioletta Pakońska – Srebrna odznaka recytatora

Romuald Pożarski – udział

Przegląd międzywojewódzki – Żagań 11-13.04.1985

Mariusz Pękala – laureat

Przegląd centralny – Ostrołęka 22-25.05.1985

Mariusz Pękala – wyróżnienie i nagroda publiczności

XXXI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 28.02.1986

recytacja kategoria młodzieżowa

Artur Cymach, LO – laureat

Marek Lis, LO – laureat

Mariusz Pękala, ZSB – laureat

Piotr Olszewski, LO – laureat

Ireneusz Grin, LO – laureat

Anna Łodyga, LO – wyróżnienie

Izabella Kiermasz, LE – wyróżnienie

Jacek Szabrow, ZSS – wyróżnienie

Anna Półjan, LO – udział

Beata Świerk, LO – udział

Jerzy Tomaszewicz, ZSS – udział

recytacja kategoria dorosłych

Anna Kostro – laureat

Urszula Dynowska – laureat

Maciej Tybiszewski – laureat

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra 06-07.03.1986

recytacja kategoria młodzieżowa

Izabella Kiermasz, LO – nagroda

Marek Lis – nagroda

Mariusz Pękala – nagroda

Piotr Olszewski – nagroda

Anna Łodyga – udział

Artur Cymach – udział

Ireneusz Grin – udział

Jacek Szabrow – udział

recytacja kategoria dorosłych

Maciej Tybiszewski – nagroda

Urszula Dynowska – nagroda

Anna Kostro – udział

Przegląd międzywojewódzki

– Katowice 03-06.04.1986

Mariusz Pękala – nominacja do przeglądu centralnego

Przegląd centralny – Ostrołęka 22-24.05.1986

Mariusz Pękala – udział

Bieszczadzkie Spotkania z Literaturą Świata - Lesko 17
21.09.1986

Mariusz Pękala – II nagroda

Zaduski. I Spotkania Recytatorów i Śpiewających Poezję
– Poznań 02-04.11.1986

Renata Wojciechowska – wyróżnienie

Mariusz Pękala – udział
 Waldemar Dybalski – udział
XXXII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 13.03.1987

recytacja kategoria młodzieżowa

Beata Świerk, LO – laureat
 Marek Lis, LO – laureat
 Przemysław Kaźmierski, LO – laureat
 Robert Rewiński, LO – laureat
 Anna Łodyga, LO – wyróżnienie
 Anna Olszewska, LO – wyróżnienie
 Małgorzata Jaworska, LO – wyróżnienie
 Ireneusz Grin, LO – wyróżnienie
 Mariusz Łysy, LO – wyróżnienie
 Anna Półjan, LO – udział
 Izabela Kiermasz, ZSE – udział

recytacja kategoria dorosłych

Bożena Biczak – laureat
 Ewa Moskalek – Kusion – laureat
 Urszula Dynowska-Kurczab – laureat
 Wioletta Pakońska – laureat
 Piotr Olszewski – laureat

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra 20-22.03.1987

recytacja kategoria młodzieżowa

Marek Lis – nagroda i srebrna odznaka recytatora
 Robert Rewiński – wyróżnienie i brązowa odznaka recytatora
 Przemysław Kaźmierski – wyróżnienie i brązowa odznaka recytatora
 Beata Świerk – udział

recytacja kategoria dorosłych

Bożena Biczak – laureat
 Piotr Olszewski – nagroda i srebrna odznaka recytatora
 Ewa Moskalek – Kusion – brązowa odznaka recytatora
 Urszula Dynowska-Kurczab – wyróżnienie
 Wioletta Pakońska – wyróżnienie

Przegląd międzywojewódzki – Leszno 24-26.04.1987

Marek Lis – udział
 Piotr Olszewski – udział

Bieszczadzkie Spotkania z Literaturą Świata – Lesko 23-27.09.1987

Przemysław Kaźmierski, LO – I nagroda i nagroda specjalna Literatury na Świecie
 Marek Lis, LO – udział

Zaduszki. II Spotkania Recytatorów i Śpiewających Poezję – Poznań 02-04.11.1987

Wioletta Pakońska – udział
 Piotr Olszewski – udział

XXXIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski 1988

Przegląd rejonowy – Żary 19.02.1988

recytacja kategoria młodzieżowa

Anna Łodyga, LO – laureat
 Anna Olszewska, LO – laureat
 Marek Lis, LO – laureat
 Przemysław Kaźmierski, LO – laureat
 Robert Rewiński, LO – laureat
 Barbara Olszewska, LO – wyróżnienie
 Izabela Kiermasz, ZSE – wyróżnienie
 Tomasz Fetzki, LO – wyróżnienie

recytacja kategoria dorosłych

Wioletta Pakońska – laureat
 Maciej Tybiszewski – laureat
 Piotr Olszewski – laureat
kategoria teatr jednego aktora
 Piotr Olszewski – laureat [spektakl „Szczęście”]

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra 26-28.02.1988

recytacja kategoria młodzieżowa

Robert Rewiński – nagroda główna
 Anna Olszewska – wyróżnienie
 Marek Lis – wyróżnienie
 Anna Łodyga – udział
 Przemysław Kaźmierski – udział

recytacja kategoria dorosłych

Wioletta Pakońska – nagroda główna
 Piotr Olszewski – nagroda główna
 Maciej Tybiszewski – wyróżnienie
kategoria teatr jednego aktora
 Piotr Olszewski – laureat [spektakl „Szczęście”]

Przegląd międzywojewódzki – Tuczno 20-23.04.1988

Piotr Olszewski – laureat
 Wioletta Pakońska – udział
 Robert Rewiński – udział

Przegląd centralny – Ostrołęka 25-28.05.1988

Piotr Olszewski – II nagroda, Srebrna odznaka recytatora
Finał Teatrów Jednego Aktora Zgorzelec, czerwiec 1988
 Piotr Olszewski – udział [spektakl „Szczęście”]

Ogólnopolski Konkurs Poezji i Prozy Radzieckiej

Przegląd wojewódzki – Zielona Góra 10.05.1988

Przemysław Kaźmierski – laureat

Iwona Chołuj – udział

Przegląd centralny Kołobrzeg, czerwiec 1988

Przemysław Kaźmierski – udział

III Bieszczadzkie Spotkania z Literaturą Świata – Lesko

21-25.09.1988

Przemysław Kaźmierski – wyróżnienie

Urszula Dynowska – udział

XX Ogólnopolski Turniej Sztuki Recytatorskiej Klubu

Zapalanej Świecy – Opole 24-25.11.1988

Piotr Olszewski – udział

XXXIV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 10.03.1989

recytacja kategoria młodzieżowa

Anna Olszewska, LO – laureat

Iwona Chołuj, LO – laureat

Barbara Gontarczyk, LO – laureat

Barbara Olszewska, LO – laureat

Mariusz Łysy, LO – laureat

Przemysław Kaźmierski, LO – laureat

Robert Rewiński, LO – laureat

Jerzy Tomaszewicz, ZSS – wyróżnienie

Piotr Pużak, ZSB – wyróżnienie

recytacja kategoria dorosłych

Wioletta Pakońska – laureat

Przegląd wojewódzki – Gubin 17-19.03.1989

recytacja kategoria młodzieżowa

Barbara Gontarczyk – laureat

Mariusz Łysy – laureat

Przemysław Kaźmierski – laureat

Robert Rewiński – laureat

Anna Olszewska – wyróżnienie

Iwona Chołuj – wyróżnienie

Barbara Olszewska – udział

recytacja kategoria dorosłych

Wioletta Pakońska – wyróżnienie

Przegląd międzywojewódzki

– Wałbrzych 27-30.04.1989

Przemysław Kaźmierski – laureat

Przegląd centralny – Słupsk 30.05-03.06.1989

Przemysław Kaźmierski – udział

IV Bieszczadzkie Spotkania z Literaturą Świata – Lesko

20-24.09.1989

Przemysław Kaźmierski – udział

Zaduszki. 4 Spotkania Recytatorów i Śpiewających

Poezję – Poznań 02-03.11.1989

Iwona Chołuj – udział

Spotkania z literaturą pogranicza kultur „Wspólna pamięć

Polski i Litwy” – Białystok 23-26.11.1989

Iwona Chołuj – I nagroda

Anna Olszewska – udział

Robert Rewiński – udział

XXXV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 09.03.1990

recytacja kategoria młodzieżowa

Iwona Chołuj, LO – nagroda główna

Anna Olszewska, LO – wyróżnienie

Barbara Gontarczyk, LO – wyróżnienie

Barbara Olszewska, LO – wyróżnienie

Przemysław Kaźmierski, LO – wyróżnienie

Robert Rewiński, LO – wyróżnienie

Ewa Mikula, LO – udział

Iwona Fuszara – udział

Katarzyna Dudziewicz – udział

Katarzyna Tomaszewska, LO – udział

Patrycja Dalecka, LO – udział

Sylvia Redestowicz – udział

Magdalena Piątkowska – udział

Mariusz Grin, LO – udział

Robert Kucharczyk, LO – udział

Przegląd wojewódzki – Gubin 16-18.03.1990

Babara Gontarczyk – nagroda

Barbara Olszewska – nagroda

Anna Olszewska – udział

Iwona Chołuj – udział

Przemysław Kaźmierski – udział

Robert Rewiński – udział

Przegląd międzywojewódzki

– Gorzów Wielkopolski 27-29.04.1990

Barbara Gontarczyk – udział

Barbara Olszewska – udział

XXXVI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 22.03.1991*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Barbara Gontarczyk, LO – laureat
 Katarzyna Tomaszewska, LO – laureat
 Magdalena Piątkowska, LO – laureat
 Piotr Pużak, ZSB – laureat
 Katarzyna Dudziewicz, LO – wyróżnienie
 Patrycja Dalecka, LO – wyróżnienie
 Robert Kucharczyk, LO – wyróżnienie
 Anna Łodyga, LO – udział
 Iwona Fuszara, LO – udział
 Joanna Sobieszczańska, LO – udział
 Sylwia Redestowicz LE – udział
 Mariusz Kmiecik, LO – udział
 Mariusz Grin, LO – udział
 Krzysztof Kałużny – udział
 Jacek Szabrow – udział
recytacja kategoria dorosłych
 Mariusz Łysy – laureat
 Przemysław Kaźmierski – laureat

Przegląd wojewódzki – Gubin 12-14.04.1991

Mariusz Łysy – laureat
 Piotr Pużak – laureat
 Barbara Gontarczyk
 Magdalena Piątkowska
 Katarzyna Tomaszewska,
 Przemysław Kaźmierski

Przegląd międzywojewódzki**– Jelenia Góra 25-27.04.1991**

Mariusz Łysy – laureat
 Piotr Pużak – laureat

Przegląd centralny**– Piotrków Trybunalski 30.05-02.06.1991**

Mariusz Łysy – I nagroda i nagroda publiczności
 Piotr Pużak – udział

XXXVII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 27.03.1992*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Barbara Gontarczyk, LO – laureat
 Iwona Fuszara, LO – laureat
 Joanna Sobieszczańska, LO – laureat
 Katarzyna Tomaszewska, LO – laureat
 Magdalena Piątkowska, LO – laureat
 Małgorzata Przybylska, LO – laureat

Patrycja Dalecka, LO – laureat
 Sylwia Redestowicz, LE – laureat
 Katarzyna Dudziewicz – wyróżnienie
 Anna Marysiuk – wyróżnienie
 Magdalena Łazar – wyróżnienie
 Marek Kinal – wyróżnienie
 Arkadiusz Małecki – udział
 Julia Siemaszko – udział
 Roman Słociak – udział
 Radosław Malczewski – udział
recytacja kategoria dorosłych
 Barbara Gontarczyk – laureat

Przegląd wojewódzki – Gubin 10-12.04.1992

Patrycja Dalecka – laureat
 Barbara Gontarczyk – wyróżnienie (kategoria dorosłych)
 Joanna Sobieszczańska – wyróżnienie
 Katarzyna Tomaszewska – wyróżnienie
 Magdalena Piątkowska – wyróżnienie
 Małgorzata Przybylska – wyróżnienie
 Iwona Fuszara – udział
 Sylwia Redestowicz – udział

Przegląd międzywojewódzki**– Gorzów Wielkopolski 24-26.04.1992**

Patrycja Dalecka – udział

XXXVIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd rejonowy – Żary 19.03.1993*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Katarzyna Tomaszewska, LO – laureat
 Joanna Sobieszczańska, LO – laureat
 Małgorzata Przybylska, LO – laureat
 Patrycja Dalecka, LO – laureat
 Roman Słociak ZSB – laureat
 Magdalena Łazar, LO – laureat
 Arkadiusz Małecki ZSS – udział
 Marek Kinal ZSB – udział

Przegląd wojewódzki – Nowa Sól 26-28.03.1993

Patrycja Dalecka – III nagroda
 Joanna Sobieszczańska – wyróżnienie
 Katarzyna Tomaszewska – udział
 Małgorzata Przybylska – udział
 Roman Słociak – udział
 Magdalena Łazar – udział

Przegląd międzywojewódzki – Gorzów 01-02.04.1993

Patrycja Dalecka – udział

Ogólnopolskie Spotkania Artystyczne „W stronę Stwórcy”
– Poznań 29.04-01.05.1993

Małgorzata Przybylska

VIII Spotkania z Literaturą Świata
– Puławy '93, 23-25.09.1993

Magdalena Łazar
Małgorzata Przybylska

XXXIX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 18.03.1994

Piotr Olszewski – Gran Prix konkursu
Agnieszka Markulak, LO – laureat
Małgorzata Przybylska, LO – laureat
Magdalena Łazar, LO – laureat
Arkadiusz Małecki, ZSS – laureat
Marek Kinał, ZSB – laureat
Roman Słociak, ZSB – laureat
Anna Kaczmarek, SLO – laureat
Dominika Krzywotulska, SP1 – laureat
Aneta Legierska – wyróżnienie
Joanna Klewin, SLO – wyróżnienie
Kamila Grądecka, ZSZ LO – udział
Julia Siemaszko – udział
Małgorzata Chabraszewska – udział

Przegląd wojewódzki – Żary 25-27.03.1994

Piotr Olszewski – nagroda w kategorii teatru jednego aktora; nagroda w kategorii wywiedzione ze słowa; wyróżnienie w kategorii recytacji
Małgorzata Przybylska – nagroda
Agnieszka Markulak – wyróżnienie
Magdalena Łazar – wyróżnienie
Marek Kinał – wyróżnienie
Roman Słociak – wyróżnienie
Arkadiusz Małecki – udział

Przegląd międzywojewódzki

– Szamotuły 08-10.04.1994

Małgorzata Przybylska – udział
Piotr Olszewski - spektakl „Hrystus, Chamlet i inne holerne instalacje” [kwalifikacja do finału w Zgorzelcu]

XXIII Ogólnopolskie Spotkania Amatorskich Teatrów Jednego Aktora - Zgorzelec 10-12.06.94

Piotr Olszewski – udział

Zaduszk. IX Spotkania Recytatorów i Śpiewających Poezję – Poznań 02-03.11.1994

Małgorzata Przybylska
Piotr Olszewski

Konkurs Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej „Recytatorium '94” – Kargowa 19.11.1994

Magdalena Łazar, LO – I nagroda
Dominika Krzywotulska, SP nr 1 – II nagroda
Joanna Klewin, SLO – wyróżnienie
Małgorzata Przybylska LO – udział
Kamila Grądecka ZSZ LO – udział
Paulina Prządka LE – udział
Paulina Bartnik SLO – udział
Krzysztof Łotocki LE – udział

XXV Ogólnopolski Turniej Sztuki Recytatorskiej Klubu Zapalanej Świecy – Opole 24-26.11.1994

Małgorzata Przybylska – laureat

XL Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 24.03.1995

Małgorzata Przybylska, LO – laureat
Paulina Prządka, LE – laureat
Dominika Krzywotulska, SP nr1– laureat
Agnieszka Jodłowska, LO – wyróżnienie I stopnia
Magdalena Łazar – wyróżnienie I stopnia
Arkadiusz Małecki, ZSS – wyróżnienie I stopnia
Marek Pakoński, ZSS – wyróżnienie I stopnia
Kamila Grądecka, ZSZ LO – wyróżnienie II stopnia
Monika Kempa, ZSZ LO – wyróżnienie II stopnia
Maciej Synowiec, LO – wyróżnienie II stopnia
Aleksandra Mańczak, LO – udział
Justyna Bartnik, SLO – udział
Katarzyna Grześków, LO – udział
Paulina Bartnik, SLO – udział
Krzysztof Łotocki, LE – laureat w kategorii wywiedzonego ze słowa

Przegląd wojewódzki – Żary 07-09.04.1995

Małgorzata Przybylska – I nagroda
Magdalena Łazar – II nagroda
Paulina Prządka – wyróżnienie
Agnieszka Jodłowska – wyróżnienie
Marek Pakoński – wyróżnienie
Arkadiusz Małecki – wyróżnienie
Krzysztof Łotocki – wyróżnienie
Dominika Krzywotulska – wyróżnienie

**Przegląd międzywojewódzki
– Rydzyna 29.04-03.05.1995**

Małgorzata Przybylska
Magdalena Łazar

Konkurs Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej
„Recytatorium '95”

Przegląd rejonowy – Żary 01.04.1995

Roman Ślaciak, ZSB – I nagroda
Małgorzata Przybylska, LO – II nagroda
Magdalena Łazar, LO – III nagroda
Justyna Bartnik, SLO – wyróżnienie
Kamila Grądecka, ZSZ LO – wyróżnienie
Monika Kempa, ZSZ LO – wyróżnienie
Paulina Bartnik, SLO – wyróżnienie

Finał wojewódzki – Zielona Góra 02.12.1995

Magdalena Łazar – I nagroda
Kamila Grądecka – II nagroda
Małgorzata Przybylska
Monika Kempa
Roman Ślaciak

XLI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 31.03.1996

Kamila Grądecka, LO – I nagroda
Paulina Prządka, LE – II nagroda
Anna Kaczmarska, SLO – II nagroda
Anna Kocoń, LO – III nagroda
Dominika Krzywotulska, SLO – wyróżnienie I stopnia
Olga Szymkowska, LO – wyróżnienie I stopnia
Marek Pakoński, ZSS – wyróżnienie II stopnia
Grzegorz Michalewicz, ZSS
Maciej Synowiec, LO

Przegląd wojewódzki – Żary 12-14.04.1996

Anna Kaczmarska – nagroda
Dominika Krzywotulska – wyróżnienie
Kamila Grądecka – wyróżnienie; nagroda w kategorii
wywiedzione ze słowa
Olga Szymkowska – wyróżnienie
Paulina Prządka – wyróżnienie
Marek Pakoński – wyróżnienie
Anna Kocoń

Przegląd międzywojewódzki

Anna Kaczmarska

VI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”

Przegląd wojewódzki – Nowa Sól 22.03.1997

Paulina Prządka – II nagroda
Olga Szymkowska – II nagroda
Kamila Grądecka – III nagroda
Dominika Krzywotulska – III nagroda

Finał – Częstochowa 22-27.05.1997

Paulina Prządka

Konkurs polskiej poezji religijnej i patriotycznej
„Recytatorium '97”

Przegląd rejonowy – Żary 23.03.1997

Olga Szymkowska I nagroda i nagroda
przewodniczącego stowarzyszenia „Civitas Christiana”
w Żarach
Paulina Prządka – I nagroda
Dominika Krzywotulska – I nagroda
Kamila Grądecka – II nagroda
Anna Kocoń – II nagroda
Krzysztof Łotocki – II nagroda
Marek Pakoński – III nagroda
Justyna Bartnik

Finał wojewódzki – Żary 06.12.1997

Marek Pakoński – I nagroda
Dominika Krzywotulska – III nagroda
Anna Kocoń – nagroda przewodniczącego stowarzy-
szenia „Civitas Christiana” w Żarach
Krzysztof Łotcki
Kamila Grądecka
Paulina Prządka
Olga Szymkowska

XLII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 04.04.1997

Dominika Krzywotulska, SLO – I nagroda
Marek Pakoński, ZSS – I nagroda
Anna Kocoń, LO – II nagroda
Paulina Prządka, LE – II nagroda
Kamila Grądecka, LO – wyróżnienie
Olga Szymkowska, LO – wyróżnienie
Rafał Szczerba – wyróżnienie II stopnia
Ewelina Dutkiewicz, LO
Justyna Bartnik, SLO
Małgorzata Fedorowicz, SP nr 2
Krzysztof Kwapis, SLO

Krzysztof Łotocki

Przegląd wojewódzki – Żary 11-13.04.1997

Dominika Krzywotulska – nagroda

Marek Pakoński – nagroda

Anna Kocoń – nagroda

Paulina Prządka – nagroda

Kamila Grądecka – nagroda w kategorii teatru jednego aktora

Przegląd międzywojewódzki – Żary 17-20.04.1997

Marek Pakoński – wyróżnienie

Kamila Grądecka – kwalifikacja do udziału festiwalu teatru jednego aktora w Zgorzelcu

Dominika Krzywotulska

XXVI Ogólnopolskie Spotkania Amatorskich Teatrów Jednego Aktora - Zgorzelec 06-08.06.1997

Kamila Grądecka – „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja” wg Tadeusza Różewicza”

VI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „ Sacrum w literaturze”

Finał wojewódzki – Nowa Sól 21.03.1998

Dominika Krzywotulska – główna nagroda

Paulina Prządka – wyróżnienie

Justyna Bartnik – wyróżnienie

XLIII Ogólnopolski konkurs recytatorski

Przegląd rejonowy – Żary 28.03.1998

Dominika Krzywotulska, SLO – I nagroda

Anna Kocoń, LO – II nagroda

Paulina Prządka, ZSE – II nagroda

Justyna Bartnik, SLO – III nagroda

Ewelina Lewandowska, SLO

Małgorzata Fedorowicz, ZSR – wyróżnienie

Małgorzata Tomaszewska, ZSB – wyróżnienie

Krzysztof Kwapis, SLO – wyróżnienie

Marcin Tyburski, LO – wyróżnienie

Anna Schulz, LO

Małgorzata Mazurek, LO

Przegląd wojewódzki – Żary 03-05.04.1998

Dominika Krzywotulska – II nagroda

Paulina Prządka – wyróżnienie

Anna Kocoń

Justyna Bartnik

Turniej Sztuki Słowa „O Marcinowy Laur”

– Poznań 11.11.1998

Dominika Krzywotulska – II nagroda w kategorii recytacji

Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej „Recytatorium '98”

Finał wojewódzki – Zielona Góra 05.12.1998

Dominika Krzywotulska – I nagroda

Marek Pakoński – wyróżnienie

Anna Szulz – wyróżnienie

Małgorzata Mazurek

Krzysztof Kwapis

Małgorzata Fedorowicz

Alicja Pietrucka

Marta Szczeńsiak

Katarzyna Niklas

Magdalena Żubrycka

VIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”

Przegląd wojewódzki

– Gorzów Wielkopolski 19.03.1999

Alicja Pietrucka – laureat

Dominika Krzywotulska – laureat

Anna Szulz – wyróżnienie

Katarzyna Niklas

Magdalena Żubrycka

Małgorzata Fedorowicz

Małgorzata Tomaszewska

Marta Szczeńsiak

Krzysztof Kwapis

Łukasz Borowiec

Finał – Częstochowa 20-23.05.1999

Alicja Pietrucka III nagroda

XLIV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd powiatowy – Żary 27.03.1999

recytacja kategoria młodzieżowa

Dominika Krzywotulska, SLO – laureat

Katarzyna Niklas, LO – wyróżnienie

Magdalena Żubrycka, SLO – wyróżnienie

Alicja Pietrucka, ZSZ

Anna Issel, LO

Anna Szulz, LO

Małgorzata Fedorowicz, ZSR

Małgorzata Mazurek, LO

Małgorzata Tomaszewska, ZSB

Marta Szczęśniak, ZSZ

Krzysztof Kwapis, SLO

Łukasz Borowiec, LE

Piotr Maliszewski, LO

Rafał Kmiecik, ZSZ

recytacja kategoria dorosłych

Paulina Prządka – laureat

Marek Pakoński – wyróżnienie

Jacek Szabrow

kategoria wywiedzione ze słowa

Dominika Krzywotulska – laureat

Przegląd wojewódzki – Żary 09-11.04.1999

Dominika Krzywotulska – laureat

Paulina Prządka – laureat

Centralne spotkania recytatorów – Żary 26-30.05.1999

Dominika Krzywotulska

Paulina Prządka

Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej „Recytatorium '99”

Przegląd powiatowy – Żary 24.04.1999

Anna Szulz, LO – nagroda

Marek Pakoński – nagroda

Małgorzata Tomaszewska, ZSB – nagroda

Katarzyna Niklas, LO – wyróżnienie

Anna Issel, LO – nagroda specjalna prezesa „Civitas Christiana”

Marta Szczęśniak, ZSZ

Krzysztof Kwapis, SLO

Małgorzata Fedorowicz, ZSR

Finał wojewódzki – Żary 11.12.1999

Dominika Krzywotulska – I miejsce

Anna Schulz – II miejsce

Małgorzata Tomaszewska – wyróżnienie

Małgorzata Mazurek – wyróżnienie

IX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”

Przegląd wojewódzki

– Gorzów Wielkopolski 24.03.2000

Marta Szczęśniak, ZSZ – wyróżnienie

Anna Issel, LO – wyróżnienie

Anna Szulz, LO – wyróżnienie

Katarzyna Niklas, LO – wyróżnienie

Małgorzata Mazurek, LO

Mariusz Czerkun, ZSZ

Gabriela Ufa, LO

XLV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd powiatowy – Żary 25.03.2000

recytacja kategoria młodzieżowa

Małgorzata Mazurek, LO – nagroda

Małgorzata Tomaszewska, ZSB – nagroda

Anna Szulz, LO – wyróżnienie

Anna Issel, LO – wyróżnienie

Gabriela Ufa, LO

Julia Jakowienko, LO

Katarzyna Niklas, LO

Karolina Gawlicka, ZSZ

Krystian Pawelec

Bartłomiej Witul, ZSB

Grzegorz Krause, LO

Krzysztof Kwapis, SLO

Łukasz Michalewicz

Łukasz Zgolak, ZSB

Marta Szczęśniak, ZSZ

Mariusz Czerkun, ZSZ

Olgierd Maciejewski, ZSS

recytacja kategoria dorosłych

Dominika Krzywotulska – nagroda

Paulina Prządka – nagroda

Marek Pakoński – wyróżnienie

Przegląd wojewódzki – Żary 14-16.04.2000

Dominika Krzywotulska – I nagroda

Paulina Prządka – I nagroda

Małgorzata Mazurek – wyróżnienie

Małgorzata Tomaszewska – wyróżnienie

Centralne spotkania laureatów

Tomaszów Mazowiecki

Dominika Krzywotulska

Paulina Prządka

X Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”

Eliminacje wojewódzkie

– Gorzów Wielkopolski 23.03.2001

Małgorzata Tomaszewska – wyróżnienie

Anna Issel – wyróżnienie

Anna Schulz – wyróżnienie

Katarzyna Niklas – wyróżnienie

Gabriela Ufa

Mariusz Czerkun

Małgorzata Mazurek

XLVI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd powiatowy – Żary 24.03.2001*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Małgorzata Tomaszewska, ZSB – nagroda

Julia Jakowienko, LO – nagroda

Anna Schulz, LO – nagroda

Anna Issel, LO – wyróżnienie

Katarzyna Niklas, LO – wyróżnienie

Karolina Gawlicka, ZSZ – wyróżnienie

Marta Szczęśniak, ZSZ – wyróżnienie

Aleksandra Podolska, LO – wyróżnienie

Tamara Wartalska, LO – wyróżnienie

Urszula Widźgowska LO

Małgorzata Janik, LO

Małgorzata Fedorowicz, ZSR

Krystyna Trojanowska, LO

Iwona Milińska, LO

Małgorzata Zborowska, LO

Agata Bar, LO

Anita Jarosz, LO

Magdalena Dudziak, SLO

Przemysław Fabian, ZSS

Maciej Pazur, LO

recytacja kategoria dorosłych

Paulina Prządka – nagroda

Grzegorz Krause

Przegląd wojewódzki – Żary 05-07.04.2001

Paulina Prządka – nagroda

Małgorzata Tomaszewska – wyróżnienie

Julia Jakowienko – wyróżnienie

Anna Schulz – wyróżnienie

Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej „Recytatorium 2001”**Finał wojewódzki – Sulechów 08.12.2001**

Urszula Widźgowska

Julia Jakowienko

XI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”**Przegląd wojewódzki****– Gorzów Wielkopolski 22.03.2002**

Tamara Wartalska – laureat

Urszula Widźgowska – laureat

Aleksandra Podolska – wyróżnienie

Finał – Częstochowa 16-18.05.2002

Tamara Wartalska

Urszula Widźgowska

XLVII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd powiatowy – Żary 23.03.2002*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Tamara Wartalska, LO – nagroda

Małgorzata Janik, LO – nagroda

Małgorzata Tomaszewska, ZSB – wyróżnienie

Julia Jakowienko, LO – wyróżnienie

Karolina Gawlicka, ZSZ – wyróżnienie

Agata Bar, LO – wyróżnienie

Urszula Widźgowska, LO – wyróżnienie

Iwona Milińska, LO – wyróżnienie

Jarosław Piersiala, LO – wyróżnienie

Krystyna Trojanowska, LO – wyróżnienie

Anita Jarosz, LO – wyróżnienie

Małgorzata Zborowska, LO

Aleksandra Podolska, LO

Marta Szczęśniak, ZSZ

Przemysław Fabian, ZSS

recytacja kategoria dorosłych

Paulina Prządka – nagroda

Grzegorz Krause – wyróżnienie

Piotr Maliszewski – wyróżnienie

kategoria wywiedzione ze słowa

Anna Schulz – nagroda

Przegląd wojewódzki – Żary 11-13.04.2002

Paulina Prządka – nagroda

Anna Schulz – nagroda

Tamara Wartalska – wyróżnienie

Małgorzata Janik – wyróżnienie

Przegląd finałowy – Słupsk 16-19.05.2002

Paulina Prządka

Anna Schulz

Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej „Recytatorium 2002”**Finał wojewódzki – Żary 21.12.2002**

Aleksandra Podolska – II miejsce

Urszula Widźgowska – III miejsce

Agata Bar – wyróżnienie

Julia Jakowienko – wyróżnienie

Tamara Wartalska – wyróżnienie

XII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”

Eliminacje wojewódzkie

– **Gorzów Wielkopolski 21.03.2003**

Tamara Wartalska – laureat

Urszula Widźgowska – laureat

Julia Jakowienko – wyróżnienie

Agata Bar – wyróżnienie

Finał – Częstochowa 15-17.05.2003

Urszula Widźgowska – wyróżnienie

Tamara Wartalska

XLVIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd powiatowy – Żary 22.03.2003

recytacja kategoria młodzieżowa

Urszula Widźgowska, LO – I nagroda

Tamara Wartalska, LO – III nagroda

Agata Bar, LO – wyróżnienie

Aleksandra Podolska, LO – wyróżnienie

Anita Jarosz, LO – wyróżnienie

Julia Jakowienko, LO – wyróżnienie

Iwona Milińska, LO

Krystyna Trojanowska, LO

Małgorzata Zborowska, LO

Marta Dutkiewicz, LO

Jarosław Piersiala, LO

Przemysław Fabian, ZSS

recytacja kategoria dorosłych

Piotr Maliszewski – nagroda

Grzegorz Krause – wyróżnienie

kategoria wywiedzione ze słowa

Paulina Prządka – nagroda

Przegląd wojewódzki – Żary 10-12.03.2003

Urszula Widźgowska – I nagroda

Tamara Wartalska – wyróżnienie

Piotr Maliszewski – wyróżnienie

Paulina Prządka – III nagroda

Przegląd finałowy – Słupsk 22-25.05.2003

Urszula Widźgowska

Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Religijnej i Patriotycznej „Recytatorium 2003” Finał wojewódzki – Żary 13.12.2003

Tamara Wartalska – II nagroda Urszula Widźgowska III nagroda

Jarosław Piersiala – wyróżnienie

XLIX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd powiatowy – Żary 20.03.2004

recytacja kategoria młodzieżowa

Tamara Wartalska, LO – I nagroda

Krystyna Trojanowska, LO – I nagroda

Mateusz Stefańczyk, LO – wyróżnienie

Katarzyna Dawczyk, LO

Marta Dutkiewicz, LO

Jarosław Piersiala, LO

Grzegorz Ufa, LO

Irena Wojtowicz, LO

kategoria kategoria dorosłych

Grzegorz Krause – laureat

Piotr Maliszewski – wyróżnienie

kategoria wywiedzione ze słowa

Urszula Widźgowska – laureat

Przegląd wojewódzki – Żary 15-17.04.2004

recytacja kategoria młodzieżowa

Tamara Wartalska – III nagroda

Krystyna Trojanowska – wyróżnienie

recytacja kategoria dorosłych

Grzegorz Krause – I nagroda (nominacja do przeglądu finałowego w Słupsku 27-30.05.2004)

kategoria wywiedzione ze słowa

Urszula Widźgowska – wyróżnienie

turniej teatrów jednego aktora

Jacek Szabrow – nagroda główna

Centralne Spotkania Laureatów turnieju teatrów jednego aktora – Zgorzelec 18-20.06.2004

Jacek Szabrow – I nagroda

XIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w Literaturze”

Przegląd wojewódzki

– **Gorzów Wielkopolski 19.03.2004**

Tamara Wartalska – laureat

Urszula Widźgowska – laureat

Agata Bar

Krystyna Trojanowska

Finał konkursu – Częstochowa 20-22.05.2004

Tamara Wartalska – wyróżnienie

Urszula Widźgowska – udział

XXXV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Poezji i prozy na wschód od Bugu” – Zielona Góra 04.04.2004

Katarzyna Dawczyk – laureat (główna nagroda)

Regionalny Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji i Prozy Religijnej i Patriotycznej. Recytatorium 2004, Żary 11.12.2004

Katarzyna Dawczyk – I miejsce
Karolina Dul – II miejsce

50. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd powiatowy – Żary 02.04.2005*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Katarzyna Dawczyk, LO – nagroda
Karolina Dul, LO – wyróżnienie
Jadwiga Kowalik, LO – wyróżnienie
Mateusz Stefańczyk, LO – wyróżnienie
Irena Wojtowicz, LO – wyróżnienie
Marta Żubrycka, LO – wyróżnienie
Radosław Wdowiak, LO – udział

recytacja kategoria dorosłych

Urszula Widźgowska – nagroda

Przegląd wojewódzki – Żary 15-16.04.2005***recytacja kategoria młodzieżowa***

Katarzyna Dawczyk – nagroda
recytacja kategoria dorosłych
Urszula Widźgowska – nagroda

XIV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w Literaturze”**Eliminacje wojewódzkie****– Gorzów Wielkopolski 21.04.2005**

Urszula Widźgowska – laureat
Karolina Dul – wyróżnienie
Katarzyna Dawczyk – wyróżnienie
Mateusz Stefańczyk – wyróżnienie

Finał – Częstochowa 19-22.05.2005

Urszula Widźgowska

Regionalny Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji i Prozy Religijnej i Patriotycznej. Recytatorium 2005, Żary 10.12.2005

Katarzyna Dawczyk – I nagroda
Marek Koczorowski – wyróżnienie

Katarzyna Małkiewicz – wyróżnienie
Irena Wojtowicz
Aneta Domagała
Klaudia Kołacz
Marta Żubrycka
Magdalena Koresch
Jadwiga Kowalik
Mateusz Stefańczyk

51. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd powiatowy – Żary 18.03.2006*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Marek Koczorowski, LO – laureat
Mateusz Stefańczyk, LO – laureat
Irena Wojtowicz, LO – laureat
Aneta Domagała, LO – wyróżnienie
Magdalena Koresch, ZSZ – wyróżnienie
Katarzyna Małkiewicz, SLO – wyróżnienie
Radosław Wdowiak, LO – udział
Karolina Du, LOI – udział
Marta Żubrycka, LO

recytacja kategoria dorosłych

Anna Schulz – laureat

Przegląd wojewódzki – Żary 07-08.04.2006***recytacja kategoria młodzieżowa***

Irena Wojtowicz – II nagroda
Mateusz Stefańczyk – wyróżnienie
recytacja kategoria dorosłych
Anna Schulz – III nagroda

XV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w Literaturze”**Eliminacje wojewódzkie****–Gorzów Wielkopolski 15.04.2006**

Katarzyna Dawczyk – laureat
Katarzyna Małkiewicz – wyróżnienie
Klaudia Kołacz
Urszula Widźgowska
Karolina Dul

Finał – Częstochowa 11-13.05.2006

Katarzyna Dawczyk

52. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski**Przegląd powiatowy – Żary 24.03.2007*****recytacja kategoria młodzieżowa***

Marek Koczorowski, LO – I nagroda

Katarzyna Małkiewicz, SLO – II nagroda
 Klaudia Kołacz, SLO – II nagroda
 Magdalena Koresch, ZSZ – III nagroda
 Damian Borysionek, LO – III nagroda
 Bartosz Boško, LO – uczestnik
 Patrycja Surowiak, ZSE – uczestnik
 Maria Szarek, KLO – uczestnik
 Aneta Domagała, LO – uczestnik
recytacja kategoria dorosłych
 Urszula Widźgowska – nagroda

Przegląd wojewódzki – Żary 02-04.04.2007

recytacja kategoria młodzieżowa

Marek Koczorowski – III nagroda
 Katarzyna Małkiewicz – wyróżnienie
 Klaudia Kołacz – uczestnik

recytacja kategoria dorosłych

Urszula Widźgowska – I nagroda (udział w finale w Gdyni)

XV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w Literaturze”

Eliminacje wojewódzkie

– Gorzów Wielkopolski 30.03.2007

Katarzyna Małkiewicz – laureat
 Klaudia Kołacz – wyróżnienie
 Magdalena Koresch – wyróżnienie
 Aneta Domagała – uczestnik

Finał – Częstochowa 24-27.05.2007

Katarzyna Małkiewicz – uczestnik

Regionalny Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji i Prozy Religijnej i Patriotycznej. Recytatorium 2007, Żary 15.12.2007

Katarzyna Małkiewicz – wyróżnienie
 Maria Szarek – wyróżnienie
 Marek Koczorowski – wyróżnienie
 Klaudia Kołacz – uczestnik
 Bartosz Boško – uczestnik

53. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Przegląd powiatowy – Żary 28.03.2008

recytacja kategoria młodzieżowa

Karolina Przygocka, LO – I nagroda
 Damian Musiał, ZSE – II nagroda
 Klaudia Kołacz, SLO – wyróżnienie
 Anna Zys, SLO – wyróżnienie
 Tomasz Wełna, LO – wyróżnienie

Milena Ciesielska, SLO – uczestnik
recytacja kategoria dorosłych
 Marek Koczorowski – I nagroda
 Magdalena Koresch – II nagroda

Przegląd wojewódzki – Żary 11-12.04.2008

recytacja kategoria młodzieżowa

Karolina Przygocka – wyróżnienie
 Damian Musiał – wyróżnienie
recytacja kategoria dorosłych
 Marek Koczorowski – nagroda
 Magdalena Koresch – wyróżnienie

Finał – Ostrołęka 28-30.2008

Marek Koczorowski

XV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w Literaturze”

Eliminacje wojewódzkie

– Gorzów Wielkopolski 30.03.2008

Marek Koczorowski – wyróżnienie
 Magdalena Koresch – wyróżnienie
 Maria Szarek – wyróżnienie
 Klaudia Kołacz – uczestnik



OKR w Żarach. Lech Śliwonik udziela konsultacji. Burmistrz Franciszek Wołowicz wręcza nagrody laureatom





ANEKS

Roman Krzywotulski (biogram)

Bibliografia publikacji
o Teatrze Drewniana Kurtyna

Indeks tytułów spektakli
i wydawnictw Teatru Drewniana Kurtyna

Żary. Krótki rys historii miasta

Żarski Dom Kultury

Posłowie

Roman Krzywotulski, ur. w Żarach w 1953 roku, absolwent Studium Kultury Mowy i Małych Form Teatralnych w Zielonej Górze, filologii polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, Studium Logopedycznego w Warszawie oraz Studium Menedżerów Kultury w Poznaniu.

- Od 1977 r. – instruktor ds. upowszechniania teatru Żarskiego Domu Kultury
- 1978 r. – pierwsza premiera „Teatru Drewniana Kurtyna”
- od 1984 r. – dyrektor Żarskiego Domu Kultury
- od 1987 r. – inicjator i organizator Festiwalu Teatru Ulicznego w Żarach
- 1989 r. – inicjator i organizator Pleneru Rzeźby, od 1990 r. Międzynarodowego Pleneru Malarstwa i Rzeźby; od 1999 r. Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką
- 1990 – 1994 r. – przewodniczący Komisji Kultury Rady Miejskiej Miasta Żary
- od 1990 r. – organizator Wojewódzkiego Konkursu Fotograficznego i Krajowego Salonu Fotografii Artystycznej
- od 1994 r. – członek Rady Programowej Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze
- od 1994 r. – organizator Wojewódzkich Przeglądów Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w 1997 i 1998 r. Przeglądów Międzywojewódzkich OKR a w 1999 r. Przeglądu Centralnego OKR
- 1997 – 2003 r. – wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego na kierunku Animacja Społeczno – Kulturalna – specjalność artystyczna: teatr
- 1998 r. – założyciel i organizator Żarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Żarskiego Domu Kultury
- 1998 – 2007 r. – członek Stowarzyszenia Przyjaciół Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze
- od 2000 r. – członek Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wiedeńskiej, organizator koncertów w Żarach
- od 2000 r. – z upoważnienia ZG Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie wojewódzki koordynator i organizator Ogólnopolskiego Konkursu „Bliżej Teatru”
- od 2003 r. – członek Rady Honorowej Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego EuroSilesia, organizator koncertów w Żarach od 1996 r.
- 2008 r. – członek Zarządu Stowarzyszenia Festiwal Współczesnego Dramatu „Rewizje.pl”
- od 2007 r. – wykładowca Łużyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Żarach

Nagrody:

Nagroda za realizację spektaklu „Pan Cogito Substancja” wg Zbigniewa Herberta w czasie Finału Turnieju Teatrów Poezji w XII konkursie Poezji Współczesnej im. J. Przybosa o Złoty Lemiesz w Rzeszowie (1982)

I nagroda w kategorii grup teatralnych za realizację spektaklu „Bajka” w czasie XIII Turnieju Recytatorskiego Literatury Romantycznej im. C.K. Norwida w Zakopanem (1984)

Nagroda ZG Towarzystwa Kultury Teatralnej za zasługi dla Ruchu Recytatorskiego (1985)

Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” przyznana przez Ministra Kultury i Sztuki (1986)

Nagroda Ministra Kultury i Sztuki w uznaniu wyróżniającej się społecznej aktywności w ruchu recytatorskim (1989)

Lubuska Nagroda Kulturalna II stopnia za upowszechnianie teatru i recytacji przyznana przez Wojewodę Zielonogórskiego (1990)

Zielonogórski Czar Kulturalny (nominacja) za reżyserię spektaklu „Iwona księżniczka Burgunda” Witolda Gombrowicza (1997)

Zielonogórski Czar Kulturalny za twórczą pracę w budowaniu i promocji kultury w „żarskiej małej ojczyźnie” (1998)

Odznaka Honorowa „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego” przyznana przez Wojewodę Zielonogórskiego (1998)

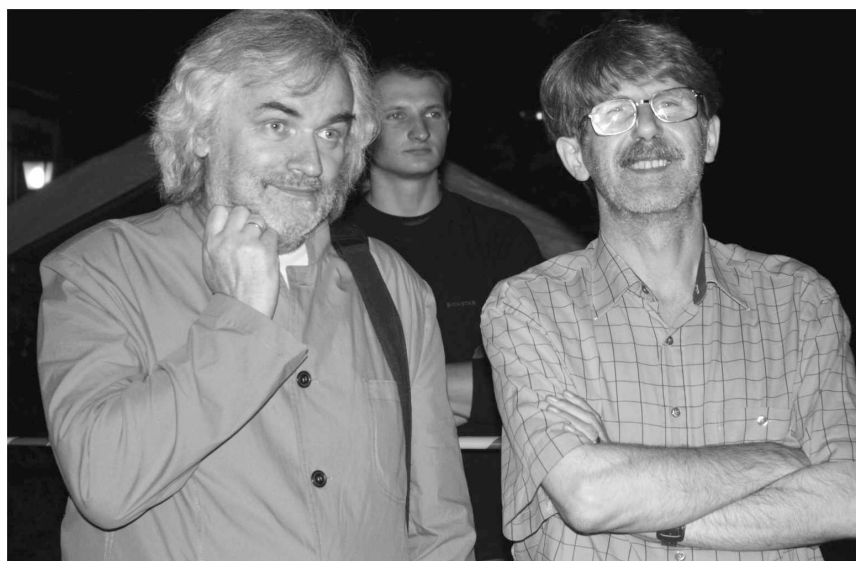
Nagroda i tytuł Lubuski Animator Kultury 2000/2001 przyznane przez Marszałka Województwa Lubuskiego (2001)

Brązowa Odznaka Honorowa Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” przyznana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia (2001)

Nagroda w kategorii instruktor roku w Ogólnopolskim Konkursie „Bliżej Teatru” przyznana przez Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej i Ministerstwo Kultury i Sztuki (2003)

Medal „Lubuski Animator Kultury” przyznany przez Marszałka Województwa Lubuskiego (2006)

Dyplom Lubuskiego Kuratora Oświaty za wyjątkowe zasługi na rzecz edukacji teatralnej (2007)



Andrzej Buck, autor książki, z Romanem Krzywotulskim w czasie spektaklu plenerowego. Międzynarodowe Plenerowe Spotkania ze Sztuką Żary 2007.

Bibliografia wybranych publikacji dotyczących Teatru Drewniana Kurtyna (1977-2008)

1. *Wyniki eliminacji konkursu recytatorskiego.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1977, nr 296, s. 7.
2. *Mam zaszczyt przedstawić.* /Jas/. Słowo Żarskie 1978, nr 20, s. 4.
3. *Turniej poezji miłosnej w Słubicach.* /ama/. Nadodrże 1978, nr 14, s. 6.
4. *Recytatorzy z 5. województw zaprezentowali poezję miłosną.* /ada/. Gazeta Lubuska 1978, nr 130, s. 6.
5. *Najlepsze recytatorki w Żarach.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1980, nr 23, s. 7.
6. Krzywotulski R.: *Zmagania z Janem Kochanowskim.* Słowo Żarskie 1980, nr 2, s. 6.
7. *Po eliminacjach wojewódzkich konkursu recytatorskiego. Koncert laureatów.* /ABR/. Gazeta Lubuska 1980, nr 28, s. 6.
8. *„Pan Cogito”.* /a.ż/. Słowo Żarskie 1980, nr 8, s. 3.
9. *Zwycięzcy turnieju.* Słowo Żarskie 1981, nr 11, s. 3.
10. Barczyk Zygmunt: *Stereotyp, pasja, strach...* Scena 1983, nr 1, s. 22-23.
11. *Kolejny spektakl.* /Zb.K/. Słowo Żarskie 1983, nr 16, s. 1.
12. *Najlepsi żarscy recytatorzy.* /kid/. Gazeta Lubuska 1984, nr 69, s. 6.
13. *Mistrzowie pięknego słowa.* /kid/. Gazeta Lubuska 1984, nr 76, s. 6.
14. *Lubuszanie wśród laureatów konkursu recytatorskiego.* /ada/. Gazeta Lubuska 1984, nr 90, s. 4.
15. Liskowacki Artur D.: *Słowa stygną.* Scena 1984, nr 7, s. 30.
16. Śliwonik Izabela: *Gdy recytacja staje się sztuką.* Inspiracje 1984, nr 8, s. 14-16.
17. Szczygieł Wiesława: *Zapis wielkiego finału.* Scena 1984, nr 8, s. 33.
18. *Notatnik. Laureaci Turnieju Recytatorskiego im. C.K. Norwida.* Trybuna Ludu 1984, nr 306, s. 8.
19. Dybalski Waldemar: *Drewniana Kurtyna.* Słowo Żarskie 1984, nr 4, s. 1.
20. Kuc Monika: *Pejzaż romantyczny.* Scena 1985, nr 3, s. 28-29.
21. *W województwie zielonogórskim.* Scena 1985, nr 3, s. 37.
22. *Wojewódzkie eliminacje recytatorskie.* Słowo Żarskie 1985, nr 8, s. 7.
23. Boczkowska Joanna: *Treserzy i entuzjaści.* Scena 1985, nr 8, s. 30-31.
24. *XXXI konkurs recytatorski „Najważniejsze być sobą”.* /ABR/. Gazeta Lubuska 1986, nr 61, s. 4.
25. *Sukces mieszkańca Żar.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1986, nr 227, s. 7.
26. *Spotkania z poezją i prozą.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1986, nr 253, s. 7.
27. *Najlepsi recytatorzy.* /kid/. Gazeta Lubuska 1987, nr 73, s. 7.
28. *Sukces recytatorów z Żar.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1987, nr 234, s. 7.
29. Śliwonik Izabela: *W obronie elitaryzmu.* Inspiracje 1987, nr 12, s. 12, 13, 22.
30. *Wszystkie nagrody pojechały do Żar.* Gazeta Lubuska 1988, nr 51, s. 7.
31. *Przedstawiciele ŻDK - reprezentantami województwa.* Gazeta Lubuska 1988, nr 55, s. 7.
32. *Piotr Olszewski z Żar laureatem wśród recytatorów.* /i.i/. Gazeta Lubuska 1988, nr 137, s. 7.
33. *Flirt z Melpomeną. Co w nowym roku Kulturalnym?* /cgl/. Gazeta Lubuska 1988, nr 243, s. 7.
34. *Recytatorzy - laureaci.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1989, nr 63, s. 7.
35. *Nagroda przywieziona z Białegostoku.* /r.i/. Gazeta Lubuska 1989, nr 281, s. 7.
36. *Laureaci konkursu recytatorskiego.* /Z.R/. Gazeta Lubuska 1990, nr 63, s. 7.
37. *Kto gra dalej? XXXV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.* Gazeta Lubuska 1990, nr 72, s. 7.
38. *Piękno polskiego słowa.* Gazeta Lubuska 1991, nr 76, s. 7.
39. *Laureaci finałowego spotkania turnieju recytatorów XXXVI. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.* Scena 1991, nr 7-8, s. 10.
40. Łysy Mariusz: *Dlaczego właśnie Herbert?* /notował JZB/. Scena 1991, nr 7-8, s. 15.
41. *Główna: pierwsza.* Red. sekcja teatralna ŻDK. Luty 1992 nr 1. Żary: ŻDK, 1992.
42. *Główna: druga.* Red. sekcja teatralna ŻDK. Marzec 1992 nr 2. Żary: ŻDK, 1992.
43. *Główna: trzecia.* Red. sekcja teatralna ŻDK. Kwiecień 1992 nr 3. Żary: ŻDK, 1992.
44. *Pojedynek recytatorów.* /ej/. Gazeta Nowa 1992, nr 75, s. 6.
45. Traczyk Z.: *Komu zależy na recytacji?* Gazeta Lubuska 1992, nr 91, s. 4.

46. *Głątwa: czwarta*. Red. sekcja teatralna ŻDK. Maj 1992 nr 4. Żary: ŻDK, 1992.
47. *Na łamach prasy lokalnej: „Głątwa: trzecia”*. Gazeta Lubuska 1992, nr 103, s. 6.
48. *Teatralna Głątwa*. /ej/. Gazeta Nowa 1992, nr 148, s. 8.
49. *Z prawdziwą przyjemnością informujemy [...] /IKST/*. Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny Województwa Zielonogórskiego 1992, nr 4, s. 8.
50. *Żarski Dom Kultury. „Teatr Drewniana Kurtyna”*. Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny Województwa Zielonogórskiego 1992, nr 6, s. 8.
51. *Fotoreportaż listopadowych imprez w ŻDK. „Modlitwa polska”*. Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1992, nr 9, s. 13.
52. *Notatnik kulturalny. Wigilia*. Żarska Gazeta Nowa 1993, nr 1, s. 6.
53. *Kronika kulturalna*. Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1993, nr 9, s. 11.
54. *Notatnik kulturalny. Piotra Olszewskiego happening sceniczny.../Erka/*. Żarska Gazeta Nowa 1993, nr 6, s. 6.
55. *Notatnik kulturalny. Laureaci rejonowych eliminacji konkursu recytatorskiego*. /ew/. Żarska Gazeta Nowa 1993, nr 11, s. 6.
56. *Ewa Berniker i Patrycja Dalecka pojedą do Gorzowa*. /ew/. Żarska Gazeta Nowa 1993, nr 12, s. 6.
57. *Małgosia Przybylska zaproszona do Poznania*. /ew/. Żarska Gazeta Nowa 1993, nr 15, s. 6.
58. *W okolicy stwórcy*. /ew/. Żarska Gazeta Nowa 1993, nr 18, s. 6.
59. Roman Krzywotulski: *„Bajki Babci Kazi”*. Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1993, nr 11, s. 10.
60. *„Drewniana Kurtyna”*. /Z.T./ Gazeta Lubuska 1993, nr 281, s. 7.
61. *Mrozek w Żarach*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1993, nr 288, s. 2.
62. *Premiera Drewnianej Kurtyny*. /ej/. Codzienny Express Zachodni 1993, nr 72, s. 6.
63. *I ja tam byłam...* /Snobka/. Gazeta Lubuska 1993, nr 292, s. 3.
64. *Na pełnym morzu*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 1-2, s. 8.
65. *Udana premiera w Żarskim Domu Kultury*. /DR/. Kurier Żarski 1994, nr 3, s. 11.
66. *I ja tam byłam...* /Snobka/. Gazeta Lubuska 1994, nr 44, s. 4.
67. Małgorzata Masłowska: *Mrozek na horyzoncie*. Codzienny Express Zachodni 1994, nr 39, s. 3.
68. *Uchylanie Kurtyny*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1994, nr 45, s. 3.
69. Danuta Piekarska: *W drodze na pełne morze*. Gazeta Lubuska 1994, nr 47, s. 4.
70. *Teatr Drewniana Kurtyna Żarskiego Domu Kultury przedstawia Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu”*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 3, s. 9.
71. *Żary pełne poezji*. /hak/. Gazeta Lubuska 1994, nr 65, s. 7.
72. *Z poezją i teatrem*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1994, nr 71, s. 2.
73. *Święto teatru w Żarach*. /hak/. Gazeta Lubuska 1994, nr 71, s. 7.
74. *Pod urokiem słowa*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1994, nr 74, s. 3.
75. *W sztuce - najlepsze Żary i Nowa Sól*. /kid/. Gazeta Lubuska 1994, nr 74, s. 3.
76. *Z poezją na ty*. /H.G./ Codzienny Express Zachodni 1994, nr 64, s. 6.
77. *Eliminacje Wojewódzkie Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Żarach*. /oprac. hall/. Kurier Żarski 1994, nr 16, s. 3.
78. *Teatr „Drewniana Kurtyna” Żarskiego Domu Kultury*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego. 1994, nr 4, s. 10.
79. *Z humorem na ty*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1994, nr 94, s. 2.
80. *Twardowski z Mrożkiem*. /luk/. Gazeta Zachodnia 1994, nr 95, s. 3.
81. Piekarska Danuta: *Nie ma złej drogi (jeśli cel prawdziwy)?* Gazeta Lubuska 1994, nr 99, s. 4.
82. Łukasiewicz Artur: *Amory żarskiej młodzieży*. Gazeta Zachodnia 1994, nr 98, s. 2.

83. Krzywotulski Roman: *Teatr „Drewniana Kurtyna” Żarskiego Domu Kultury*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 5, s. 12.
84. *Fotomigawki z marcowych imprez w Żarskim Domu Kultury*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 5, s. 13.
85. *Finał teatralnego maratonu w Nowej Soli* /kid/. Gazeta Lubuska 1994, nr 136, s. 2.
86. Łukasiewicz Artur: *WOPTA i META w Nowej Soli. Fanty rozdane*. Gazeta Zachodnia 1994, nr 137, s. 3.
87. *I ja tam byłam...* /Snobka/. Gazeta Lubuska 1994, nr 244, s. 3.
88. Piekarska Danuta: *Trzy akty bez trupów*. Gazeta Lubuska 1994, nr 264, s. 3.
89. *Wścieklica w żarskim ratuszu*. /kid/. Gazeta Lubuska 1994, nr 265, s. 7.
90. *Laury Recytatorium'94*. /kid/. Gazeta Lubuska 1994, nr 277, s. 7.
91. *Imprezy w ŻDK w grudniu'94*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 12, s. 11.
92. Krzywotulski Roman: *Teatr Drewniana Kurtyna*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 12, s. 12.
93. *11 listopada narodowe święto niepodległości*. Regionalny Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego 1994, nr 12, s. 12.
94. *Kronika Kulturalna. 30.X.94 - o godz. 17.00 [...]*. Słowo Śląsko - Łużyckie 1994, nr 6, s. 3.
95. *Małgosia wśród najlepszych*. /kid/. Gazeta Lubuska 1994, nr 281, s. 7.
96. Łukasiewicz Artur: *Życiowy Witkac*. Gazeta Zachodnia 1994, nr 290, s. 3.
97. *I ja tam byłam...* /Snobka/. Gazeta Lubuska 1994, nr 292, s. 3.
98. *Teatr Drewniana Kurtyna*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1995, nr 1, s. 17.
99. *Małgorzata Przybylska najlepsza w Opolu*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1995, nr 1, s. 17.
100. *Fotomigawki z imprez Żarskiego Domu Kultury*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1995, nr 1, s. 17, 34.
101. Brand Monika: *Jan Maciej Karol Wścieklica*. Ruch Teatralny 1995, nr 1, s. 112.
102. Krzywotulski Roman: *Na dwóch nogach*. Rozm. przepr. Eugeniusz Kurzawa. Gazeta Lubuska 1995, nr 5, s. 7.
103. *Teatr. W teatrze Drewniana Kurtyna w Żarach [...]*. Wiadomości Kulturalne 1995, nr 2.
104. *Żary*. Ruch Teatralny 1995, nr 2, s. 104.
105. *Melpomena świętuje w pracy*. /kid/. Gazeta Lubuska 1995, nr 71, s. 6.
106. *Profesjonaliści i amatorzy. Międzynarodowy Dzień Teatru*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1995, nr 71, s. 1.
107. *Magia teatru*. /kid/. Gazeta Lubuska 1995, nr 73, s. 3.
108. *Najlepsi recytatorzy*. /E.P./ Gazeta Lubuska 1995, nr 74, s. 7.
109. *I było u nich coraz groźniej. Melpomena w Żarach*. Gazeta Zachodnia 1995, nr 74, s. 3.
110. *Najlepsi w poezji*. /bn/. Gazeta Zachodnia 1995, nr 75, s. 3.
111. *Z Witkacym, Różewiczem i Herbertem*. /E.P./ Gazeta Lubuska 1995, nr 75, s. 7.
112. *I ja tam byłam...* /Snobka/. Gazeta Lubuska 1995, nr 76, s. 3.
113. *Żarski Dom Kultury*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1995, nr 4, s. 17.
114. *Teatr Drewniana Kurtyna*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1995, nr 4, s. 4.
115. *Witkacjada*. /oprac. M. P./ IKS - Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny, kwiecień '95, s. 41.
116. *Witkacjada*. Ruch Teatralny 1995, nr 4, s. 70.
117. *Degler pochwalił, Matuszewski zaprosił*. Ruch Teatralny 1995, nr 4, s. 120-121.
118. *Niebieski pokój*. Ruch Teatralny 1995, nr 4, s. 121.

119. *Żarski Witkacy*. Gazeta Zamkowa, kwiecień 1995, s. 2.
120. *Wywiedzione ze słowa. /as/*. Gazeta Lubuska 1995, nr 85, s. 4.
121. *Wyśpiwane nagrody /as/*. Gazeta Lubuska 1995, nr 86, s. 15.
122. *XL Konkurs Recytatorski. Pięciu wspaniałych. /bn/*. Gazeta Zachodnia 1995, nr 99, s. 3.
123. *Teatr. Premiery: [Niebieski pokój]*. Wiadomości Kulturalne 1995, nr 16, s. 2.
124. *Sercem i słowem. /Row/*. Kurier Żarski 1995, nr 15/16, s. 12.
125. *Nasi w Poznaniu. /Jot/*. Kurier Żarski 1995, nr 15/16, s. 12.
126. *Interesujący spektakl. /AG/*. Słowo Śląsko - Łużyckie 1995, nr 13, s.2.
127. *Dzień Teatru w Żarach inaczej. /Im/*. Słowo Śląsko - Łużyckie 1995, nr 13, s. 5.
128. Krzywotulski Roman: *Trzeba podejmować ryzyko wyboru*. Rozm. przepr. Małgorzata Kowalska-Masłowska. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1995, nr 5, s. 22.
129. *Egzamin ze słowa. /as/*. Gazeta Lubuska 1995, nr 111, s. 5.
130. *Kronika kulturalna. Międzynarodowy Dzień Teatru [...]*. Komunikaty 1995, nr 3, s. 9.
131. *Maraton braw. /kid/*. Gazeta Lubuska 1995, nr 135, s. 3.
132. Piekarska Danuta: *Miłość i... pieniądze*. Gazeta Lubuska 1995, nr 141.
133. *Żarski teatr [...]*. Almanach Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze 1994/95, s. 61.
134. *Drewniana Kurtyna uniesiona. /hak/*. Gazeta Lubuska 1995, nr 221, s. 7.
135. *Słowo mieszka między nami. /as/*. Gazeta Lubuska 1995, nr 281, s. 4.
136. *Klątwa. /kurz/*. Komunikaty 1995, nr 6, s. 2.
137. *Święto Teatru. /Łuk/*. Gazeta Wyborcza 1996, nr 73, s. 2.
138. *Święto z Gombrowiczem. /kid/*. Gazeta Lubuska 1996, nr 74, s. 3.
139. Piekarska Danuta: *Inna Iwona*. Gazeta Lubuska 1996, nr 77, s. 5.
140. *I ja tam byłam... /Snobka/*. Gazeta Lubuska 1996, nr 79, s. 16.
141. *Iwona Księżniczka Burgunda /red/*. Słowo Śląsko - Łużyckie 1996, nr 27, s. 4.
142. *Najlepsi recytatorzy. /g/*. Gazeta Lubuska 1996, nr 80, s. 16.
143. *Eliminacje Rejonowe wygrała Kamila Grądecka!* Kurier Żarski 1996, nr 13, s. 3.
144. *Pogoda wiotkich słów. /as/*. Gazeta Lubuska 1996, nr 89, s. 5.
145. *Nasi recytatorzy. /am/*. Słowo Śląsko - Łużyckie 1996, nr 28, s. 4.
146. *Gombrowicz z Żar. /Łuk/*. Gazeta Wyborcza 1996, nr 97, s. 2.
147. *Iwona Księżniczka Burgunda*. Ruch Teatralny 1996, nr 4, s. 195.
148. *Teatr Drewniana Kurtyna* Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1996, nr 5, s. 117.
149. *41. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1996, nr 5, s. 115.
150. *W Turnieju Teatrów Jednego Aktora*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1996, nr 5, s. 116.
151. Kowalska-Masłowska Małgorzata: *Iwona Księżniczka Burgunda czyli ambicje uzdolnionej młodzieży*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1996, nr 6, s. 61-63.
152. *25 kwietnia odbyło się [...]*. Almanach Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze 1995-1996, s. 83.
153. Krzywotulski Roman: *Recytator - Istota wrażliwa*. Rozm. przepr. Małgorzata Kowalska-Masłowska. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1997, nr 3, s. 11-13.
154. *Słowa umundurowane... i sakralne. /as/*. Gazeta Lubuska 1997, nr 70, s. 8.
155. *Kunszt słowa. /miecZ/*. Gazeta Lubuska 1997, nr 71, s. 17.
156. *Wyśpiwali i wyrecytowali /EG/*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1997, nr 81, s. 2.
157. *Zauroczeni poezją. /gal, miecz, vis/*. Gazeta Lubuska 1997, nr 82, s. 16-2.
158. Malinowski Lech: *Eliminacje wojewódzkie XLII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1997, nr 5, s. 74.
159. Malinowski Lech: *XLII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Eliminacje rejonowe Żary'97*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1997, nr 5, s. 79.
160. *Awans słowa. /hak/*. Gazeta Lubuska 1997, nr 93, s. 4.

161. *Wygrać słowem. /SAWI/*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1997, nr 94, s. 3.
162. *Wolność jako zadanie. /ŻDK/*. Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego 1997, nr 11 s. 84, s. 121.
163. *Recytatorium '97 /tod/*. Gazeta Lubuska 1997, nr 285.
164. Krzywotulski Roman: *Rozmowa z [...] dyrektorem Żarskiego Domu Kultury*. Rozm. przepr. Waldemar Seredyński. Kurier Zielonogórski 1997, nr 38, s. 3.
165. Jankowiak Piotr: *Recytatorium'97*. Aspekty 1998, nr 2, s. 3.
166. *Drugie życie. /Szczypiorek/*. Gazeta Lubuska 1998, nr 23., s. 11.
167. *Recytatorium'97*. Zielonogórski Informator Kulturalny 1998, nr 1-2, s. 121.
168. *Roman Krzywotulski*. Zielonogórski Informator Kulturalny 1998, nr 3, s. 7.
169. *Ach Panie, Panowie*. Zielonogórski Informator Kulturalny 1998, nr 3, s. 10.
170. Krzywotulski Roman: *Kulturalny klimat. Rozmowa z [...] dyrektorem Żarskiego Domu Kultury*. Rozm. przepr. Ryszard Ruszkiewicz. Gazeta Lubuska 1998, nr 69, s. 16-3.
171. *Rejonowe recytacje /rr/*. Gazeta Lubuska 1998, nr 76.
172. Krzywotulski Roman: *Wszystko jest teatrem*. Rozm. przepr. Małgorzata Kowalska-Masłowska. Zielonogórski Informator Kulturalny 1998, nr 4, s. 9-10.
173. *Kto tak pięknie mówi? /kid/*. Gazeta Lubuska 1998, nr 81, s. 2.
174. *Zwycięzcy*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1998, nr 82, s. 2.
175. *Na Lubuskich scenach*. Wiadomości z Ratusza 1998, nr 3 s. 12.
176. Słotwińska Karolina: *Trafić w człowieka*. Zielonogórski Informator Kulturalny 1998, nr 5, s. 21-22.
177. *XLIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski*. Zielonogórski Informator Kulturalny 1998, nr 5, s. 96.
178. *Teatralne Święto. /mt/*. Gazeta Lubuska 1998, nr 156, s. 15.
179. *Teatry uliczne. /EG/*. Gazeta Wyborcza 1998, nr 161, s. 3.
180. Trzcionkowska Małgorzata: *Teatralne Żary*. Gazeta Lubuska 1998, nr 165, s. 10.
181. *W Żarach też festiwal*. Ruch Teatralny 1998, nr 7, s. 209.
182. *Marcinowe nagrody Lubuszan. /kali/*. Gazeta Lubuska 1998, nr 266, s. 3.
183. Zdrojkowska Zofia: *Młodość wartościami urzeczona*. Inspiracje 1998, nr 1, s. 35-36.
184. *Królowała poezja. /kali/*. Gazeta Lubuska 1998, nr 288, s. 9.
185. Żołądziejewski Zbigniew: *Recytatorium'98. Lubuskie Sacrum w literaturze*. Lubuski Informator Kulturalny 1999, nr 4, 29-30.
186. *Słowa pełne natchnienia*. Gazeta Lubuska 1999, nr 68, s. 8.
187. Krzyżanowski Jerzy: *Sacrum w literaturze*. Aspekty 1999, nr 14, s. 7.
188. *Przegląd Wojewódzki XLIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Żary 9 - 11.04.1999 r. /red./*. Przegląd Wschodnio-Łużycki 1999, nr 4, s. 3.
189. *Premiera teatralna. /tod/*. Gazeta Lubuska 1999, nr 111, s. 17D.
190. *Szkoła absurdu. /EG,WAG/*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1999, nr 112, s. 4.
191. *Kurtyna w górę. /tod/*. Gazeta Lubuska 1999, nr 113, s. 19D.
192. Gniewek Eliza: *Centrum poezji*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1999, nr 120, s. 3.
193. *Poezja na najwyższym szczęblu. /tod/*. Gazeta Lubuska 1999, nr 121, s. 10.
194. Gniewek Eliza: *Lekcja młodej poezji*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1999, nr 123, s. 3.
195. Gniewek Eliza: *Księżniczki Beniowskiego*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1999, nr 125, s. 3.
196. Tomczak Ryszard: *Ionesco w Żarach*. Przegląd Wschodnio-Łużycki 1999, nr 6-7, s. 6.
197. Malinowski Lech: *Centralne spotkania laureatów XLIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Żary, 26-30.05.1999 r.* Przegląd Wschodnio-Łużycki 1999, nr 6-7, s. 4.
198. *Teatr Drewniana Kurtyna prezentuje. /eg/*. Żarska Gazeta Powiatowa 1999, nr 1, s. 5.
199. *Ufajcie słowu. Żary*. Ruch Teatralny 1999, nr 5, s. 236.
200. *Ciekawe przedstawienie. Żary*. Ruch Teatralny 1999, nr 5, s. 236.
201. *Ionesco w Żarach /Azja/*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 1999, nr 259, s. 2.

202. Gotowiec Krzysztof: *Lekcja teatru*. Gazeta Lubuska 1999, nr 278, s. 12.
203. *Na początku było słowo*. /tod/. Gazeta Lubuska 1999, nr 290, s. 12.
204. Wocal Paweł: *Królik, Królik*. Żarska Gazeta Powiatowa 1999, nr 10, s. 5.
205. *Wesołe Króliki*. /Łuk/. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 2000, nr 11, s. 3.
206. *Teatr ponad wszystko*. /Rre, Łuk/. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 2000, nr 14, s. 3.
207. Łukasiewicz Artur: *Żar Królików*. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 2000, nr 16, s. 3.
208. Piekarska Danuta: *Francuski królik prosto z Żar*. Gazeta Lubuska 2000, nr 16, s. 5.
209. Piekarska Danuta: *Jeszcze bliżej teatru*. Gazeta Lubuska 2000, nr 17, s. 7.
210. Andrukiewicz Jan: *Królik? Królik*. Kurier Żarski 2000, nr 1, s. 9.
211. *Recytatorskie potyczki*. /Alex/. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 2000, nr 74, s. 2.
212. *Wyrecytowane nagrody*. /tod/. Gazeta Lubuska 2000, nr 92, s. 5.
213. *Eliminacje*. /g.k./ Kurier Żarski 2000, nr 6A, s. 5.
214. Krzywotulski Roman: *Pokażemy najlepszych*. Rozm. przepr. Waldemar Gruszczyński. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 2000, nr 228, s. 3.
215. *Żary teatrem stoją*. /R.T./ Przegląd Wschodnio-Łużycki 2000, nr 9, s. 9.
216. Kozioł Ireneusz: *Rozmowa o gwiazdach*. Rozm. przepr. Mariusz Pękala. Kurier Żarski 2001, nr 1, s. 6.
217. *Recytacje i poezja śpiewana*. Przegląd Wschodnio-Łużycki 2001, nr 3, s. 2.
218. *Mistrzowie słowa*. /tod/. Gazeta Lubuska 2001, nr 85, s. 13.
219. Krzywotulski Roman: *Splot szczęśliwych przypadków*. Rozm. przepr. Aneta Czyszczak. Nasz Tygodnik 2001, nr 14, s. 7.
220. *Trzy miesiące dla teatru*. /JAZ/. Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia 2001, nr 230, s. 3.
221. Krzywotulski Roman: *Kim staniemy się bez kultury?* Rozm. przepr. STS. Tygodnik Powiatowy 2001, nr 46, s. 3.
222. *Żary, czyli centrum*. Ruch Teatralny 2002, nr 1, s. 324, 325.
223. *Panie recytują lepiej*. /Ali/. Gazeta Regionalna 2002, nr 13, s. 16.
224. Ruda Anna: *Najlepsze Żaranki*. Gazeta Regionalna 2002, nr 13, s. 12.
225. *W Żarach: słowo się rzekło*. /tod/. Gazeta Lubuska 2002, nr 88, s. 10.
226. Ruda Anna: *Wielkie recytacje*. Gazeta Regionalna 2002, nr 19, s. 16.
227. Krzywotulska Dominika: *Sztuka w plenerze*. Scena 2002, nr 5, s. 11.
228. *Świąteczne recytacje*. /tod/. Gazeta Lubuska 2002, nr 298, s. 8B.
229. Dominika Krzywotulska. *Personalnia*. /kid/. Gazeta Lubuska 2003, nr 27, s. 2.
230. *Zapraszają na premierę*. /tod/. Gazeta Lubuska 2003, nr 45, s. 8B.
231. Anna Ruda: *Premiera żarskiego teatru*. Gazeta Regionalna 2003, nr 9, s. 15.
232. *Wizyta w teatrze*. /tod/. Gazeta Lubuska 2003, nr 51, s. 8B.
233. *Wizyta starszej pani*. /kid/. Gazeta Lubuska 2003, nr 56, s. 9.
234. *Ważna wizyta starszej pani*. /Łuk/. Gazeta Wyborcza 2003, 56, s. 4.
235. Tamara Wartalska. *Personalnia*. /kid/. Gazeta Lubuska 2003, nr 59, s. 2.
236. Roman Krzywotulski. *Personalnia*. /kid/. Gazeta Lubuska 2003, nr 59, s. 2.
237. *Druga odsłona dramatu*. /kid/. Gazeta Lubuska 2003, nr 66, s. 14.
238. Ruda Anna: *Miejskie recytacje*. Gazeta Regionalna 2003, nr 13, s. 15.
239. Piekarska Danuta: *W dyktaturze pieniądza*. Gazeta Lubuska 2003, nr 69, s. 9.
240. Piekarska Danuta: *Nie liczą na cud*. Gazeta Lubuska 2003, nr 69, s. 9.
241. *Pojadą do Częstochowy*. /hcl/. Gazeta Lubuska 2003, nr 70, s. 7.
242. *V Przegląd współczesnego dramatu*. Gazeta Regionalna 2003, nr 13, s. 14.
243. Ruda Anna: *Miejskie recytacje*. Gazeta Regionalna 2003, nr 13, s. 15.
244. Ruda Anna: *Przegląd Dramatu*. Gazeta Regionalna 2003, nr 14, s. 15.
245. *Sceniczne opowieści*. Gazeta Lubuska 2003, nr 75, s. 6B.
246. *Ewa Lipska i recytatorzy*. /kid/. Gazeta Lubuska 2003, nr 86, s. 10.
247. *Wywiedzione ze słowa*. /Ali/. Gazeta Regionalna 2003, nr 16, s. 15.

248. *Czwarta edycja, trzecie miasto*. Gazeta Lubuska 2003, nr 132, s. 15.
249. *Kronika LT. Sufler (Sezon 2002/2003)*, s. 11.
250. Dobrołęcki Piotr: *Zawód fotograf. Irek Grin - Lubię słuchać innych, bardziej niż mówić samemu*. Magazyn Literacki Książki 2003, nr 6, s. 28.
251. *Nagrody za wiersze. /tod/*. Gazeta Lubuska 2003, nr 291, s. 8B.
252. Ruda Anna: *Recytatorium. Po raz szósty w Żarach*. Gazeta Regionalna 2003, nr 51, s. 19.
253. *Recytowali najlepiej. /tod/*. Gazeta Lubuska 2004, nr 70, s. 7B.
254. *Dziewczyny górą. /tod/*. Gazeta Lubuska 2004, nr 71, s. 7B.
255. *VI Przegląd Dramatu Współczesnego. Przegląd w Żarach. /kid/*. Gazeta Lubuska 2004, nr 74, s. 14.
256. *Dramat w Żarach*. Gazeta Regionalna 2004, nr 13, s. 17.
257. *Dwa spektakle. /kid/*. Gazeta Lubuska 2004, nr 79, s. 12.
258. *Wielkie recytacje*. Gazeta Regionalna 2004, nr 15, s. 24.
259. *Sukces recytatorki. /Bruno/*. Gazeta Regionalna 2004, nr 16, s. 15.
260. Zaczekowski Bruno: *Wojewódzkie recytacje*. Gazeta Regionalna 2004, nr 17, s. 12.
261. *Sukces w Częstochowie. /ar/*. Gazeta Lubuska 2004, nr 122, s. 7B.
262. *Recytowali w Częstochowie*. Gazeta Regionalna 2004, nr 22, s. 12.
263. Ruda Anna: *Zabawa na scenie*. Tygodnik Żarsko-Żagański 2004, nr 18, s. 7.
264. Krawczykiewicz Jolanta: *Katharsis w Zgorzelcu. Teatr jednoosobowy*. Scena 2004, nr 3, s. 28-29.
265. Gryniński Janusz: *Recytatorium*. Juvenis 2004, nr 3, s. 5.
266. Gryniński Janusz: *Kultura żywego słowa*. Aspekty 2005, nr 1, s. 3.
267. Gryniński Janusz: *W trosce o żywe słowo*. Nasz Głos (plus) 2005, nr 1, s. 16.
268. *Nagrodzone słowa*. Gazeta Lubuska 2005, nr 89, s. 19.
269. *Recytowali w Lunie. /mcl/*. Gazeta Regionalna 2005, nr 16, s. 18.
270. *Żarscy laureaci. /mcl/*. Gazeta Regionalna 2005, nr 17, s. 28.
271. *Niebo nad szkarłatną ziemią. /mcl/*. Gazeta Regionalna 2005, nr 44, s. 14.
272. *Dwoje do „Tanga”*. Gazeta Lubuska 2005, nr 302, s. 7B.
273. *Dom kultury wystawił „Tango”[...]. /ar, sulow/*. Gazeta Lubuska 2006, nr 14, s. 7B.
274. *Spektakl egzekutor. Żarski Dom Kultury zaprasza [...]. /żdk/*. Tygodnik Powiatowy 2006, nr 005, s. 13.
275. *Egzekutor i Tango*. Gazeta Regionalna 2006, nr 5, s. 19.
276. *My w lustrze sceny. /kid/*. Gazeta Lubuska 2006, nr 64, s. 10.
277. *Mówili wierszem. /sulow/*. Gazeta Lubuska 2006, nr 69, s. 6.
278. Żuberek Dorota: *Dramat się przegląda*. Gazeta Wyborcza. Zielona Góra 2006, nr 71, s. 5.
279. *51. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski /jury/*. Tygodnik Powiatowy 2006, nr 012, s. 12.
280. *Dziś Tango na scenie*. Gazeta Wyborcza. Zielona Góra 2006, nr 75, s. 2.
281. *Laureatki z Żar. /mcl/*. Gazeta Regionalna 2006, nr 13, s. 10.
282. *Sacrum w literaturze*. Gazeta Lubuska 2006, nr 78, s. 4.
283. *Mistrzostwa słowa. /kid/*. Gazeta Lubuska 2006, nr 87, s. 4.
284. *Recytowali duzi i mali. /ACI/*. Gazeta Regionalna 2006, nr 15, s. 14.
285. *51. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski*. Tygodnik Powiatowy 2006, nr 017, s. 3.
286. *Kurtyna pójdzie w górę. /tod/*. Gazeta Lubuska 2007, nr 68, s. 5.
287. Czarnecka Marta: *Spektakle z Regionalną*. Gazeta Regionalna 2007, nr 12, s. 18.
288. *IX Przegląd Współczesnego Dramatu - Rewizje.pl. /hak/*. Gazeta Lubuska 2007, nr 68, s. 12.
289. *Recytacja na wesoło. /th, alucz/*. Gazeta Lubuska 2007, nr 72, s. 5.
290. *Recytowali w Lunie. /mcl/*. Gazeta Regionalna 2007, nr 13, s. 20.
291. *Słowo się rzekło. /tod/*. Gazeta Lubuska 2007, nr 89, s. 4.
292. Jeremicz Joanna: *Kontynuacja wieloletnich tradycji. IX Przegląd Współczesnego Dramatu*. Kronika Ziemi Żarskiej 2007, nr 2, s. 111-114.

293. *Recytowali w Lunie.* /mcl/. Gazeta Regionalna 2008, nr 14, s. 18.
294. *Poezja.* Gazeta Lubuska 2008, nr 86, s. 4.
295. *Finał powiatowy. 53. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.* /LM/. Nasza Gazeta 2008, nr 01/16, s. 3.
296. *Wyniki recytacji w lubuskim.* /ŻDK/. Nasza Gazeta 2008, nr 03/18, s. 6.
297. *Teatr. Dziś o godz. 18.00 [...].* Gazeta Lubuska 2008, 139, s. 4.
298. *Trzydzieści lat na scenie.* /alucz/. Gazeta Lubuska 2008, nr 141, s. 3.
299. *Teatr. Dziś o 18.00 [...].* Gazeta Lubuska 2008, nr 142, s. 4.
300. *Pierwszy był „Hamlet”.* /alucz/. Tygodnik Żarsko-Żagański 2008, nr 220, s. 5.
301. *Sen Józia - premiera.* /grb/. Nasza Gazeta 2008, nr 11/26, s. 5
302. *Premiera w Lunie.* /mcl/. Gazeta Regionalna 2008, nr 39, s. 18.
303. *Żary. W sobotę o godz. 17.00 Teatr Drewniana Kurtyna [...]./th/.* Gazeta Lubuska 2008, nr 227, s. 16.
304. *To było ryzyko. Kolejna premiera Teatru Drewniana Kurtyna z Żarskiego Domu Kultury.* /tod/. Gazeta Lubuska 2008, nr 228, s. 3.
305. Fudali-Hakman Małgorzata: *Teatr Drewniana Kurtyna w Żarach w latach 1978 - 2008 (próba monografii)*. Praca magisterska napisana pod kier. dra Ireneusza Guszpita. Instytut Filologii Polskiej. Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2008.

Spektakle Teatru Drewniana Kurtyna

- 26.05.1978 *Hamlet* – W. Szekspir, St. Wyspiański, J. Przybora
28.02.1979 *Listy Heloizy i Abelarda* – Duncan
28.02.1979 *Ogródki działkowe* – R. Krzywotulski
28.03.1980 *Pan Cogito* – Z. Herbert
24.04.1981 *Pan Cogito II - Substancja* – Z. Herbert
26.05.1983 *Sąd nad Don Kichotem* – A. Słonimski
31.05.1984 *Nic o jajku* – kreacja zbiorowa
11.12.1984 *Bajka* – A. Mickiewicz, J. Słowacki, C. K. Norwid, S. Berwiński, S. Garczyński, malarstwo J. Malczewskiego i A. Grottgera
05.06.1986 *Autoportret odczuwany* – M. Białoszewski
08.10.1990 *Pejzaż Polski* – akcja uliczna
10.11.1992 *Modlitwa polska* – C. K. Norwid, Z. Herbert, S. Baliński, K. Iłakowiczówna
10.11.1993 *Bajki Babci Kazi*
12.12.1993 *Na pełnym morzu* – S. Mrożek
27.03.1994 *Serenada* – S. Mrożek
10.11.1994 *Jan Maciej Karol Wścieklica* – St. I. Witkiewicz
26.03.1995 *Niebieski pokój* – na podstawie T. Różewicza *Dzidzibobo*, Z. Herberta *Drugi pokój*
10.11.1995 *Próba wyzwolenia* – St. Wyspiański *Wyzwolenie, Wesele*,
27.03.1996 *Iwona, Księżniczka Burgunda* – W. Gombrowicz
10.11.1996 *List do domu*
16.05.1997 *Serenada* – S. Mrożek
11.11.1997 *Wiara, Nadzieja, Miłość*
09.07.1998 *Wielkie pranie* – akcja uliczna
15.05.1999 *Lekcja* – E. Ionesco
10.12.1999 *Królik, Królik* – Coline Serreau
23.08.2002 *Symfonia według Mikołaja T.* – akcja uliczna pod kier. Miłosza Krzywotulskiego
24.08.2002 *Parawany* – pokaz plenerowy pod kier. Leszka Mądzika
23.02.2003 *Wizyta Starszej Pani* – Friedrich Dürrenmatt
23.08.2003 *Cudowny Świat teatru cieni* – pod kier. Jerzego Kaszuby
31.03.2004 *Serenada* – S. Mrożek
18.12.2005 *Tango* – S. Mrożek
19.09.2006 *Obraz* – E. Ionesco
16.06.2008 *Sen Józia* – W. Gombrowicz, S. I. Witkiewicz, T. Różewicz
27.09.2008 *Małe zbrodnie małżeńskie* – Eric-Emmanuel Schmitt

Wydawnictwa Teatru Drewniana Kurtyna

- 08.10.1990 – jednodniówka *Po Bruku*
luty 1992 – *Głątwa* – *Pierwsza*
marzec 1992 – *Głątwa* – *Druga*
kwiecień 1992 – *Głątwa* – *Trzecia*
maj 1992 – *Głątwa* – *Czwarta*
październik 1995 – *Kłątwa. Głątwy wcielenie drugie* nr 1
grudzień 1995 – *Kłątwa. Głątwy wcielenie drugie* nr 2



Żary. Krótki rys historii miasta

Początki osadnictwa na ziemi żarskiej sięgają czasów prehistorycznych. Nazwa Żara pojawia się po raz pierwszy w 1007r. w kronice Thiethmara. W owym czasie za panowania Bolesława Chrobrego, ziemia żarska wraz z Łużycami została przyłączona do Polski.

Miasto lokowano na prawie magdeburskim ok. 1260r.

Burzliwa historia ziem pogranicza śląsko – łużyckiego sprawiła, że Żary nader często zmieniały przynależność państwową. Obejmowali nad Żarami zwierzchnictwo Piastowie śląscy (do 1364r.), królowie czescy (do 1635r.), elektorowie sascy (do 1815r.), władcy Prus.

Właścicielami miasta byli przedstawiciele możnych rodów: Dewinów, Bibersteinów i Promnitzów, których rezydencje stoją do dziś na wzgórzu zamkowym.

Przez kilka stuleci Żary były ośrodkiem „wolnego państwa stanowego”. Ich mieszkańcy bogacili się na handlu i rzemiośle. Już w XIV w. w mieście istniały cechy sukienników, płócienników, piwowarów, szewców, farbiarzy... W wieku XIX Żary stały się potężnym ośrodkiem przemysłowym. Szczególną rolę odgrywały zakłady włókiennicze, w których pracowało 50 proc. wszystkich zatrudnionych w przemyśle.

W czasie II wojny światowej Niemcy przenieśli do Żar oddział zakładów lotniczych Focke-Wulf. W kwietniu 1944r. , po alianckim nalocie, legła w gruzach część zabudowy starego miasta. W lutym 1945r. do Żar wkroczyły wojska Armii Czerwonej. Na mocy traktatu poczdamskiego miasto powróciło do Polski.

Na żarskim dworze przebywał Georg Philipp Telemann, najwybitniejszy kompozytor niemiecki XVIII w. W latach 1704 – 1709 był kapelmistrzem na dworze Edermanna II Promnitz. W Żarach powstała m.in. „Suita Polonaise”. Również Erdmann Neumeister i Juliusz Giovanni Simonetti.

Żary leżą na pograniczu Niziny Śląskiej i Niziny Wielkopolskiej, pomiędzy dwoma dopływami Odry: Bobrem i Nysą Łużycką. Miasto jest jednym z największych ośrodków gospodarczych i kulturalnych na południu województwa lubuskiego. Mieszka w nim 39 tysięcy mieszkańców. W Żarach – stolicy powiatu – mają siedziby ważne urzędy i instytucje. m.in. Łużycka Wyższa Szkoła Humanistyczna. Żary są znaczącym ośrodkiem przemysłowym i gospodarczym. Duże znaczenie ma położenie miasta w pasie przygranicznym. W pobliżu miasta (20-40 km) znajdują się polsko – niemieckie przejścia graniczne w Olszynie, Łęknicy, Przewozie i Zasiekach oraz kolejowe przejście w Forście.

Żary są również miejscem atrakcyjnym dla turystów. Prawie 1000 letnia historia miasta pozostawiła wiele cennych zabytków. Przez miasto przebiega wiele malowniczych szlaków rowerowych i pieszych.

Żary są największym miastem polskiej części Łużyc, która rozciąga się od Bogatyni do Gubina, przez co zasługują na miano stolicy polskich Łużyc. (www.zary.pl)



UPOWSZECHNIANIE TEATRU, MUZYKI, PLASTYKI, FOTOGRAFII, FILMU I TAŃCA



ul. Wrocławska 7 68-200 Żary, tel/fax (068) 374 24 13
e-mail: dkzary@pro.onet.pl, www.dkzary.pl

Dyrektor Roman Krzywotulski



Sala Widowiskowa "Luna"
ul. Okrzei 35, tel. 068 374 37 44
- Mała Galeria



Salon Wystaw Artystycznych ŻDK
- Rynek 17, tel. 068 374 05 08



Filia "Kunice" ul. Grunwaldzka 3,
tel. 068 375 0065
- "Galeria Zaścianek" - Sala Koncertowa

- **"TEATR DREWNIANA KURTYNA"**
- **TEATRY TAŃCA WSPÓŁCZESNEGO**
- **TEATRY DZIECIĘCE**
- **MIEJSKA MIĘDZYSZKOLNA ORKIESTRA DĘTA**
- **ZESPOŁY ROCKOWE**
- **UNIwersytet Trzeciego Wieku**
- **SEKCJA POEZJI ŚPIEWANEJ**

ORGANIZATOR:

- Wojewódzkiego Przeglądu Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego
- Wojewódzkiego Konkursu Plastyki Nieprofesjonalnej "Salon Jesienny"
- Wojewódzkiego Konkursu Tkaniny Artystycznej
- Wojewódzkiego Konkursu Fotograficznego
- Krajowego Salonu Fotografii Artystycznej
- Międzynarodowego Śląskiego Festiwalu Muzycznego "Euro-Silesia"
- Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką
- Akcji Fotograficznej "24 sierpnia... w Żarach"
- Międzynarodowego Pleneru Malarstwa i Rzeźby
- Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych
- Międzynarodowych Spotkań i Warsztatów Orkiestr Dętych
- Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wiedeńskiej

Posłowie

Uważam, iż autorem tej książki, a przynajmniej współautorem jest Roman Krzywotulski. Bez jego fenomenalnej pamięci, rzadko spotykanej cierpliwości, pasji tworzenia, nigdy by ona nie powstała.

To on przez trzydzieści lat gromadził z ogromną pieczołowitością wycinki z gazet i wydawnictw. Rejestrował, początkowo na kasetach VHS, taśmach magnetofonowych, papierowych fotografiach i innych nośnikach wydarzenia i spektakle Teatru Drewniana Kurtyna.

Kiedy zmówiliśmy się, że powstanie ta książka, szybko zorientowałem się, iż bez wielogodzinnych rozmów z szefem i reżyserem TDK, jego barwnych wspomnień i opowieści, nie ma szans na realizację pomysłu. Kwerenda zachowanego materiału nie dawała pełnego obrazu historii Teatru. Wtedy zdecydowałem o tym, że proponowane wydawnictwo, ze względu na charakter opisywanego zjawiska, przede wszystkim będzie miało charakter dokumentacyjny. I tak się stało. Sporo pomocy w gromadzeniu i porządkowaniu materiału uzyskałem od Anny Krzywotulskiej, za co dziękuję.

Andrzej Buck

PS. Przy pisaniu tego szkicu szczególną inspiracją były dla mnie badania Jana Błońskiego, Janusza Deglera, Małgorzaty Gołaczyńskiej, Jerzego Jarzębskiego, Dariusza Kosińskiego, Małgorzaty Olejarz oraz niektóre materiały źródłowe (po autoryzacji) z pracy Małgorzaty Fudali – Hakman.

Spis treści

Słowo Burmistrza - Roman Pogorzelec	7
Słowo od Profesora Janusza Deglera	9
Nie tylko teatr. Również poezja	11
Rozmowa z Romanem Krzywotulskim, twórcą i reżyserem Teatru Drewniana Kurtyna, dyrektorem Żarskiego Domu Kultury	
Potrzeba Teatru. Poszukiwanie tożsamości dla teatru amatorskiego	27
Zmieniamy się. Dokumentacja spektakli teatralnych w latach 1978 - 2008.	67
Opis i ikonografia	
Media o nas. Niektóre publikacje o Teatrze Drewniana Kurtyna. Cytaty	129
Aktorzy Teatru Drewniana Kurtyna	143
Indeks nazwisk aktorów Teatru Drewniana Kurtyna	145
Fotografie aktorów	150
Laureaci konkursów recytatorskich	157
Aneks	173
Roman Krzywotulski (biogram)	175
Bibliografia publikacji o Teatrze Drewniana Kurtyna (oprac. Anna Krzywotulska)	177
Indeks tytułów spektakli i wydawnictw Teatru Drewniana Kurtyna	185
Żary. Krótki rys historii miasta	186
Żarski Dom Kultury.	189
Posłowie	191

© Copyright by Żarski Dom Kultury

Redakcja: Andrzej Buck, Roman Krzywotulski

Projekt i opracowanie graficzne okładki: Maciej Kuszela, Piotr Zdanowicz

Skład komputerowy: „Baccarat” s.c. Jan Karaś, Rober Cisko
68-200 Żary, ul Wrocławska 11

Indeks aktorów i laureatów konkursów recytatorskich: Anna Krzywotulska

Akwarele żarskie i projekt reklamy ŻDK: Janusz Zauściński

Szkic podobizny Romana Krzywotulskiego: Ryszard Tomczak

Pomoc techniczna i skanowanie fotografii: Małgorzata Lubińska,
Grzegorz Kowalczyk, Robert Zaliński, Janusz Zauściński

Fotografie z archiwum ŻDK i zbiorów prywatnych

Wydawca: Żarski Dom Kultury
68-200, Żary, ul. Wrocławska 7, tel./fax 068 374 24 13
e-mail: dkzary@pro.onet.pl, www.dkzary.pl

ISBN 978-83-89486-68-4

Druk: „Chroma” drukarnia Krzysztof Raczkowski
ul. Przemysłowa 5, 68-200 Żary

Nakład: 450+50

